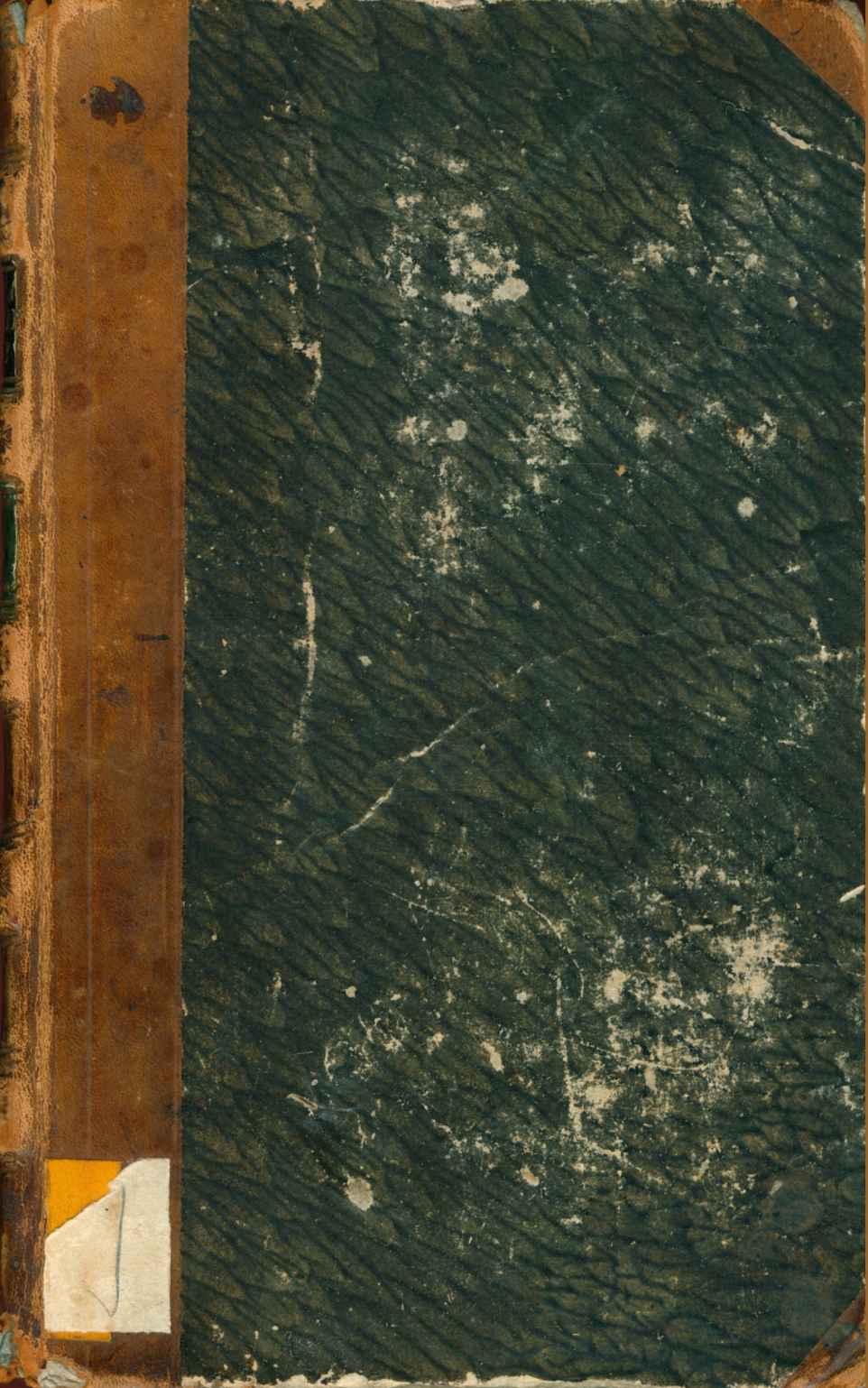




Pamiętniki
HISTORYI I LI-
TERATURY
POLSKIEY.

wydał
Michał Wyszniński
w Krakowie.

TOM IV

Przebiegi Biblioteki Uniwersyteckiego Jagellońskiego

216453

General

HISTORY OF
TERRITORY
OF ARIZONA

By

W. H. H. H.

Author

Vol. I

Stósownie do zamierzenia, położyłem na początku tego czwartego tomu jedyną rozprawę Tadeusza Czackiego, o *Prawach Mazowieckich*, przed 25 laty w Krzemieńcu, w niewielu exemplarzach drukowaną, dziś do rzadkich należącą książkę. Umieściłem prócz tego wiele innych pism, które dotąd nie były ogłoszone; jako to: żywot *Grzegorza z Sanoka*, męża głośnego w naszej Literaturze, o którym jednakże mało co wiemy, a przecież czterysta lat temu prawie, *Filip Buonacorsi* obszerny, nader ciekawy i chwalony od Długosza, żywot tego znakomitego męża, jeszcze za życia jego, a zatem przed rokiem 1477. napisał.— Biblioteka krakowska ma jeden tylko tej niesłusznie zaniedbanej Biografii rękopism z wieku XVI. niegdyś własność *Jana Brosciusza*, a drugi przepisany jest z poprzedzającego w XVII. wieku— Nie czytał tej Biografii Kromer *).— Nie-

*) *Cujus vitam* (Gregor. Archiep. Leopold.) *Philippus Callimachus Florentinus descripsisse dicitur*, mówi nie dbały Kromer; zasłyszawszy zaśbył o tém od Długosza, który napisał: *Cujus vita a Philippo Callimacho, Italio Florentino, egregie descripta est.*— W ułamku żywota Grzegorza z Sanoka przez Kalimacha, przysłałego z Wę-

wspomniał żaden z dziejopisów polskich XVII. i XVIII wieku, nie miał Załuski; pierwszą o niej wzmiankę w dziele o Litewskich i polskich prawach uczynił Czacki. Sołtykowiec z pełnego życia i świeżości pisma, suchy tylko wyciąg zrobić potrafił. Zawiewa albowiem do nas w tém piśmie duch XV wieku; czytając go zdaje się nam, że Władysław świeżo pod Warną zginął. Patrzmy co to za zgielk na ulicy S. Anny, spieszą tłumami Akademicy wtogach do *Collegium majus*, które świeżo co dokończono.— Zapewne jakiś zawołany dyalektyk z Akademii paryzkiej przyjechał! Bynajmniej, oto młodzieniec Grzegorz z Sanoka, który niedawno zwłóczęgi po świecie w Krakowie opadł, ma wykładać Sielanki Wirgiliusza; na ten odgłos jeszcze większe tłumy pod niskie sklepienia gmachu Jagiellońskiego się ciśną. Długo trwało milczenie, słuchano Sielanek zotwartą dla podziwienia gębą, boć imie nawet Wirgiliusza o te mury jeszcze

gier Tadeuszowi Czackiemu, były nadto słowa w krakowskim rękopiśmie nieznanego się: *«Ille disserebat de scribendis libris, ex quibus uniformiter ubique Magistri docerent, disipuli discerent, które Czacki za myśl rzucną o potrzebie książek elementarnych poczytał.*

się nieobiło. Nudzeni Akademicy dyalektycznym szermierstwem pierwszy raz radośnie wracają do burs swoich, wykrzykując z zapałem: Teraz dopiero zeszło nam światło, przy którym ścieszkę do prawdziwej nauki znajdziemy! dotąd bowiem pierwój zestarzyć się przyszło, nim się to jakiego owocu zmudnej pracy człowiek doczekał. Tak się długim łańcuchem sypali, nakońcu dopiero wychylił się z bramy Grzegorz z Sanoka, wysoki, cienki, bystrych oczu, nosa u wierzchu grubego, z uśmiechem na twarzy, trzymał bowiem wręku komentarz nad Kadłubkiem, który mu Doktor Dombrówka do przejrzenia podaje. Tak nadzwyczajny wypadek (wykład Siclanek Wirgiliusza) rzuca postrach na wychudłych Arystotelesa zwolenników. Magnificus Rector zwołuje do sali Jagiellońskiej, kolegów większych. Po wążiutkich i na powietrzu wiszących w schodach, w fałdzistych togach i biretach na głowie, spuszcza ją się bojaźliwą nogą uczeni mężowie, lizają z dołu, z góry, z pod strychu, ze wszystkich zakątów tej senniej budowy, i niedługo się namysławiając jednogłośnie robią Grzegorza Bakałarzem, wkrótce Ma-

gistrem, choć ten w ich rozumieniu nie jeszcze nie umiał— *nondum eas artes attingisset, per quas ad id titulum pervenitur*. Tym czasem Grzegorz z Sanoka, w którym wieniec Bakałarza czerstwego rozsądku niestłumił, zaczął już rozsiewać między swojemi, iż mądrość tych tam filozofów tyle warta, co marzenia człeka drzymiącego.— Jakoż wkrótce to na jaw wyszło; bo gdy niebawnie Władysław Jagiełło umiera, panowie jego zaklinają, aby mu nadgrobek napisał, i t. d. Taki to jest żywot tego polskiego Bakona.

Prócz Długosza nie masz książki tak dobrze malującej czasy Kazimierza Jagiełłończyka, który był Zygmuntem III. dla XV wieku.— Te brzemienne przyszłością lata, nie dobrze jeszcze wyjaśnione, czekają na dziejopisa; bo w ramocie Al-bertrandego i to wypływało, co się w świeższych kolorach w Długoszu i historyi pruskiej Szyca znajduje.

Pięć przywilejów miasta Bielska wypisano z rękopismu: *Codex albo Zbiór praw, przywilejów, dekretów, lustracyi, kompłanacyi, plebiscitów, i innych dokumentów do całości granic, wolności, prerogatyw, i*

prowentów miastu Bielskowi służących z oryginalatów w Archiwum tegoż miasta będących, Registraturą w porządku chronologii niegdyś Królów polskich, ułożony przez Benedykta Jaroszewicza pisarza Sądowego roku 1796.— Zbiór ten pod względem historyi prawa Teutońskiego, czyli Magdeburskiego w Litwie, może nawet jest ważniejszym od podobnego zbioru praw i przywilejów miasta Wilna sporządzonego przez Dubieńskiego, a drukowanego 1788 roku. Czytając zawarte w nim przywileje, z których pierwszy jest Witowta 1430 r. przekonywamy się: że w Litwie, tak jak niegdyś w XIII i XIV wieku w Koronie, powoli i stopniami wydobywali się mieszczaństwo z pod ogólnych krajowych Juryzdykcji, (Starościńskiej, Wojewodzińskiej) i powszechnych krajowych ciężarów, oprócz kilku, które i nadal zostały.— Widać tam jak wzrastała władza wójta, mianowanego przez Króla; jak korzystny był jego urząd, i jak potem mieszczaństwo wyjednali sobie prawo wybierania wójtów z pomiędzy siebie.— Chociaż w przywileju lokacyjnym Witowta dozwolono Niemcom osiadać w Bielsku, zdaje się jednak iż z tego mało ko-

VI

rzystać chcieli pozwolenia; bo w pomiarze gruntów Bielskich, już za Zygmunta Augusta roku 1563 przez Andrzeja Dybowskiego zrobionym, gdzie wszyscy ówczesni mieszczenie Bielscy są wymienieni, (a było ich 700 zokładem domów), ani jednego nie widać nazwiska, któreby pochodzenie niemieckie oznaczało, a jednak wójtami bywali Niemcy *np.* Hoppen z Gdańska.— Położenie miasta przy rzece niespławnej, wśród puszczy (*Solitudines Nemorum*) i niejednoczesne zaprowadzenie porządków miejskich, wtrącanie się starostów do rządów i sądów, i t. p. może odstręczały Niemców. Pierwiastkowo Bielsk był w ziemi Drohickej, i do tego *in partibus Neofitorum*, wśród ludu świeżo do chrześcijaństwa nawróconego, lub dawnych Rusinów, których jednakże więcej ochrania Witowt niż Jagiełło, w przywileju horodelskim r. 1413; lubo idąc za przykładem Jagiełły, życzy, aby nowi osadnicy byli tylko rzymsko-katolickiego wyznania. To samo działo się i po innych miastach, których przywileje, zwłaszcza z pierwszych czasów drukiem ogłoszone, wieleby dla historyi prawodawstwa, miast i dziejów

narodowych ważnego dostarczyły.— To tylko jeszcze tutaj przydamy: iż wśród miast rządzących się prawem Magdebur-
 skiem, dwa miasta na Podlasiu *Narew* i *Kleszczele*, miały nadane sobie prawo Cheł-
 mińskie.— Od tego przerzuciwszy kilka
 kart, natrafiamy na opis zwycięztwa nad
 Tatarami pod Wiśniowcem na Wołyniu.
 Krzycki siostrzan Tomickiego, który sobie
 początki panowania Zygmunta I. opisać
 był postanowił, na żądanie Kanclerza Szy-
 dłowieckiego ze świeżych powieści pię-
 knie opisał to radośne zdarzenie, którego od-
 malowane obrazy zdobiły niegdyś ściany ko-
 ścioła OO. Franciszkanów w Krakowie. Lite-
 ratura nasza mało ma tak wzorowych opisów.

Przy dwóch dyplomatach z roku 1387 i
 1385 umieszczone są, rytowane pieczęci
 dwie pięknej Jadwigi; jedna bez Pogoni,
 kiedy jeszcze ostatnia iskierka nadziei po-
 łączenia się z kochanym Wilhelmem nie
 zgasła; druga już z Pogonią, kiedy Wil-
 helm na Czarnejwsi ukrywać się musiał.
 Druga karta ma pieczęci trzech braci Włady-
 sława Jagielly. Jedna Witowta, co to wraz z
 Zyndramem z Maszkowic pod Dombrowną
 potęgę Krzyżaków na zawsze złamał, i Tata-

rów w jassy zabierał; druga Korybuta przodka Wiśniowieckich Xiążąt, a trzecia Ligwana mało znanego w historyi. Pomniki radeby z serca łączyć przyjemność z pożytkiem; znajdali wsparcie? W Morawii, na Pomorzu, w Łużycach, w Rossyi, piśmienne dawnych czasów pomniki gromadzą gorliwie, wydają ozdobnie, a nawet z przepychem. *Polewój i Ustryalów*, wydają wiele pism do historyi polskiej z XVII. wieku; Pułkownik *Muchanów* Żółkiewskiego Pamiętniki wydał w Moskwie, po polsku z tłumaczeniem rosyjskiem. Łaskawy czytelniku! jeśliś kupił *Pawła de Kock*, kup też i Pomniki, choćby tylko za pokutę; ukrywać ich przed córką lub niedorosłym synem niepotrzebujesz, a wydawcę postawisz w możności drukowania tomów następnych. Milczysz i obojętnie spoglądasz.— Wiedźże, iż Biskup Załuski morzył się głodem, żeby książki skupować.— Uśmiechasz się z litością! Ciebie widzę historya nieobchodzi. Arab pędzi na koniu koło piramid, a nigdy mu jeszcze do głowy nie przyszło zapytać, kto, kiedy, i na co to pobudował; o jakże jeszcze wiele między nami Arabów!

ROZPRAWY TADEUSZA CZACKIEGO.

XI. ROZPRAWA O PRAWACH MAZOWIECKICH

CZYTANA W KRZEMIENCU

NA

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO 14 LIPCA 1811.

Rozum ludzki w doskonaleniu narodu i familiynę społeczności postępuje, zostaje na jednem stanowisku, lub niekiedy się cofa. Dzieje praw okazują nam epoki, w których człowiek, obywatel i urzędnik wyobrażenia własne poprawił, zachował lub skaził. Ród człowieczy przetrwał różne przygody. Szczęście prędko niknęło, nieszczęście długo trwało. Ktokolwiek weźmie w ręce prawa, które Rzymianin, iak Pan znanego w ten czas świata wydawał, i porówna je z temi, które zwycięzca barbarzyńiec, urągając się jego wielkości, w tém samém mieście stanowił; pozna, gdzie była cywilizacya, i kiedy zniknęła. Nasza ziemia wydała w części, lub żywiła w przechodach te ludy, które zniszczyły maiestat

Rzymu. Lasy były ich oycyzną, polowanie zabawą, wojna zatrudnieniem, łakomstwo celem życzeń, zemsta szczęściem. Język, gmachy, nauki otrzymały od nich piętno nieiakięj dzikości; a kiedy oświecenie zaczęło rzucić mdłe światło między te męzne, lecz nieuczonne wojowniki; długa była jeszcze walka między światłem, a ciemnością, złem uporządkowaniem nauki, a prawym rozsądkiem. Północ, Niemcy, Polska i Węgry długo nie miały nauki Rzymian: dłużej też zachowały niewiedzę jak Włochy, w których także nauki nie mogły się oprzeć powszechnemu skażeniu, i upadły; pomału zaś wznosiły się później nad tę przepaść, w którą tyle ludów i tyle pomników wściekłości zwycięzców i zwyciężonych wtrącała. Prawa tedy nasze musiały być takie, jak oświecenie dozwalało.

Ten był los wszystkich krajów; taki był los i Polski. Nie możemy chcieć przestawać na ustawach *Kazimierza W.* lecz pobożność synowska składa dzięki i za te środki, których użyto do umniejszenia złego. Kto bowiem krok czyni ku dobremu, już ma zasługę; bo ośmiela następców; bo wskazał przykład. Pysnił się Rzym budowami wspaniałemi, a zapisał w dzieie upadek drzewa, które było społeczne podniesieniu miasta; dziwił się przerobionemu kruszczowi w podwoiach *Panteonu*, a z rozrzewnieniem patrzył na proste cegły wokołnym murze; gdyż przypomniały *Romula*. Umieemy i my cenić śmiałość i gust w wielkich budowach; a chodziliśmy do *Łobzowa*, gdzie dość skromnie; odpoczywając po rządowych znojach; przemieszkował *Kazimierz Wielki*. Ganiliśmy budowę zamku krakowskiego; a z uszanowaniem zbliżaliśmy się do tych przybytków, w których ród Królów naszych mieszkał, panował, i dość długo kraj uszczęśliwiał. *Cycceron* pisał wytwor-

nie, a ze czcią najwyższą czytał i odczytywał dwanaście tablic. Nie rozumieli Rzymianie wierszów Salieu-
skich, a utrzymywali Kapłanów; by starożytnym ięzy-
kiem, za samę dawność Rzymu błogosławili niebu. My
podobno nie chcielibyśmy tak pisać po polsku, iak pi-
sano za *Jadwigi i Jagiełły*; a zachowane szczątki pism
od tego wieku, przyymniemy z uszanowaniem, i równie
ze czcią powtarzamy w ten czas znane także słowa: Bóg,
Oczyzna, Cnota, i Męstwo.

Większą części słuchającym mało są znane losy, i
prawa Xięstwa Mazowieckiego: każdy kray, tracąc swój
byt, staie się prowincją. Wiadomość o nięć wciela się
w kraiovą historiją obfitszą w większe wypadki. Też
same ustawy były raz wydrukowane; stały się prawie
pastwą mułów: nikt o nich nie pisał; i ozdobny parga-
minowy rękopism, w moiej bibliotece, te starożytne
przodków prawidła zachował.

Zyskuie prawda, zyskują dziecie; kiedy narody i lu-
dzi z grobów wyprowadza potomność, i o nich bez-
stronnie mówi. Dziś o tych prawach rzecz czynię dla
uczniów, którzy prawa Polskiego i Litewskiego się u-
czyli; aby źródła praw zgłębiać mogli: *Antiquam ex-
quirite matrem*, wyrzekł *Wirgili*; a głos iego w tęj mie-
rze, stał się głosem narodów.

§. 1. *Rzut oka na ten kray, kiedy był oddzielnem państwem od Polski; na jego związki z Polską, nukoniec, na skład rządu téj prowincyi.*

Po zgonie *Kazimiérza*, któremu wdzięczność narodu, i sąd wieków nadały sprawiedliwego imie (a); zostało dwóch jego synów: ieden *Leszek biały* (b), drugi *Konrad*. W 1207 roku, nastąpił między tymi bracią nie-szczesny Polskich kraiów podział (c). *Konrad* wziął Mazowsze, Kuiawy, Dobrzyńską, Chełmińską, Michałowską ziemię, Sieradz i Łęczycę, późniéy w rozrodzeniu Xiążąt, Xięstwami zwane. Nie mamy oryginału lub kopii téj umowy braci; iuż ona w składzie papierów publicznych, za *Kazimiérza W.* nie była, kiedy iéy w sporach z Czechami i Krzyżakami ten Król nie przywodzi; lecz historycznie o iéy iestestwie twierdzi. Zawierać ona miała warunki uznania Xiążąt Krakowskich starszeństwa, nieoddzielania ziem od ciała rzeczypospolitéy i powrotu tych kraiów w przypadku wygaśnięcia Xiążąt linii (d). Mamy przykład podobnego działu i podobnych warunków, za Syna *Bolesława Krzywoustego*.

(a) Umarł 1194 r. 5. Maia, Chęć oddania bratu Wielkopolskiego Xięstwa, ustawy seymu Łęczyckiego 1180 r. od *Alexandra III.* pochwalone i potwierdzone, dały mu sprawiedliwego imie.

(b) Urodził się 1188 r. zabity przez zdradę Świętopełka Xiążęcia Pomeranii 1227 r. 15. Listopada. Oycem on był *Bolesława Wstydlivego*, i Salomei żony *Kołomana* Króla węgierskiego, a razem Xiążęcia halickiego.

(c) *Naruszewicz T. IV. p. 161.*

(d) W Aktach poprzedzających oddanie hołdu z Mazowsza 1351 r. w sporach z Janem Królem Czeskim.

go: zakazu tylko oddzielania prowincyy do innego mo-
carstwa, nie dostrzegamy. Mamy liczne wyznania Xiąż-
ząt i stanów Mazowieckich (e), acz w szczęśliwych dla
Polski czasach, że te wszystkie prowincye są częścią ca-
łego państwa. Nie potrzebuemy zatem przywozić tych
przyczyn, które Rzecznicy *Kazimierza W.* na usunięcie
wszelkiej wątpliwości, iż Mazowsze od najdawniejszych
czasów było prowincją polską (f); obszernie wykładali.
Rządzili Xiążęta Mazowieccy wydzielonemi kraiami czę-
sto iak samowładni (g), a wzrastaiący wielkości panu-
jących w Polsce zazdrośni (h); później nieco iak lenni
i podlegli (i), oddali hołd Czechom (k), liczyli się mię-
dzy Szląskie Xiążęta (l); nakoniec wrócili się do prawey
władzy, i stali się iak lennicy, królom naszym podle-
głymi.

(e) W Aktach hołdowniczych i zjazdach Xiążąt i Stanów.

(f) W procesie Krzyżaków z Polakami 1339 r. w autentycznych kopiach w Metryce Kor. w Królewcu i u muie bę-
dących.

(g) Darowali ziemię; iak *Konrad* 1226, 1228 i 1230 r. Chełmińską ziemię i Dobrzyń. Wysłałali poselstwa do Li-
twy, o granice i różne spory stanowili zgody, sami robili tra-
ktaty z Krzyżakami 1255, 1257, 1304, 1317 i później.

(h) *Wacława* zazdrość przeciw *Władysławowi Łokietko-
wi* opisuie *Naruszewicz* w T. V. i *Długosz* p 989.

(i) Kiedy *Bolesław Trótydenowicz* wezwany był na Xią-
żecia Ruskiego, w liście do *Władysława Łoktyka* pisanym i
w procesie Krzyżaków 1339 r. z Polską ciągniętym, nazywa
siebie: *subjectum regno Polonie consanguineum principem*.
Przywożenie zaś podobnych wyrazów od hołdu 1351 r. nie
jest potrzebne.

(k) 1329 r. Ten hołd jest w aktach *Kazimierza W.* w
mojej bibliotece Nro 265. p. 417, w *Dumonce* i innych dzie-
łach. Pisze *Wacław* w tym akcie hołdu: *Terram nostram
masoviensem penitus liberam et a nullo imperatore vel rege prius
in feudum receptam*; lecz znane są formy i wyrazy kancella-
ryi przy mocney władzy.

(l) W umowie *Wissegradzkiej* sam *Kazimierz W.* 1339
r. liczył *Wacława* między Xiążętami Szląskie.

Słabość i potęga siedzących na Tronie polskim z pokolenia Piastów i rodu Jagiełłów; była miarą czasowey wyniosłości, a trwałego uniżenia Xiążąt Mazowieckich. Obszerne prowincye tego Xięstwa w rozrodzoney linii umniejszyła niewczesna hojność (m), potem uległość dla Krzyżaków (n). Zjednoczenie się podzielonych części w osobie *Władysława Łokietka* i przyłączenie do Polski, dalej wygaśnienie linii prostey męzkiey, i oddanie ziem lennodawcy: wszystko to razém wzięte, obszerne Mazowsze wiednę tylko ścieśniło prowincyą, która od ostatniego wcielenia, aż do naszych czasów; iednego Woiewództwa miała imię. Rzućmy oko na te trzy wieki, które początek panowania *Konrada*, od epoki zgonu ostatnich Xiążąt *Janusza i Stanisława*; oddzielaia. *Konrad* nie mógł obronić własnych ziem: oddał Chełmińską ziemię i Dobrzyń Krzyżakom, za pozwoleniem Synów i Zony (o); a o zabranie Krakowskięy kusił się ziemi (p). Przyswajał sobie opiekę nad *Bolesławem Wstydliwym* (q); a Synów swoich wychować nie umiał. Dokonał niespokojnego życia w 1242 r. (r). Z czterech synów, których spłodził, dway po bezpotomnem zeyściu braci, *Kazimiierz i Ziemiowit* oddzielnych rodów stali się szczepami. *Kazimiierz* otrzymał Kujawy, Sieradz,

(m) Krzyżakom.

(n) W różnych umowach.

(o) *Doggel Cod. Dipl.* T. II.

(p) *Naruszewicz* T. IV. p. 226. Opiekunem będąc w trakcie, którego oryginał jest w Porycku; pisze się Xięciem Krakowskim.

(q) Wiódł o tę opiekę wojnę z *Henrykiem Brodatym*, i w iedney bitwie syna stracił.

(r) *Naruszewicz* T. IV. p. 357.

Łęczycę, ostatki Dobrzyńskięj okolicy i Michałowską ziemię. Rozrodzeni ięgo potomkowie, zagrożeni od Krzyżaków, od własnych Biskupów, przeważani w władzy od możnięjszych panów, w smutnęj panuiących i podległych zostawali ustawnie ostateczności. Prawo spadku zjednoczyło te Xięstwa w osobie *Władysława Łokietka*; a ostatni *Gniewkowskich* Xiążąt potomek *Władysławem* białym zwany (s), w zakonnęm zaciszu wędrownie i burzliwe życie zakończył. Tak więc ta gałąź kuiawska przez *Kazimięrza W.* i ięgo wnukę *Jadwigę*, złączyła się z rodem Jagiełłów. Lecz Mazowsze właściwie wzięte, wydało iednego tylko godnego uwagi *Bolesława*, który przez czas krótki był Rusi; a odrodzony w potomkach brata, przez 120 lat Bełzkięj ziemi był panem (t). Ciągłe zaś Mazowsze bardzięj słabością niż mocą, zatrudniało władzę i uwagę, panuiących w Polsce.

Ziemowit zabity od Rusinów (u), zostawił syna *Bolesława*, który pobeżpotomnęm brata zeyściu; był Xięciem całego Mazowsza (w). Miał z Litewki żony (x) *Ziemowita* beżpotomnego; który pięrszy z Krzyżakami przeciwko Polakom utworzył związek (y), i *Tróydęna* (z).

(s) 1376 r. sprzedał *Ludwikowi* Królowi Polskiemu Gniewków za 10,000 czerwonych złotych. Anonim Archidyiakon Gnieźnięński p. 111, odebrał pieniądze 1380 r. umarł mnichem w Dywionie 1398 r. Du Cange in *Glossario*.

(t) 1462 r. złączone Xięstwo Bełzkie z Koroną.

(u) 1262 r. w Jaszowie.

(w) Umarł 1313 r.

(x) Córki *Tróydęna* Litt. Xięcia.

(y) 1326 r. Oryginał iest w archiwum sekretnęm Królewieckim. Woyny *Wacława* przeciwko Polakom opisuią *Długosz*, *Kromer*, i inni.

(z) Umarł koło 1347 r.

Z drugiego małżeństwa miał *Wacława* Xięcia Płockiego. Ten oblężony od Czeskiego woyska, po ułatwionych sporach z *Janem* Królem Czeskim (a) oddał mu hołd z ziemi Płockiej (b). Syn jego *Bolesław* dziedzicem był uległości dla Czechów (c). *Bolesław Trójdnowicz* wezwany od Rusi na pana, iako bliższy krewny zgastych Xiążąt (d), przemieniając wiarę (e), znalazł pogardę i następnie z trucizny umarł (f). Brat *Ziemowit* ustąpił prawa *Kazimierzowi W.* do Rusi; Xięstwo Bełzkie za to ustąpienie, hołdownie przyjął (g), które *Kazimierz Jagiellończyk* w 120 lat później do Polski wcielił (h) Niedługo Płocka ziemia była hołdowna

(a) *Post varias discordias et anfractus.* Umowa w aktach za *Kazimierza W.* w mojej bibliotece p. 416.

(b) *Długosz* p. 995 utrzymuje, że *Wacław Janowi*, iak Królowi Polskiemu hołd oddał; lecz tak ważnego wyrazu w téj umowie nie masz.

(c) Umowa jego 1341 r. *in miscellaneis Boguslai Balbini*, że hołd odda Królom Czeskim.

(d) Patrz T. V i T. VI *Historji Naruszewicza*..

(e) Wyrzuty Papieża o porzucenie wiary Rzymskiej, a przyjęcie Ruskiej przez *Bolesława* są zawarte w liście Papieża *Jana* do *Władysława Łoktyka* 1327 r. 1. Kwietnia w T. II. Bullarium zakonu Dominikanów. Potem chciał Rusinów na wiarę Rzymską nawracać. Patrz T. VI. *Naruszewicza* pag. 94.

(f) 1340 25 Marca opis wyniesienia na to Xięstwo *Bolesława* i jego śmierci, jest w *Kronice* spółczesnej *Vitodurana Franciszkana* w T. I. na kar. 1861 *in Corpore historicum medii avi Eccarda*.

(g) *In Casimirum regem accepta ab eo terra Belzensi jus hæreditarium transfudit.* Łubiński *de jure Polonorum in Russiam* w dziełach jego pag. 181. to ustąpienie dwa razy w układach z Xiążętami Bełzkiemi Królów Polskich wspomina; nadto sam hołd *Ziemowita* wyraża, że tę ziemię bierze w hołdzie, uznając *Kazimierza* Panem Rusi.

(h) 1462 roku V. K. I.

Czechom. *Jan* Król zrzekł się praw wszelkich naprzód *Ludwikowi* Królowi iak pełnomocnikowi *Kazimierza*(i), a potem samemu *Kazimierzowi Wielkiemu*(k). Umarł *Bolko* syn *Wacława* pierwszego Czeskiego lennika bezpotomnie. *Kazimierz Wielki* w 1351 roku z *Ziemowitem* zawarł umowę, która dalszym układom służyła za prawidłową zasadę. Nieco o niej obszernie mówić należy. *Bolko* czyli *Bolesław* syn *Wacława* umarł bezpotomnie. Siostry zmarłego *Anny* mąż, otrzymał pozwolenie od *Karola IV.* Cesarza i Króla Czeskiego, obięcia pozostałych po *Bolesławie* ziem (l). Część ta Mazowska składała się z ziemi Płockiej, Wizkiej i Zakroczymskiej. *Kazimierz Wielki* iako zwierzchnik kraju: poczytywał te ziemie, po wygaśnięciu rodu męskiego, za należne do państwa, a jeżeli mogła być wątpliwość, czy Mazowsze było lenne, dawny zwyczaj w Mazowszu(m) i równie w Polsce (n), braci stryiecznych przenosić, nad pozostałe córki (o). Xiążęta zrzekli się Mazowsza (p); Stany to potwierdziły (q); *Kazimierz Wielki* był więc prawnym Mazowsza panem. Zawarł zaś umowę taką, ziemię Płocką, Wizką i Zakroczymską przyłączył do Korony. Obiecał wyednać u *Karola* Cesarza zniszczenie holdu; gdyby starania jego nie otrzymały skutku,

(i) 1355 roku Nro 62 pag. 139. *Acta sub Casim M.* w moiej bibliotece. *Karol IV.* wziął za to dwa miasta.

(k) 1356 roku 1. Maia Nro 66 pag. 145. tamże. Patrz *Peltzel, Geschichte Karls IV.*

(l) 1361 r. 7. Września.

(m) Patrz §. II.

(n) Statut 1347 roku.

(o) Statut 1347 roku uchylony przez *Władysława Jagiełłę* 1420 roku.

(p) *Ex resignatione et littera nepotum nostrorum.*

(q) *Ac etiam Baronum seu Nobilium terrarum predictarum.* Słowa umowy w Archiwum Kor. będącey.

odda Xiążętom te Xięstwa, a Xiążęta wrócą Królowi ziemię Sochaczewską, którą lennem wzięli, po śmierci oycy i syna *Ziemowitów*, prawem od *Kazimiërza* (r). Jeżeliby Król umarł bezpotomnie; Xięstwo Płockie wraca do Xiążąt, wolne od wszelkiego hołdu. W przypadku zniszczenia Płockiey ziemi przez nieprzyjaciół; Król za szkody odpowie; a Xiążęta Sochaczewską ziemię wieczyście trzymać będą. Upewniono także warunki dla *Elżbiety* matki zmarłego *Bolesława* (s). Umarł *Kazimiierz* młodszy Xiążę (t); Sochaczew, Warszawa, Ciechanów i Nowedwory obadwa spadły na *Ziemowita*. Dumny z tego nabytku *Ziemowit* zwlekał wykonanie hołdu: oddał go iednak 1355 roku (u). Wyznał, że spadłe po bracie i własne ziemie trzyma z daru Króla; żadnych umów z kimkolwiek bez woli Króla nie utworzy. Płocką ziemię po zgonie Króla, choćby miał Król męzkich potomków; sobie warował, a w ów czas z tęy ziemi potomkom Króla hołd oddadzą (w). *Ziemowit* podzielił dwóch swoich synów w 1370 roku. Otrzymał *Ziemowit* syn Płock po śmierci *Kazimiërza Wielkiego*, wrócony, Gostyń, Rawa i Płońsk: *Janowi* dostały się wszystkie inne ziemie (x). Sam zaś żony własney porozumianey o nie-

(r) Umarli obadwa podług *Naruszewicza* 1344 i 1345. Ja widziałem Przywileý *Ziemowita* syna 1346 roku 11 Stycznia.

(s) Upewniono icy dobra opravne.

(t) Umarł 1354. roku 26, Listopada *Długosz*, *Naruszewicz* pag. 251.

(u) Pierwey za ziemię Rawską, Czerską, Liw i Gostyń wykonał przysięgę, iak w *Długoszu* na karcie 1100; za inne ziemie 1356. roku 26. Grudnia w Kaliszu. *Długosz* mówi, że zhrzydził sobie obce iarzmo: *Turpe ratus, antiquam suæ stirpis nobilitatem, et libertatem alicujus feudi et subjectionis jugo contaminare.*

(w) Oryginał był w Metryce Kor.

(x) Dział ten oryginalny jest w Archiwum Kapituły Płockiey.

wierność zabójca; życie wśród zgryzoty skończył (y). *Jan* wykonał hold *Ludwikowi* (z). *Ziemowit* chciał być Królem; krótko trwałego w obięciu Kujaw doświadczył szczęścia. Oddał zabory *Jadwidze* (a); a *Władystawowi Jagielle* przysięgi wierności wykonywać pod różnemi pozorami, nie chciał (b). Ożeniony z *Alexandą* siostrą *Władystawa*, niepodległym, to jest nielenniczym prawem, Belz otrzymał, kiedy pierwey tylko lennością toż Xięstwo nadal *Kazimierz* (c). Umarł 1426 roku zostawiwszy synów *Ziemowita Rawskiego*, *Władystawa Płockiego*, i *Kazimierza Bełzkiego* Xiążąt, i *Alexandra*, który Kardynałem umarł (d); i pięć córek (e). *Ziemowit* zostawił córkę *Małgorzatę* żonę *Konrada* Xięcia Oleśnickiego. Gdy więc mężkich nie było potomków, *Rawską* i *Gostyniską* ziemię *Kazimierz Jagiellończyk* 1462 roku wcielił do państw Koronnych. Wdawał się za *Małgorzatą* *Ierzy* Król Czeski; potem ię sprawę

(y) Patrz *Długosza*, a z nowych *Naruszewicza*. Słyszałem, że koło Rawy, gdzie była żona *Ziemowita* uduszoną; nucona jest pieśń od gminu o ię zgonie; ale doysdz prawdy tego twierdzenia nie mogłem.

(z) Oryginał był w metryce Kor.

(a) 1385. roku in vigilia B. *Lucie Virginis* w Oryginalu Archiw. Kor.

(b) W Metryce sekretney Kor. Nro 17. znajdowało się tylko świadectwo synów tego *Ziemowita* 1425 roku. *Intra octavam S. Martini in Brześć*, iż ich oyciec wykonał przysięgę wierności tak, jak iego brat *Janusz*. Okoliczności ówczesne opisuie obszerniey *Długosz*.

(c) Po śmierci *Bolesława*. Wreszcie trzeba wyznać, że nadania *Kazimierza* prócz świadectwa historyi nie mamy.

(d) Pag. 497 *Długosz* T. I. lib. 11.

(e) *Cymbarka* matka *Fryderyka* III. Cesarza, żona *Ernesta* Xięcia Austyi; *Offka* *Wacława* Xięcia Cieszyńskiego; *Emilia* *Bogusława* *Stolpskiego* Xięcia, *Anna* *Michała* Xięcia Lit. małżonki, i *Katarzyna*, która panną umarła. *Długosz* p. 497.

opuścił (f). Sama wraz z mężem zrzekła się, na rzecz Korony Polskiej swych praw (g). Tak więc już jedna część właściwego Mazowieckiego wydziału, zaczęła należeć do Polski (h).

Jan Xiąże Warszawski i innych ziem umarł 1428 roku (i). Syn jego *Bolesław* obrany Królem Polskim, w przypadku, gdyby *Kazimierz Jagiellończyk* nie przyjął Korony (k); uniżony przy koronacyi szczęśliwego przeciwnika (l) zawarł umowę z bratem stryjecznym *Władysławem*, przez którą Płocka, Sochaczewska i inne ziemie ustąpione mu zostały, jeżeli *Władysław* pierwey umrze, lub iego potomki męskie wygasną; przeciwnie spadki po nim na *Władysława* pójdą, jeżeli potomków płci męzkiej mieć nie będzie (m). Umarł 1454 roku we wsi *Opinogóra* zwanej (n) i zostawił czterech synów: *Konrada*, *Kazimierza*, *Bolesława*, *Janusza*; i dwie córki: *Annę* i *Zofię*. Umarł także *Władysław*, zostawi-

(f) W Metryce Kor. sekr. oryginał, a w głośnej zapisanie pag. 223.

(g) W traktacie 1460 roku Dogg. T. I. pag. 11. ostrzeżono, że ponowić mają Królowie Polski i Czeski dawne umowy: *hoc excepto, quod si in prefatis inscriptionibus contineretur aliquis articulus, qui Masoviae duces contineret, illud non tenebitur rex Poloniae confirmare*. Sam zaś *Jérzy* 1460 roku 24 Grudnia w Ołomuńcu ostrzegł: *Pro ducatus Masoviae et pro dominis eorum non instabimus nec petemus*. Później wdawał się *Jérzy* prosząc.

(h) 1465. roku 21. Paźdz. Potem sama Małgorzata potwierdziła 1469 roku 29 8bris, że od 1469 do 1504 roku odbierała umówione pieniądze.

(i) *Długosz* T. I. pag. 509.

(k) *Długosz* T. II. p. 17.

(l) Musiał ustąpić wyższego miejsca Biskupom na koronacyi *Kazimierza Jagiellończyka*. *Kromer*.

(m) 1444. roku 7. Września. Oryginał w Archiwum Kapituły Płockiej.

(n) *Długosz* T. II. p. 158.

wszy dwóch synów *Kazimierza i Władysława* (o); lecz ten *Władysław* pierwey (p), *Kazimierz* późnięý bezpotomnie umarli. Równie *Kazimierz* tych stryy, a brat *Konrada* nie zostawiwszy dzieci, z powietrza umarł (q). *Konrad* pozostały żądał spadku ziemi *Płockięý* i innych na siebie; *Małgorzata* żona *Xięcia Oleśnickiego* równie żądała sukcesyi; przyznał sąd wyznaczony od Króla, prawo państwu Polskiemu (r). Po nabyciu praw od *Małgorzaty*, iak wyżęý mówiliśmy; *Kazimierz Jagiellończyk* śmielszym postępował krokiem do wcielenia *Mazowsza*. *Sochaczewska* ziemia, po zgonie *Władysława Xiążęcia* przez wyrok sądu Polskiego; przyznana została Królowi (s). *Płocka*, *Zawskrzyńska* i *Wizka* ziemia (t), po bezpotomnych spadłe, Koronie na zawsze oddane. *Sochaczewską* ziemię w 1476 roku wcielił do państwa swego *Kazimierz* (u). *Bolesław* pierwey, *Jan* omylony w nadziei otrzymania Królestwa, umarł po nim bez potomków (w). *Konrad* ożeniwszy się z *Anną Raziwitolówną* (x), pracował, aby spadki po braciach iemu

(o) 1455 r. *Długosz* T. II. p. 182.

(p) 1462 r. *Długosz* p. 284.

(q) *Jenealogiia Xiążąt Mazowieckich inter actiones regias Tomickiego* T. VI. p. 194 i *Długosz*.

(r) W dekrete nie masz przyczyny położoney; lecz we wszystkich późniejszych pismach ta iest, iż brat po bracie iest poboczny; sukcesya więc *jure feudi* nie idzie.

(s) 1468 r. 27 8bra.

(t) Tegoż samego dnia *Stanisław Ostroróg* Woiewoda *Kaliscki* był Sędzią; *Groth* Podkomorzy *Lubelski* Podśędkiem, czyli Podśędzią. Co przeciwko temu sądowi Xiążęta i Obywatele *Mazowiecy* mówili; patrz *Długosza*.

(u) 3. Lutego, oryginał w *Metryce* sekret. zapisanie w głośney. Umowa z *Anną Xiężną*, przez którą, za różne prawa swoje; wzięła dzierzwę dożywotnią różnych dóbr. Patrz w *Metr. Kor. xi: lit. E. pag. 228.*

(w) *Długosz*.

(x) W *Metr. Kor* są interecza i inne ślubne rozporządzenia.

były przyznane (y); lecz gdy sukcesya pobocznych w prawie lennem nie jest przyjętą (z); *Jan Olbracht* przyznał ziemie po zmarłych Xiążętach, za należne Koronnie. Wszelako otrzymuje *Konrad* przez ugodę, ziemie Czerską lennem (a), Wyszogrodzką, Warszawską, Łomżyńską i Ciechanowską ziemie dożywotniem prawem (b). Umarł *Konrad* w 1503 roku. Za losem iego dzieci wstawał się *Władysław* Król Węgierski (c). Wdowa *Konrada* a matka *Janusza*, *Stanisława*, *Anny* i *Zofii* ofiarowała *Alexandrowi* Królowi, pod ów czas znaczną sumę (d); wyiednała w 1504 roku że *Janusz* i *Stanisław* otrzymują te ziemie, oddając hołd. Z wygaśnięciem męzkiej linii, upewniono powrót Mazowsza Polsce (e). Nie dobrze wychowani Xiążęta; a ieżeli się godzi społecznemu rękopismowi wierzyć, od matki do rozpusty zachęcenie (f), gnuśne prowadzili życie. Lekce ważona matka od Króla i Stanów Mazowieckich, nie mogła być czynną w sprawowaniu rządów. Lubownicy iej wiedli między sobą spory; możniejsi w Mazowszu sprzyiali im kolejno, lub ich dumę, albo małą powolność oskarżali.

(y) Akta społeczne, i społeczny *Długosz*.

(z) Prawo feudalne rozkazuje, że *collateralis* nie bierze spadku; ieżeli to winwestyturze, czyli bardziey w liście lenniczym nie wyrażono: *Etiam si in statu ducali, et ducatus Masoviae jure feudi ex antiquo pertinentium frater fratri non consueverit et non debuerit succedere*. Słowa *Alexandra* 1504 roku.

(a) 1496 roku Metr. Kor. pod lit. HH. p. 133.

(b) Tamże.

(c) W aktach od 1592 do 1506 roku w moiej bibliotece.

(d) Dała 30,000 czer. złot. Są w Metr. sekret. Kor. kwity zwypłacone y tę summy.

(e) W Metr. Kor. xi. 21. pag. 93. jest ten cały akt zawierający wzajemne lennika i lennodawcy obowiązki.

(f) Ten rękopism u mnie przekopiowany zawiera wiadomość, iż ośm nierządnie synów trzymała. Patrz akt a od 1510 do 1528 roku w moiej bibliotece Nro 50 k. 103.

Ta Xiężna straciła władzę w sądzie Królewskim w czasie małoletności synów (g); straciła później szannek synów i kraiu. Czary, miłosne trunki i trucizny, podług powszechnéj wieści do iednego grobowca, w iednym prawie roku, obudwóch braci, ostatnich Xiążąt przenieść miały (h). Wymuszone męczarniami wyznania win, barbarzyńskim sposobem karano (i). Nakoniec dekret Królewski uznał, że naturalną śmiercią Xiążę *Janusz* umarł (k); o *Stanisława* bowiem nienaturalnym zgonie trwały tylko wieści z wyroków, które świadczyły i karały występki; przed królem iednak nie śmiano dowodzić tego zarzutu.

Tak więc skończył się szczep domu Piastów w téj prowincyi: przetrwał on trzy wieki. Mazowsze stało się prowincją, czyli Woiewództwem. Konstytucya tego Państwa nie miała pewnych prawideł. Polska, z której Mazowsze było wydzielone i na powrót do iéy państwa się wróciło; nie miała pewnego rządu. Udzielność Mazowszu była zaprzeczoną; monety nie bili Xiążęta; dochody ich nie były wielkie; a kiedy w trzech epokach widzimy stan intrat Xiążęcych (l), musimy przyznać, że *Zygmunt* I. miał przyczynę twierdzić, że przez przyłączenie Mazowsza, kraj zyskuje na potędze; lecz iego nie pomno-

(g) *Mrokowski* Archidiiakon Warszawski pierwszym był lubo wnikiem, drugi *Zaliwski*. Rozgniewany *Mrokowski* pohudził Stany do powstania przeciwko *Annie*. 1518 roku Dekret Królewski w xiędzie *Metryki* pod lit. W. K. 617 pieczęć iéy z pieczęcią synów złamać rozkazał.

(h) *Stanisław* umarł 1524 r. *Janusz* 1525 r. w iednym grobowcu w Katedrze Warszawskiej ich zwłoki są złożone

(i) *Radzieiowska* z domu, żona *Jordanowskiego* o té trucia i ziednywanie czarów oskarżona, spalona została; mąż ścięty i kilka kobiet haniebnego nie uszło zgonu.

(k) 1528 roku w xiędzie *Metryki* pod lit. HH. p. 51.

(l) Stan dochodów *Ziemowita* 1357 r. iak taryfa w plikach

żyły się dochody (m). Rozrodzeni Xiążęta byli narzędziem urzędników wyższych; ziednoczonych ziem nie trwali władcy, byli przedmiotem zazdrości sąsiadów. Słabi kupowali, od możniejszych panów cierpienie swojej władzy; rozdawali dobra, sprzedawali nadrostki (n).

w Metryce Kor. pod artykułem, Mazowsze Nro 2. okazuje, było dochodu :

	kopy	wartość na nasze mo- netę		wartość kocza żyta w Krakowie.	
		złot.	gr	zł.	gr.
Z ceł wodnych i ziemnych	210	43835	20		
Z hobrów i myśliwa.	19	4302	23		
Od dzierzawców i z nadzwyczajnych poborów.	5850	401115		1	15
Ogółem	6079	416253	13		
1495 r. z ceł wodnych i ziemnych .	270	17640			
— Z łowów.	31	392			
— Od bartników.	45	1440			
— Z dóbr wszystkich na stół Xię- cia idących nieobciążonych długami	9111	301552		1	15
Ogółem	9457	321024			
1524 r. z ceł wodnych i ziemnych.	2580	65125			
— Od bartników.	650	16110			
Z dóbr będących w posiadaniu Xiążąt	5180	130037	15	2	13
Ogółem	8380	211572	15		

Z grzywien sądowych Summ doysdź nie mogłem. Ten przychód w drugiey epoce za *Konrada* wynosił około 4,500 lub 500 kóp.

(m) W odpowiedzi 1527 roku Mazurom w T. VI. Aktów *Tomickiego* pag 736.

(n) Nazywano je *Excrescentia*. Nadano pewną liczbę łanów; posiadacz więcęy wykarczował. *Janusz i Stanisław* sprzedawali te przybytki. Ten przykład *Bona* Królowa trzymając wprawie Mazowsze naśladowała.

Odięły im Stany moc czynienia darów; bo się lękały podatków, na utrzymanie potrzeb Xiążęcych (o); i ta ustawa była wzorem dla Polaków pod panowaniem *Alexandra*, aby w tym samym sposobie ścieśnili władzę swych Królów (p). Dzielili się powiatami iak swoją partykularną własnością; lecz we własnym wydziale zgoda panów Rad, była koniecznie do każdego aktu potrzebną (q). Seymy Mazowieckie, do czasu Konrada ostatniego (r); były zbiorem Biskupów, celniejszych prałatów i urzędników. Kto był możniejszy, ten był wezwany, lub sam przyjechał nieproszony (s); aby o pożytkach kraiu, lub korzyściach szczególnych rzecz czynili; o zbieraniu zaś kresek w przypadku sporów; o prawnej granicy władz w tym kraiu, najmniejszey nie mamy wiadomości.

§. II. *O Prawach Mazowieckich do czasu zgaśnięcia Xiążąt Stanisława i Janusza 1526 roku.*

Mazowsze kiedy od Polski było wydzielone, rozkazywały prawa *Kazimierza Sprawiedliwego* całemu kraiovi. Jakie one były, prócz ustaw seymu *Łęczyckiego* 1180 r. nie wiemy (t). Znaydujemy po różnych archiwach roz-

(o) 1408 roku w drukowanych Statutach k. 132.

(p) Statut 1504 r.

(q) Patrz wszystkie nadania.

(r) Do 1503 roku.

(s) 1472 r. z Ciechanowskiej ziemi 84 osób zierchało się: tłum był wielki; rozeszli się przecie spokojnie.

(t) W przedmowie do woluminu I. praw, jest wspomnienie o ustawach *Syntagmatami* zwanych *Kazimierza Sprawiedliwego*; lecz kiedy ta przedmowa (iak dowodem w innej rozprawie) jest późnięj żyjących dziełem; nie umiém zatém przyznawać praw *Kazimierzowi Sprawiedliwemu*, kiedy o nich nie mam wiadomości; i ówszem z samego świadectwa *breve Alexandra III.* które potwierdziło dzieła tego zjazdu pokazuje się, że tylko było cztery ustawy.

rzucone Xiążąt Mazowieckich pisma, nadania i wyroki. Wiemy, że *Ziemowit* uciążał kray; wiemy, że *Tróydena i Wacława* panowania nie były miłe: bo ich wyroki z pamięci ludzkiej wymazane zostały (u). Pierwsze są Statuta, które *Ziemowit* w obecności dwóch synów *Jana Warszawskiego i Ziemowita Czerskiego* wydał w 1377 roku (w). Podzielił prawa Mazowieckie na te, które przywileje, i na te, które statuta zawierają. Przywilej jest najdawniejszy *Bolesława* 1407 roku *Ciechanowski*, *Warszawski* i *Wyszogrodzki* ziemiom nadany (x). Ten uwalnia od bezpłatnego wożenia żywności wojsku i Xiążęciu (y). Łapać kłataiów i do więzień oddawać poruczono (z). *Jan* Xiążę w 1441 r. dodał tę swobodę, że zamków szlachta nie będzie budować z powinności; ale tylko z ochoty własnej (a). Smutny przywilej, który wymaga ofiary; a uwalniając od powinności obrony kraiu, choć w części, niedołężność rządu, nierozzadek podległych, którzy żądali tej swobody, zaświadcza. Przywilej powtórny 1448 r. (b) pozwala nawet już stojącym przy Krzyżu godzić się; gdy zaś z kłótni stron stwarzał się dochód Xiążąt; opłata pod nazwiskiem *Jednanie* obwarowana dla skarbu (c). Uwolniła się od tego ciężaru

(u) W przedmowie do Statutów 1377 roku. *Primo et principaliter statuimus et ordinamus, ut judicia antiqua, quæ tempore patris memorie Semovit antiqui Troydeni et Venceslai. . . urgebant (Obywatele) ut non reiterentur nec renoventur, sed potius a memoria hominum removeri debent.*

(w) Jest drukowany na k. 67 Statutów.

(x) Pag. 139.

(y) Ta powinność była i w Polsce.

(z) Pag. 139.

(a) Tamże.

(b) W Metryce Kor. xiędze B. K. k. 19.

(c) Tamże.

ziemia Ciechanowska przez ogólną opłatę (d). Inne powiaty zupełnie zniesiony miały ten ciężar, po wygaśnięciu rodu Xiążąt (e). Zmniejszono opłaty w sprawach Pisarzom, którzy część prawnej intraty Xiążętom oddawali (f). Za podatek od dwóch kmieciów należny, cała wieś od zaboru, czyli iak dawniej nazywano, *dzieczkowania* (g); była uwolnioną. Wozni mogli i powinni byli bydz ze stanu wiejskiego (h). Konrada przywilej 1471 roku (i) upewnia wydanie nowego przywileju na wieś nadaną lub grunta; iezeli dowiedzie się oblatą lub świadkami iestestwo dawniejszego i utraconego nadania. Umiarkowano kary pieniężne (k); i ostrzeżono wzajemne wychodzenie z dóbr Xiążęcych i szlacheckich chłopów, za ziemską rękomyą (l). Kiedy *Kazimierz Jagiellończyk* wcielił Rawską i Gostyńską ziemię do Polski (m), uchylił opłatę od ugód i swatzyrbę czyli od wesel. Podobno ten nieprzystoyny pobór kilko laty pierwey *Giżycki Biskup Płocki* w udziale Xiążęcym iak rządzca w małoletności uchylił (n). Prawa i powinności Szlachty Polskiej do tych nowo przybyłych ziem stosowano (o). Przydał

(d) Xiąże *Jan* 1492 roku uwolnił, biorąc od każdego szlachcica grzywnę; a od chłopu *fertona*, czyli dwanaście groszy.

(e) Patrz przywilej *Zygmunta I.*

(f) Pisarze Warszawski, Ciechanowski, i Nurski wnieśli 1492 roku do skarbu Xiążąt 3659 kóp, iak rejestr Xiążęcy w pliku Nro 2. pod artykułem *Masovia* w *Metryce Kor.* świadczy.

(g) Ten wyraz ieszcze iest nawet w *Błażowskim tłumaczu Kromera* 1611 r. używany.

(h) Patrz przywilej 1448 r.

(i) W księdze *Metryki Kor.* pod lit. F. p. 158.

(k) Kara *Pyatynadzyesta* na 40 groszy zmniejszona.

(l) O rękomyi chłopów, patrz niżej.

(m) 1462 roku.

(n) Pod rokiem 1455. *Długosz* T. II. p. 182 wszelako w drukowanych statutach Mazowieckich pag. 133 wliczbie uchylonych przez *Zygmunta I.* rachuje się opłata *nuptialis*.

(o) Patrz ten przywilej.

później niektóre ustawy dla wcielonych ziem *Jan Olbracht*; te małe szczegóły w sądownictwie, te drobniejsze ekonomiczne urządzenia zawierają (p). Miała i ziemia *Wizka* od Króla *Alexandra* nadane prawa, lecz te są bardziej przypuszczeniem tych obywatelów do swobód polskich, niż zbiorem przepisów (q). Statuta są pod imieniem *Ziemowita* oycy, *Jana* i *Ziemowita* synów (r). *Jan* starszy w Zakroczymiu 1386 roku ogłosił prawa (s) w Czersku 1389 roku ten zbiór przepisów nieco powiększył (t). W 1391, i 1397 w Zakroczymiu 1406, 1410, i 1414. w Warszawie (u) 1421 w Zakroczymiu, 1412. w Czersku, 1420 roku razem były zebrane (w). *Jan* starszy, *Ziemowit Troyden* i *Władysław* w 1426 roku dali swe nazwisko kilku ustawom (x). W Czersku 1452 roku *Władysław* i *Bolesław* przewodniczyli zbiorowi Seymu, który uchwalił niektóre wyroki (y). W 1453 roku samego *Bolesława* imie widzimy na początku praw (z), ostatnie są Statuta, które *Konrad* oyciec *Janusza* i *Stanisława* ogłosił (a). Były nadto zwyczaje a czasem sobie przeciwne.

Wymieniamy ważniejsze prawa; uchylono *Pothyczek*, to jest: jeżeli kto wykonywając przysięgę zaiaknął się (b), dla żydów tylko w xiędze praw polskich, ta ostrożność

(p) 1494 roku.

(q) 1504 roku.

(r) 1377 roku.

(s) W drukowanych na kar. 67.

(t) Pag. 71.

(u) Od k. 72 do k. 84.

(w) Pag. 84.

(x) Pag. 90.

(y) Pag. 96.

(z) Pag. 100.

(a) Pag. 100.

(b) 1448 roku Metryka Kor. Xięga pod lit. B. pag. 119.

umieszczona została (c). Zniesiono śmieszny zwyczaj zdejmowania płaszców z tych, którzy wykonywali przysięgę (d). Z obcych dziełw nieszukając przyczyn znaydujemy ją w kazaniu *Jana z Pilzna* (e). Znaydujemy tłumaczenie, dla czego szlachta nie chciała podlegać karze zwaney *Pyatynadzyesta* (f). Zostaie nam ślad najpóźniejszy znaczenia słowa *Suppanów*, że to słowo znaczy Urzędnika (g) Boiara (h). Zabójcy szlachcica kara oprócz zapłaty pieniężney (i) stawanie gołym do pasa z szablą, z wyznaniem głośno występku (k). Otaxowanie policzków (l) stawia obraz opinii owczesney. Lecz te wiadomości przypadkowo mogą bydź tylko użyteczne. Namieńmy o ważniejszych ustawach.

Złodzieystwa winy lub ich zarzuty musiały bydź częstemi, kiedy zakaz nastąpił Starostom, aby o te winy bez wiadomości Xiążąt nie pozywano (m), a pozwani z woli panującego w ośmnastu niedzielach usprawiedliwić się byli powinni (n). Złodziey skarany śmiercią w Xięstwie, dóbr nie stracił; skarany zagranicą utracił

(c) 1505 roku *Kazimierz Wielki* ją zniósł dla Polaków, iak *Kromeo* pisze.

(d) Statut Czerski 1389 roku drukowany p. 73.

(e) W kazaniach *Jana z Pilzna* drukowanych 1593 r. p. 89. Kaznodzieia poważnie mówi, że człowiek ieden fałszywie przysięgający w płaszczu, rozumie, że do iego płaszcza tylko diabeł ma prawo; bo nim święte przysięgi wyrzeknie słowa, Bogu siebie, diabłowi płaszcza ofiaruje.

(f) Bo była dla chłopów i nazywała się *Kmyeczya* Stat. drukowany pag. 121.

(g) 1472 roku druk. p. 125 i 1397 roku p. 79.

(h) *Jus militare* mający, był boiar inaczey Luiczan.

(i) 48 kóp.

(k) 1389 r. p. 75.

(l) 1410 r. za każdy policzek obrażonemu pięć kóp, a pięciorakie winy Xiążęciu p. 82.

(m) Statut 1453 r. p. 168.

(n) Statut 1386 r. p. 69.

dobra (o); bo nie w własnym sądzie otrzymał karę.—
Xiążęta przesyłali sobie nawzajem rejestra hultaiów, aby nad nimi była baczność (p). Szlachcie pobity w karczmie od chłopów, ieżli z nimi pił, za to, że z nimi w kłótnie wchodził, nie mógł się wcale uzalić (b). Szlachcie, chłop i każdy mieszkaniec ani do sądów ani na iarmark nie mógł pójść z bronią (r).

Nie mógł panujący dóbr wykupionych pieniędzmi od stanów danemi, dadź komukolwiek (s). Dar żaden od partykularnego drugiemu, lub sprzedaż dóbr, bez potwierdzenia panującego nie mogła nastąpić (t). Znaleziono sposób zamiany dóbr iednych na drugie, nie uważając przewyższających ich ceny (u). Zastawy na przypadek (w) dawane, potrzebowały dla pewnośai dziedzictwa potwierdzenia (x). Upewniono spław rzek (y), naznaczono karę na miłających cło (z). Prowizyi od kapitału uznienie sądom zabroniono (a); od przysądzenia iednak summ brał sąd ze skarbem dziesiątą część (b). Nie-

(o) Tamże p. 69.

(p) Statut 1386 r. p. 68.

(q) Statut 1452 r. w Czerwińsku p. 105.

(r) Statut *Konrada* 1496 r. p. 110 a pierwey 1472 p. 119.

(s) 1678 p. 132. *Nulli hominum vendere obligare aut donare*. To prawo iest dla Zakroczymskiej ziemi; bo iev Obywatele złożyli powszechną składkę na wykupno dóbr Xiążęcych.

(t) Metryki pierwsze xięgi zawieraią wielką liczbę takich potwierdzeń.

(u) 1410 r. p. 83 xięga 18 Metryki zawiera naywięcey takich nierównych zamian n. p. 2 łanów za 12.

(w) *Lapsus* to iest termin oznaczający upadek w prawie.

(x) Taż sama 18 xięga zawiera wielką liczbę takich zastaw, które po upadłym terminie panującego wyrokiem w dziedzictwo zastawnika przemieniały się.

(y) 1496 r. p. 112.

(z) Własność swoje nie Kupca, ieżeli się niał, towary tracił 1426 r. p. 90.

(a) 1412 r. p. 94.

(b) Od każdej kopy *in re iudicata* sześć groszy Statut 1496 roku pag. 110.

uważne to prawo było skutkiem złego rozumienia pisma Bożego, i prawdziwej nieuwagi na pierwsze prawidła handlu, i wszelkiey zamiany. Ustanowiono, że chłop porywający się na szlachcica, rękę traci (c). Szlachcic zabijający szlachcica, rok sześć niedziel wieży siedzieć i główszczyznę płacie ma (d), Szlachcic raniący lub zabijający chłopą winy pieniądze Xięciu, panu i chłopu płacił (e). Za naganę szlachectwa czyli zarzut, że kto nie jest szlachcicem, kara pieniężna oznaczona (f).

Lecz Mazowsze jeżeli szło za mniemaniem powszechném, które i w naszych czasach tyle ma obrońców, iż do stanu winnych a nawet obrażonych stosują się kary, zachowało przez trzy wieki wolność wychodzenia chłopów za ziemską iak nazywano rękomyią. Chłop odchodzący od pana, jeżeli od niego jest skrzywdzony, nie zapłaci; jeżeli bez przyczyny odszedł, pan, od którego się przeniósł, upomni się od pana, do którego przeszedł o czynsz roczny i z łanu o kopę groszy. Upomnienie się przez sołtysa, a potem u sądu bez zwłoki ubezpieczone (g). Ostrzedz iednak ten chłop powinien dwoma niedzielami przed Ś. Marcinem (h) i panu robić ma do Bożego Narodzenia (i). Kary na tych, którzyby nie

(c) 1453 r. jeżeli umknie, cztery kóp zapłaci.

(d) 1390 roku.

(e) Dzieciom zabitego trzy, panu cztery, Kasztelanowi, pod którego władzą występki był dopełniony, kopa iedna. Statut 1421 r. za proste bicie kmiecia, panu i kmiecicowi po pół kopy, a w statucie 1383 r. Pan trzy grzywny, a chłop sześć skoyców, brać miał za pobicie.

(f) Pięć grzywien. Ta wina nazywa się *Vituperium* w statucie.

(g) 1309 r. p. 72.

(h) Statut 1421 r. p. 97.

(i) 1453 p. 108 dodano iednak, jeżeli bez krzywdy od pana wyrządzoney odchodzi.

wydawali chłopów wyznaczyło prawo (k), aby nawet pod pozorem wspomagania chłopów nie byli zatrzymywani; więcej nad cztery kóp dać mu było niewolno, więcej dający, pieniądze swoje traci (l). Niewolno tylko było kmieci wyprowadzać za Xięstwo; bo to już należało do umowy kraiu z kraiem. Gdy ziemia Rawska została wcieloną do Polski, ostrzeżono, że ieden chłop na rok tylko podług zwyczaju polskiego wyśdź może(m). Jak te prawa zostały ścieśniane, potem uchylane, w §. III. i winnóm obszerném piśmie mówić będziemy.

Wyszczególniane zostały powinności od włościan panom (n). Warunki uczyniono względem bartników, którzy mieli swoje oddzielne prawa i oddzielnego zwierzchnika starostą bartników zwanego (o). Przechód mieszczan z miast Xiążęcych do szlacheckich i nawzajem upewniony (p). Prawa kobiet były różne od tych, które zwyczaj a w niektórych szczegółach ustawy w Polsce oznaczyły. Początkowo był zwyczaj, że bracia Stryieczni w

(k) Za każdym razem odnowiona kara *Pyatynadzyesta* naznaczona Statut 1472 p. 118.

(l) Statut 1472 r. p. 119. Uchwała Płocka 1533 roku przez *Zygmunta I.* potwierdzona w proporcją temu przypisowi stanowi 8 kóp, na kmiecia, na ogrodnika czyli posiadającego ogród 2 kóp. Porównać zechce czytelnik wartość kóp w tych dwóch epokach.

(m) 1462 roku.

(n) Z każdego łanu na tydzień ieden w dobrach Królewskich, szlacheckich i duchownych. Statut 1421 roku pag. 99 oddzielne były dnie pomocne, i osepy iak w inwentarzach 15go wieku widzimy.

(o) *Capitaneus Mellicidarum* Statut 1397 roku stanowi: *Naprzód*, gdy nie chce Bartnik być dłużey bartnikiem, powinien roczny czynsz zwany *Kycz* zapłacić, oddać powrozy i inne narzędzia. *Powtóre*: dać rękoymią, że nie będzie szkodził temu panu, od którego odchodzi, czyli bardzięy iego Pszczołom. *Portrzecie*: powinien na S. Woyciech (23. Kwietnia) okazać dwie matak pszczoł w ulu.

(p) Pag. 115. 1421 roku.

spadkach przenoszeni byli nad siostry (q). Postanowił *Konrad* bliższosc siostr rodzonych (r), wszelako ta ustawa nie miała skutku. Wola partykularnych przez oddzielne rozporządzenia przygotowała wyrok *Zygmunta* I. (s). Po bracie zmarłym siostra brata z bracią brała sukcesyą(t); nad czem dawał uwagi za *Zygmunta Augusta* zięci *Frycz Modrzewski* (u). Panna przed 12 rokiem nie odpowiada wsądzie (w). Wdowa zapisać trzecią część mogła swego majątku na fundusze (x), a żona, iak późnięj zaświadczone (y), mężowi tylko darować majątku nie może bez pozwolenia krewnych, za iego pozwoleniem wieczyste zawierać mogła z każdym innym umowy. Zdawało się Prawodawcom, że władza miłości wyiedna dary. Małżonkowie zaś powinni wzajemnie znosić wydatki, niszczyć i przeistaczać majątków nie powinni (z). Porywający wdowę lub pannę; utratą dóbr(a) i życia był karany, Pozwalająca na uwięzienie dopiero

(q) 1347 roku V. L. I.

(r) Pag. 87.

(s) 1527 roku w Aktach *Tomickiego* T. VI. p. 749. Nro 312. dla *Katarzyny de Boblewicze* na żądanie oycza. *Etiamsi est contraria consuetudo de plenitudine potestatis Regiæ*. Usunął braci Stryiecznych. *Metryka Kor.* ma także iedno takie rozporządzenie 1530 roku wxiędze 43 pag. 305. *Jana Łaszczyńskiego*, są w prywatnych archiwach podobne ustanowienia. *Zygmunt I.* poruczył ułatwienie téy kwestyi układającym Statuta Mazowieckie, lecz ci zgodzić się na iedno zdanie niechcieli. *Zygmunt I.* 1532 roku w Krakowie przyznał siostróm rodzonym prawo następstwa. Dał iednak rok czasu, aby nieżądający takiego prawa, dla siebie szczególnego żądali wyłączenia. Nikt o nie nie prosił. Dekret ten iest wydrukowany w Statutach na k. 67.

(t) 1414 roku p. 87.

(u) W dziele o poprawie *Rzeczypospolitéy*.

(w) Mężczyzna do lat 15, 1386 roku pag. 69.

(x) Statut 1414 roku p. 95.

(y) 1536 roku p. 19.

(z) Tamże.

(a) 1386 roku p. 71.

po śmierci porywającego zaczęła używać posagu (b). Ostrzeżono prawa wdów (c).

Drukowana edycja tych praw, i ich oryginał jest po łacinie. Lecz przekład na Polską mowę z rozkazu *Bolesława Xiążęcia* nastąpił w roku 1450. Abyście uczniowie oswoili się z dawną Polszczyzną, która wten czas pisowni pewney nie miała, początek i koniec tych Statutów, które są woryginalie przed waszemni oczyma przeczytam: *«Tocz są prawa ustawyona w zemy mazowes-
«skyey przes wyelmożne J Oszwyetzone xyanzatha Semo-
«vitha Z Bożey myłosczy xyanzą wschetkycy zyemye ma-
«zowesskyey, xyandza Jana xyanzay warschewsaye J
«Semovitha xyanzay Czirskye gdziesz tam bily passany
«J Slychathny przerzeczoney zyemye panowye Nassutho
«wyssky Nyemyerza Sochaczewsky Voczech warschawsky
«Sassiy Rawsky Schiszka Wiszegrocwski Rogala Gosttinsky
«Castłtanowye Pael pyoro Jan Sglesch marczin Babka
«Gothart mykosth Sandze Andrzej Czolek Goworek pael
«SRadzoyowa Choranzaa Czeczibor S kosmarzewa laszcz
«Swronsk Szczepan pothkomorza I gynnich wyle Slycha-
«thi gisch przitem oblicznye bily Dzyalo syay w Socha-
«czowye w ponyedzalek ponyedzyeli Cantale Trzeczya po
«welycze noczy lyath bozich Tysyancz trzystha syedm-
«dzyesyant syodnego*

(b) Tamże.

(c) Jeżeli mąż umarł nie zapirawszy wiana żonie, za przywianek *Crinile* płacił kóp 15. w ziemi zakroczymskiej według prawa 1404 r. Statut zaś 1421 roku p. 88. ostrzegł: jeżeli ma wdowa, wiano zostaje na niem i w domu męża; jeżeli nie ma wiana zapisanego, ta wieś w której mąż mieszkał, jest do icy dożywotnego użytku. Jeżeli jest jedna wieś, a są synowie, równy podział; jeżeli tylko są córki, sama matka jest opiekunką. Zsynami póki nie dorosną, nie masz podziału.

Tak się zaś kończy.

«*Dokonali są syan Kszangi praw Osswyeczonych xan-
«schanth mazowesskych na przykaszanye Osswyeczonego
«xandza Bolesława Boszay myłoszczy xandza pana
«Idzyedzycza Czyrsskyego vilozone s laczynskyego w pol-
«sky viklad przes poczestnego xandza maczieya S Roza-
«na pyszarza skarbnego Canonyka warszewskyego I ple-
«bana Czyrskyego Pyszani przes xandzay mykolaya Su-
«leda pyszarza I burgmistrza wthych czaszy warzeczskyego
«w szobotay wyelkay dzien Swantego Ambroszego lath
«Narodzenya Bozego Tyssyancz Cztirzystha pyanczdzye-
«syantego Amen.*»

§. III. *O Rządzie Mazowsza od 1526 do 1576 roku, o prawach wypadłych w tym czasie, i kto ogólny zbiór układał?*

Mazowieccy obywatele oswoili się z wygodną dla nich słabością Xiążąt. W ostatnich czasach nie doświadczali wojny. Dwornicy urzędnicy umieli u Królów wyednywać pensye ze skarbu (d). Stany ostrzegły, aby bez ich woli nie było nazywanych podatków (e). Sądowe spory, w okręgu ziemi konieczono. Żądali mazurowie, aby mieli oddzielnego Xiążęcia: prosili zaś najmocniej o *Zygmunta Augusta* (f). Odmówił *Zygmunt I.* tej pro-

(d) 1505 roku *Alexander* Król przyznając opiekę Xiężnie *Anie* warował, aby Marszałek i Ochmistrz brali po 20 kóp, a każdy *ex Curiensibns, duobus equis serviens, habeat sex sexagenas* upominali się u *Zygmunta I.* o tę zapłatę 1527 roku, ale im odmówiono.

(e) W 1499 i 1504 roku *Jan Olbracht* i *Alexander* w listach lenniczych umieścili ten warunek.

(f) 1527 roku w *Aktach Tomickiego* T. VI. p. 736.

śbie; bo Mazowsze do Korony wróciło się; bo prowincye były własnością całego państwa, nie zaś własnością Królów (g). Doposażył (h) Król *Zofię* małżonkę *Stefana Batorego* Woiewody (i), cały dał posag *Annie Ostrogowej* (k). Obydwie Xiężniczki Mazowieckie były siostrami ostatnich: *Xiążąt*, i zrzeczenie się wszelkich praw zeznały. Postanowiono Mazowieckim Obywatelom namiestnika (l), i ten urząd trwał do 1576 roku. Potwierdził posiadania, poznosił ciężary *Zygmunt I.* (m) z téj prowincyi. Pozwolił Król zebrać dawne zwyczaje i Statuta. Po dwakroć rozpoczęta praca (n), przyniosła

(g) *Frustra igitur est vobis alium Dominium petere, cum id sua Majestas non est concessura.* Słowa odpowiedzi królewskiej.

(h) Doposażenie nazywa dopełnienie posagu.

(i) 1521 roku umowa o to małżeństwo nastąpiła, jest w Metryce Kor. xiędze 34 p. 341. *Ludwik* Król pisał za ięć prawem do Mazowsza. Patrz Akta od 1519 do 1528 roku Nro 61 i N. 62 w moiej bibliotece. Resztę odebrała posagu po śmierci męża 1528 roku Kwit ięć był w Metryce Kor. sekretne.

(k) 1536 roku Król dał 10,000 czerw. złot. posagu, kwit w Metryce. Akta, instrukcye i doniesienia do tego małżeństwa stosowne są w T. XVII. Aktów *Tomickiego*.

(l) Nazywał się *Vicesgerens*. Uchylono ten urząd 1576 roku V. L. 2. pag. 928.

(m) W drukowanych Statutach p. 135.

(n) 1531 i 1536 roku w 1531 roku zbierali *Wawrzyniec* z *Prażmowa* Woiewoda i Namiestnik, *Adryan* z *Colinina* Czerski, *Jan Łaski* Wizki, *Piotr* z *Kopytowa* Warszawski, *Jan* z *Obor* Wyszogrodzki, *Stefan* z *Wodynia* Zakroczymski, *Jakób* z *Rzwienia* Ciechanowski, *Michał* z *Zaliwia* Liwski, *Kasztelanowie*. *Woyciech Popielżyński* Dziekan, *Paweł Trapski* Archidiakon, *Mikołaj Żukowski* Proboszcz, *Tomasz Sokołowski* Kustosz, *Stanisław* z *Strzeleca* Kanclerz, *Paweł Popieliski* Kanonik, *Warszawscy*. *Bartłomiej Radziwiński* Czerski, *Stanisław* z *Bielina* Warszawski, *Floryan Parys* z *Sieczczy* Nurski, *Mikołaj Kroczeński* Ciechanowski, Cześnicy: *Serafin* z *Obor* Czerski, *Jan Sankoski* Wyszogrodzki, *Mikołaj Popielski* Zakroczymski, *Jakób Górski* Nurski, *Jakób Jeziorkowski* Łomżyński, *Andrzej Magnuszewski* Różański, *Stanisław Herezieczowski* Łomżyński, *Jan Wileczek* Ciechanowski, Chorażowie: *Piotr Tar- goński* Podkomorzy, *Marcin Oborski* et alii *Consilarii* ac Nun-

owoc. Król potwierdził, a *Wietor* drukarz w 1541 r. drukiem upowszechnił (o). Czytelnik w nocy, liczny zbiór układaczyw przeczyta.

Trzy szczególne są swobody w przywileiu *Zygmunta I.* który iest częścią tych statutów. *Naprzód*: obiór Sędziów ziemskich iak w całej Polsce, pozwolenie (p), wszelako pisarzom oddawać dobra skarbowe do Rządu, lub komu innemu ie poruczyć zachował sobie panujący. *Powtóre*: Xiążęcy bartnicy mieli barcie na szlacheckich gruntach; te wszystkie właścicielom gruntu zostały darowane. *Potrzebie*: nadania Szlachcie włóści zawierały pewną liczbę łanów, z wykarczowania okazywało się więcej. Te były własnością skarbu. Xiążęta ie przedawali, a nawet Królowa *Bona*, którey dano Mazowsze w oprawę (q), o też same przybytki właścicieliw niespokojnemi czyniła. Oświadczano, iż gdzie są pewne już granice przez Kommissyę zrobione, tam pomiar mieć miejsce nie może (r). Ta iest warownia wszystkich posiadaczyw ziemi w Mazowszu. Tę usunąwszy, skarb zaiąłby większą część prowincyi. W sądowności wytłómaczono podział win sądowych (s). Upewniono prawo przedaży i daru maiątku przez kobietę, zawsze za pozwoleniem męża, a daru mężowi za pozwoleniem krewnych (t), okazano, że dawnością chcący posiadać dziedzietwem dobra zastawne, po upłynieniu terminu oznaczonego

tii Terrestres. Nie dziwno, że w takięj liczbie zgodzić się nie mogli. 1536 roku Woiewoda *Piotr de Gorynino in Oyrzanów* przydyował tęj Kommissyi.

(o) In folio, przypisał *Gamratowi*, *ceneis formulis excudendum*. Król pozwolił iak przywilejy opiewa.

(p) Pag. 134.

(q) Putzz akta Metryki Kor.

(r) 1538 roku p. 139. iest także V. L. 1. p. 139.

(s) Pag. 7.

(t) Pag. 19.

winien zyskać wyrok sądu na upadek praw właściciela(u). Wyjaśniono; co prawo Mazowieckie rozumie przez ruchomy, i nieruchomy majątek (w).

Los chłopów wtęj epoce stał się mnięj dobrym. Obok nakazu; aby za granicę Mazowsza nie ręczono chłopów (x), postanowiono, że trzech kmieci tylko wolno jest ręczyć (y). Płockie Województwo w 1533 roku utrzymało dawną swobodę, i styl potwierdzenia, które *Zygmunt I.* wydał, jest godny oświeconey cnoty Króla (z). Sejm 1565 roku tę ustawę uchylił (a).

Ledwo co wydany został Statut, Stany Mazowieckie wsiedmiu artykułach żądały nowego prawa, i to otrzymały (b); szczególniejsza jest ta ustawa, że Szlachta z dób Królewskich, Starostowie z dóbr szlacheckich chłopów ręczyć nie będą (c). W roku 1544 żądano objaśnienia prawa o rękojemstwie chłopów (d).

Za *Zygmunta Augusta* kilka razy Mazowieccy obywatele, to utrzymania, to poprawienia praw swoich ża-

(u) Pag. 21.

(w) *Decem sexagenæ et infra, pro bonis mobilibus reputantur, summa vero ab undecim sexagenis et ultra sursum procedendo, intra bona immobilia et pro hæreditaria summa commemoretur ex antiqua consuetudine* p. 25.

(x) Pag. 45.

(y) Pag. 45.

(z) W *Metryce Kor.* xi. SS. p. 16. *Cum ipsa libertate nihil est pretiosius, dignum censeri debet, ut etiam omnis vulgus ea libertate non frustretur. Proinde etc.*

(a) V. L. 2. p. 640.

(b) W xię. *Metr. Kor.* pod lit. WWW. p. 231. 1. O pieczętowaniu pozwów. 2. O sądzeniu wielkich roków i sądów. 3. O szacunku głównszczyzny. 4. O nie ręczeniu kmieci przez Starostów. 5. O gwałcie wojennym ccyli sądzeniu naiezdcy na Mazowsze szląskiego. 6. O sądach duchownych. 7. O Korzezanach.

(c) Tamże.

(d) W xiędze *Metryki Kor.* pod lit. Z. D. p. 34.

dali (e). *Ocieński* Kanclerz wyrażał swe zadziwienie, iż każda ziemia inne ma życzenia, mając jednak wspólne z sąsiadami potrzeby. Wreszcie obwiniał Rzeczników, że na każdym seymiku, inne dają szlachcie wyobrażenia (f). Na Seymie 1576 roku ustanowiono, iż Mazowsze przyymuie prawa Koronne, wyłączenia niektóre wszelako ostrzega. Te potwierdzono do przyszłej rewizyi, która nigdy nie nastąpiła (g), i wydano je 1577 roku Czerwca 10. dnia (h).

Rękojemstwa chłopów i mieszczan zniesiono, i zbiegłych ludzi, iak w Koronie dochodzić pozwolono (i). Obowiązano właścicieli wsi i miast, aby mieli drogi wolne dla przejeżdżających, lub gdyby je odmienili, inne równie dobre wyznaczili (k). Umiarkowanie opłat sądowych nastąpiło (l).

Co do sądowości postanowiono, że ieden po drugim więcej pozwów nie może wydać na iedne roczki, iak trzy (m). Gdybyśmy nie wiedzieli o pieniactwie ówczesnem (n), dziwilibyśmy się tej ustawie. Gdyby kto kogo ubił w czasie zaczęcia sprawy, traci rzecz, o którą idzie (o); a osobne są kary za występki. Świadkowie, w sprawach o ienealogiie, czyli pochod familyny, z kre-

(e) 1550 i 1568 roku, patrz Dzienniki tego Seymu.

(f) W liście do Mazowieckich Obywatelów 1551 r. 12 Lipca.

(g) V. L. 2. p. 930.

(h) V. L. 2. p. 958.

(i) Pag. 948.

(k) Pag. 938.

(l) Pag. 931.

(m) Pag. 931.

(n) W aktach ziem Mazowieckich, zmarły *Nielubowicz* zrobił wypis spraw z ziemi Ciechanowskiej, Rożańskiej i Zakroczymskiej. *Jan z Oyrzanowa* 1530 roku miał na iednych rokach siedmdziesiąt trzy spraw.

(o) Pag. 934.

wnych bliższych bydź nie mogą (p). W zamianach i darowiznach odkup dóbr przez krewnych czyli *jus retractus* uchylony (q). Zapis na dobra powinien bydź tylko w Metryce Koronney, w miescu Seymu, gdy się odprawia i w własnych aktach (r). Dawność ziemska zaczyna się od intromissyi (s). Pisarz ziemski iest razem Pisarzem Grodzkim (t). Kontrakty słowne z mocy obowiązującey zostały wyzute (u). W sprawach o podział wsi, pomiary kazano robić, i nadgrodzenie gruntów w miarę ich dobroci postanowiono czynić (w) naznaczono opłatę miernikom (x).

W sprawach o występki ostrzeżono, że na prostą skargę rodziców, winne dzieci do wieży Stasosta wziąć powinien; wszakże to prawo nie ściąga się do tego przypadku, gdy Oyciec lub Matka w powtórne wchodzi śluby, i dzieci o dobra im należne upominają się (y). Za zabicie szlachcica piliącego z chłopami w karczmie, niebytność kary upewniono (z). Na fałszywie świadczącego woźnego, na zabójców i kaleczących woźnych, srogie naznaczono kary (a), i niektóre inne drobniejsze wydano przepisy.

Słyszeliście uczniowie o losie Xięstwa Mazowieckiego i iego prawach. Panujący który podzielił Polskę, a Ma-

(p) Pag. 934.

(q) Pag. 939.

(r) Pag. 949.

(s) Pag. 940.

(t) Pag. 932.

(u) Pag. 947.

(w) Pag. 938.

(x) Włóka Chełmińska 30 morgów, wskazana iest za prawidło.

(y) Pag. 934. Patrz także prawo p. 947 o zabiciu Oyca i Matki.

(z) Pag. 94c.

(a) Pag. 936.

zowsze uczynił własnością iednego z synów, pamiętał że był Oycem własnych dzieci; a zapomniał, że był Oycem kraiu. Grób iego nie był ołtarzem zgody, od-tąd nadzieia i cierpliwość potrzebowały tylko świątyń. Obcy korzystał, dla obcych krew przelewano. Duma znosiła unizenie, chcąc znaleźć zemstę. Słabi Xiążęta, nie oyczynnie, lecz mocy panujących wykonali przysię-gę; boiaźń była rękoymią ich wierności. Obywatel z niedoleżności panów szukał korzyści; przeciwko ich władzy stawiał możnowładzców siłę; a władza Królów osmieniała, utrzymywała i nagradzała nawet rządzonych i rządzącego słabosc.

Zgaśł w tęj linii ród *Piastów*. Nierządy matki, prze-waga lubowników, złe wychowanie synów, a ostatnich Xiążąt, swywola możnych, zakończyły byt polityczny tego Xięstwa.

Taki jest los wielu kraiów, a w ich zwaliskach zawsze jest nauka, którą każdy szanuje, a mało kto z nięj ko-rzysta. Prawa niestosowne do naszego wieku, do na-szych potrzeb i mniemań, są obrazem wieków, które je wydały. Mówiono o swobodach, wolności uporządko-wanęj nie upewniono. Panujący wszystko narodowi nadawali, a naród panującym nie uczynić ważnego nie dozwolił. Tracił kray moc, która go ożywiała; a słab-szy mieszkaniec bezpieczeństwo własne. Nauka rządo-wa i pomocne do nięj nauki, a nadewszystko doświad-czenie powinny okazać, że to co się zdaie pochlebiać miłości własnéj Obywatela, jest często przeciwnem mi-łości kraiu. Potrzebowały te prawa odmiany, ta nastą-piła z temi względami, iakie ma władza kraiu dla swego ludu. Królowie nasi nie dotknęli się praw Xięstwa Ma-zowieckiego, bez porozumienia się wzajemnego z Obywa-telami. Przez to samo ufnosc wzajemna stworzyła to

przymierze, które dobroczynność z oświeconą wiernością zawiera.

Uczniowie korzystajcie z prac naszych. Wszystko jest dla waszej nauki, my dla was jesteśmy. Rząd dobroczynny pragnie waszego wydoskonalenia. Kochany **MONARCHA** liczy między powinności rządu oświecenie. Nie dowierza jeszcze dobroci praw, które Jego przodkowie nadali; pyta się nie o przyczyny ustaw; ale waży ich skutki. Prawa prowincjonalne poczytuje za dziedzictwo od przodków zostawione, i o tej świętej własności mówi z ich potomkami jak o wspólnej sprawie. Patrzy równie na dawne prawa, jak na nowsze o nich uwagi; wstrzymuje w prawodawstwie nieco władzę rozkazania; ta jest zawsze łatwa; ale zgłębia wszystko, aby wiedział, co familiyna społeczność życzyć powinna, i co dla niej potrzeb w różnym względzie stanowić może. Takiego mamy **MONARCHĘ**. Przynosimy JEMU serca nasze w ofierze.

DE VITA ET MORIBUS
GREGORII SANOCENSIS ARCH. LEOP.

AUCTORE

PHILIPPO CALLIMACHO BUONACORSI

*Reverendissimo Domino Patrique amplissimo Sbigneo
de Olesnicza benemerito Episcopo Vladislaviensi
Callimachus S. D.*

Ea que breviter conscripsi de vita et moribus, ejus viri (cujus facta tuendo in me ab hominibus sceleratis non solum imitatus es, sed propemodum supergressus) ate inprimis legenda existimavi. Ut exinde colligas beneficium tuum apud eum hominem collocasse, qui gratissimus esse consueverit, et qui vel hoc uno genere officii parem gratiam tibi referre possit ac velit. Sed et dignissimus eras, ut illius tota vivendi ratio tibi cognita foret, cujus particulam optime teneres. Legas itaque grato animo, ea que summa gratitudo, et a me scribi, et ad te mitti persuasit. Gratulerisque sibi, quod ut cæteras omnes actiones tuas ab imperitis popularibusque ingeniis sapientissime sejunxisti, ita in hac una, unum omni genere virtutis præditum, cui te conformares elegisti. Sed et patriæ nationique tuæ non mediocriter

gaudeas, quod immortalis Dei beneficio tali tamque viro ornata est. Qualem si aut Græcia aut Italia protulisset veluti lumen, atque ornamentum coluisset. Quod vero ad omen vitæ attinet, quod veluti de mortuo scripta est, cum vivat felicissime ille de quo scribitur, immortalis Deus vertet in melius et quod sua benignitate dignum est, multos annos id veræ virtutis exemplar conservabit. Sed et fieri consuevit ut vivorum facta sic litteris mandarentur, si modo digna essent, quæ posteribus innotescerent. Propterea cum supersit adhuc et in notitia hominum versetur ille, cujus facta describuntur, nulla est licentia fingendi commentandique laudes, quarum varias adulationes res ipsa detegeret ac retractaret. Reliquum est ut quem præter omnes sapientissime de me sensisse hoc facto suo confessus es, in cæteris quoque cum commendatione imitari posse intelligas, præsertimque in servitutis meæ solatiolo tuendo ac benignissime tractando. Id enim quod Fanniella fuit in exilio meo, id nunc est Drusilla in servitute. Illud tristissimum hoc infimum gradum miserandæ fortunæ obtinet, utrumque calamitosum, utrumque miserratione dignissimum, ac proinde quæcumque genere solatii merito relevandum. Vale.—

Leopoliensis Archi Episcopi Gregorii Sanocensis nobilitas ex utroque parente fuit. Natus est in Sarmatia non procul a fonte Istulæ, in pago ignobili, in quo infantiam exegit, puer una cum patre in vicinum oppidum migravit, ubi ceptus est erudiri, duodecimum annum agens fortunæ se commisit, duriora quæquæ tollerare paratior, quam patriam acerbitatem, cui ferendæ impar cum esset, adversari nephas putabat. Itaque prout eum ferebat impetus modo hanc, modo illam civitatem adiens, nusquam perseveravit, donec Cracoviam venit.

Ibi aliquamdiu substitit, litterisque operam dedit. Mox cum publica omnia et privata negotia Germanica lingua tractari animadvertisset, in Germaniam ultra Elbim fluvium penetravit, brevique tempore propter versatilem linguam ita externo Idiomate se accomodavit, ut exinde dubium fuerit patriumne an peregrinum sermonem concinnius pronunciaret. Quinquennium ea in peregrinatione absumpsit, quo tempore diversibus in Civitatibus cum doctus aprime jam esset, litterario ludo præfuit, perque discipulorum mercedes, alimenta, vestemque, ac cætera humanæ vitæ necessaria conquisivit, cum interea nil a domo subveheretur sibi. Sed et peculiarem quæstum in dextra habuit, exscribendos libellos discipulis necessarios, in qua re plurimum excelluit. Nam præter id, quod proprio modo litterarum characteres expressit exactissime, cujusquæ Chirographum cum volebat facile imitabatur. Quæ facultas si depravato enjuspia ingenio contigisset, potuit errores inextricabiles et iacturæ plenos in mortales excitare. Fuit etiam illi naturalis quidam affectus ad Musicam, cui prope modum natus videbatur. Siquidem percipiendis disciplinis illiusmodi perceptionibus ingenio promptissimo erat. Ad modulationem vero vocem habebat elegantissimam, quippe solidam et sonoram, et in qua non minus suavitatis esset, quam splendoris. Ea res plurimis in locis magno usui illi cessit et honori. Nam quos in admirationem sui propter litteraturam non adduxisset, musica attrahebat. Sed inprimis redeunti Cracoviam vocis splendor, ac modulandi ratio profuit. Namque ad id tempus ea Civitas Theologiæ potissimum dedita, obmissis fere cæteris disciplinis liberalibus, musicam inter prima ducebat, cujus maxime opera divinæ Cœrimonix

quam solenniter procurarentur. Itaque in ipso initio reditus sui, Gregorio plurimum ab omnibus Cracoviæ tribuebatur, qui ea in arte excellebat, cujus præsertim studio Civitas teneretur. Cæterum ille mox novam de se admirationem apud omnes excitavit. Cæpit enim Buccolicon carmen Virgilii publicitus interpretare, cujus et nomen et auctor ad eam diem extra omnem notitiam ea in regione fuerat. Tanto itaque consensu novitas rei ad eum audiendum homines attraxit, ut nemo fuerit, qui non litteras nosset, qui non ad ipsius Auditorium conveniret. Una erat vox inter omnes literatos, tum proximum eis lumen illuxisse, cujus beneficio ad verum iter doctrinæ progredere (*), cum antea de viis erroribus impliciti, citius consenescerent, quam ad laborum suorum fructum aliquem discendo pervenirent. Primus itaque sortem ac squalorem, quem recentiores Grammatici discantium ingenia offuderant, detegere ortus, cultum ac splendorem antiquæ orationis Cracoviæ induxit, tanto omnium favore, ut non modo præter spem, sed etiam propter voluntatem suam fuerit mox in disciplinis liberalibus Magister declaratus, cum revera nondum eas artes attigisset, per quas ad id titulum pervenitur (**). — Sed circa Rhetoricam et Poesim, cui naturaliter affectus erat, ingenium continuerat et supra quam pateretur

(*) Non fuerunt illis temporibus Jesuitæ in Polonia, frustra ergo gloriantur a se primum literas humaniores inductas; sed Orichovius, Hosius, Cromerus alique viri eruditissimi, an classes Calissienses percurrerunt? *Hæc manu Joannis Broscii in codice MS. XVI. sæculi hujus operis inveni adnotatum.*

(**) Gregorius de Sanok anno 1433 in decanatu Joannis de Dąbrowa ad quatuor tempora Sanctæ Lucæ Baccalaureus est factus, anno vero 1439 promotus est in magistrum. *Vide librum Facultatis Philosophiæ in Academia Cracoviensi.*

illius temporis ac regionis incondita doctrina in utraque facultate perfecerat. Absolutis Buccolicis agredi Georgica destinaverat, sed accitus a Tarnoviensi Domino institutum obmisit, cumque id oneris frustra a se deprecari conatus erat, ipsius filios erudiendos recepit. In ea cura carmen excudere orsus, versiculos non nullos edidit, inter quos Epitaphia, per que avuni patrumque discipulorum suorum defunctos, acternitati commendavit. Quæ res ad ea tempora insolita, sic omnium animos grata quadam novitate pollexit, ut mox Rege Vladislao vita functo, non mediocri ambitu optimates Regni a Gregorio impetraverint, quod Epitaphio Regem exornaret. Ipse cum ægre pateretur, abesse a consuetitudine Doctorum hominum, post mensium nonnullorum moram persuasit, ut una cum discipulis Cracoviam mitteretur, ubi propter librorum copiam, literatorumque hominum frequentiam non solum melius, sed facilius etiam possent erudiri. Dum itaque Cracoviæ ageret, et discipuli propter egregiam nobilitatem suam quotidie apud Regulos Vladislauum et Casimirum diversarentur, accidit ut non solum in notitiam Regulorum, verum etiam in amicitiam venerit, a quibus maxime propter doctrinam et dexteritatem ingenii diligebatur. Sed imprimis erat illis admirationi scriptura illius, cujus dignitate et decore capti, prout animus concupierat modo hæc, modo illa sibi exscribenda tradebant. In eo veluti faventis fortunæ cursu, cum par apud omnium ordinum homines prope modum de eo vigeret expectatio, quam vitæ ac morum elegantia quadam quotidie augere conabatur, confugit ad eum frater minor natus, quem propter sordidum ingenium pater, alioquin difficilis, abdicaverat; nunquam alias visa tanta disparitas animorum. In isto summa modestia, præcipue vitæ ac morum integritas, virtutis

eximium studium, vitiorum immortale odium. In illo undique luxuria eminebat, vita et mores complissimi, nullius virtutis cura et omni genere vitiorum contaminandi se velut ardore immodicus, congruebatque tam pravo ingenio sordida et vilis vestis, ac cæteri habitus fæditas squallorque in toto corpore adeo, ut nil æque appareret inquinaturum Gregorii splendorem, quam si fratrem agnosceret. Ipse tamen satis certus nil ad se pertinere, quicquid natura cum fratre egisset, illum benigne susceptum, pauculos dies apud se habuit. Mox-divisa cum eo parte rerum quas labore et industria sua conquisiverat dimisit, asseverans: multo plus tribui pro tempore naturæ viribus oportere, quam vanitati blandientis fortunæ, hanc levem et commutabilem, illa stabilia et perpetua esse. Cumque quidem mirari se diceret, quomodo fieri posset, ut idem parentes tam diversæ naturæ filios procreasent inquit, in eodem frutice spina et rosa nascitur. Eodem tempore casu devenere ad manus ejus Satyra *Juvenalis*, quam cum studiose legeret, in illud incidit. *Lectus erat Codro procul, a minore urceoli sex ornamentum abaci, nec non et paulo infra.* Cantharus et recubans sub eodem marmore chyron, et paulo infra. Nil habuit Codrus quis enim negat et tamen illud perdidit. Infelix totum nil, et cætera. Ex quibus ingeniosus Juvenis illico animadvertit Doctorem Dambrowka, qui tunc in Polonorum hystorias Commentaria scribebat, statim in præmio ipso, ubi de Codro mentio est, errasse; exposuerat enim tanquam de Codro Atheniensium Rege auctor meminisset. Quæ sententia maxime abhorrebat ab iis quæ sequuntur. Itaque rem ac Judicium suum detulit ad Doctorem, eoque invento, tanto de se homini persuasit, ut illiusmodi errore emendato, ille in posterum cætera quæ scripsisset in ejusdem

Commentariis priusquam ederet, semper Gregorii iudicio et castigationi subiiceret. Cæterum non ipse solum, sed reliqui etiam homines tantum illius ingenio tribuebant, ut quidquid incognitorum librorum ab aliquo inveniretur, ad eum tanquam cui omnia facilia interpretatu essent portaretur. Itaque inter libellos qui quotidie multi sibi offerrebantur, invenit nonnullas Plauti comœdias, quarum lepiditate atque ingenio adeo delectatus est, ut præter id quod earum lectioni quotidie operam dabat, cæperat et ad illarum imitationem novam Comœdiam scribere. Quam exercitationem interrupit postea coactus Italiam petere, ad impliandam curam Ecclesiæ tunc casu vacantis. Nam qui jampridem ducendæ uxori parum se idoneum a natura sentiret, sacerdotio se mancipare a natura instituerat. Itaque cum vacaret Ecclesia in Salinis Regiis quæ prope Cracoviam sunt, suadentibus amicis, atque id impensius efflagitantibus Bononiam petiit, atque inde Florentiam se contulit, ad Eugenium Pontificem Maximum, qui Roma pulsus a Florentinis propter ipsorum singularem pietatem in Religionem non solum susceptus fuerat, sed quam honorificentissime habebatur. Ibi cum voti compos factus esset vix ut regrederetur in patriam extorsit, a quam plurimis qui suadebant ei remanere in Collegio Musicorum Pontificis et nolentem propemodum invito retinere procurabant. Adepta illius Ecclesiæ possessione, multa quæ negligentia priorum sacerdotum domi atque ruri obsoleta erant instauravit, cæpitque commissum sibi gregem dirigere in semitas Domini verbo et exemplo. Sed utro magis, merito dubitari potest. Nam neque in vita quicquid erat, quod non cum summa commendatione possit imitari, neque Sermoni cum populo Evangelium interpretaretur aliquid deerat, quod ad persuadendum esset

accomodatum. Cæterum ejus animo inerat libertas quædam naturalis; neque metui, neque cupiditati obnoxia, sed honestatem appetens et ab omni turpitudine abhorrens, non secundis rebus extollebatur, non adversis muliebritus succumbebat; denique præter virtutem vilem turbam rerum cætum extimabat. Somni et alimentorum nulla cura, nullus apparatus, negligens verius quam frugidici poterat, habitu etsi haud quaquam egregio utebatur, sed qui frugalitati vitæ congrueret. Facilis ad eum aditus omnibus erat, nec minus ipse facile, quo voluissent amici circumducebatur. Conveniebant ad eum ex Cracovia, propter loci vicinitatem, quotidie quam plures docti viri, nec infrequentius ipse Civitatem intrabat, recipiebat se ad loca disputantium aut legentium, et quid in rebus sentiret, tam libenter præferebat quam aliorum sententias audiebat. Dialecticis raro congregiebatur, superstitiose, non ad veræ doctrinæ usum, ea in facultate homines erudiri asseverans, cui tantisper operam dandam putabat, dum circa solidam rerum cognitionem versatur, in reliquis repudiandam esse. Nihil enim in se continere, nisi vigilantium somnia. Medicinam anteponendam cæteris doctrinis, ac velut secundam naturam venerandam censebat. Primam enim illam omnium parentem naturam, corpora tantum creare, istam conservare, atque ubi prima peccare in aliquo cæperit, presto esse et emendare, ad extremum succurendo, illius imbecillitate multa corpora, medicina reddere diuturna, quæ quantum attinet ad naturam jam perierent; et profecto nisi artem illam professioni suæ parum congruere judicasset, obmissis cæteris disciplinis medicina tantummodo intendisset. Illos qui novos Grammatices legebant, obmissis veteribus, similes esse aiebat ægrotis, qui ab omnibus salutaribus abhorrent, contraria vero appetunt

et sequuntur. Alexandri præterea Præceptiones discentium appellabat Labyrinthum, in quod semel imissi per multum circuitus ambages suamet vestigia flexuoso gressu recalcentes consenescerent, priusquam unde egrederentur invenirent. Poetarum lectionem tam pueris necessariam, quam alimenta dicebat; istis nutriri corpus, illa ingenium. Eos autem, qui ad alias disciplinas sine adminiculo Poetarum accedere conabantur, comparabat volentibus per murum transcendere in Civitatem, spreta porta quæ pateret. Possibilius esse asseverabat, ut per Poesim reliquæ omnes disciplinæ perciperentur, quam quod imbutus omnibus aliis posset aliquis ad Poesim, cum vellet pervenire; non tamen unquam Rhetoricam ab illa separandam censuit. Sed sic utrique operam pariter impendendam, ut medicus qui cum exulceratæ carni medicamenta apponit nil adhibet, quod aut os aut nervum lædere possit. Sed aliud curans alterius quoque rationem non obmittit. Inebriosum, qui consumpto patrimonio, venalem aquam circumferebat per urbem, sic jocatus est: Si potuisses aquam ferre, nequaquam ferres. Scortum annosum, ac perdivitem hoc disticho compellavit.—

Nunc emit, at quondam vendebat basia Doris

Non bene quæsitæ sic male perdit opes.—

Cuidam per laudes efferenti uxoris pulchritudinem, Tace inquit: nam si credetur tibi, cogeris aliquando turpem maluisse. Cum videret cuiusdam suburbani agricolæ filium sacris initiari, *ne araret inquit, orare instituit*. Accipiebat amicos modico, aut nullo apparatu. Quod quipiam indigne ferens, splendidius se domi prandere dixit; Ille lumen afferri iussit, et apposita candella splendorem mensæ addidit. Erat enim prudentis ingenii.

ad jocos et lepiditates, in quibus exercendis semper modestiæ rationem habuit; cumque alios libenter jocis lacerasset, non minus æquo animo in se dicta ferebat. Ebriosi filio obijcianti quod expaterno instituto vilem cœnam apposuisset, ait: Ego ut pater meus comedo, tu ut tuus bibis. Dicentem jocum in pallium suum, quod sordidis maculis distinctum, vicem ehdis in bacchanalibus implere posset, hoc dicto compescuit; Facilior est ablutio pallii, quam animi. Erat enim ille multis coinquinatus flagitiis. Exeprobranti cuidam quod paternam disciplinam ferre non potuisset: Ego inquit in aliena domo ita vixi, ut in paterna videar educatus. Multi apud principem sic degunt, ut apud quem vis potius quam sub paterna disciplina nutriri apparentur. Claudum maledicum, lingua debilitari, non pede oportuisse ait. In eum qui rerum suarum custodiam lusco commiserat, distichon tale edidit:

Qui videt unoculum cernentem singula solum.

Non errat lusco credere quiquid habet.—

Nonnulli improbi et malefici homines; credulos ac simplices elusuri, fingerant se a malo Dæmone vexari, eaque fallacia per civitatem quasi opem implorandam, consistebant in templis, ut quæque insigniora essent aliqua præcipua religione, atque ob id magis quam cætera frequentarentur. Quo astu non modicas pecunias a miserantibus ementiebantur. Cum itaque in Ecclesiam Gregorii ambo se recepissent, ille per varias captiosasque interrogationes depraehensa quæstiosa fallacia, mox verberibus veritatem extorsit, humanitusque servavit eos, qui divinam operam eludebant.—

Interea Vladilaus qui jam apud Polonos regnabat, ad Regnum Ungaris accitur, qui tum memor consuetudinis, qua dum puer erudiebatur Gregorius apud se fuisset, tum

percitus fama, quæ de virtute atque integritate hominis circumferebatur, cum dignissimum indicavit, quem non solum in humanis rebus consiliorum participem haberet, sed in iis etiam, quæ ad religionem et pietatem antinent, consientiæ suæ arbitrum deligeret, cuique placandi conciliandique sibi Deum immortalem per Sacrificia cæremoniasque alias maxime curam crederet. Id munus Gregorius qui secundum Deum regibus illius nutu imperantibus sciret obtemperandum, recepit. Atque inter initia suscipiendi Pannonici Regni gubernacula: cum pars optimatum ad Reginam viduam deseruisset, ex magna parte consilio et prudentia sua, quibus modis intestine simulates sopirentur invenit. Duxit deinde rex bis expeditionem contra Turcas, et in prima quidem cum jam in inferiori Mysia, ultra Cyambrum amnem, ad radices Hæmi montis castra haberet, postulantis Turcis, conditiones ac pacem decennalem dedit. In pacificatione, cum turci peterent, et Julianus Cardinalis suaderet (*) quod in solenni sacrificio Rex tacta Eucharistia iureiurando affirmaret, se cum suis fœdus servaturum, ne id fieret Gregorius se opposuit, impiissimum facinus esse asseverans, si sacrosanctum Religionis nostræ arcum, profanorum oculis subiiceretur, nil nefarius committi posse, qui adhibere Deum non modo testem, sed intermedium etiam fœderis, quod cum inimicis suis iniretur. Regiam fidem, Regio verbo stare debere, multumque majestatis integritati regiæ detrahi, si suis juramentis ei non credatur. Alias privatorum esse cautiones, alias Principum; et tamen id juramenti genus a privatis non exigi. Ad extremum abiturum se, et prophana-

(*) Id non concordat cum iis quæ Callimachus in Historiis Vladislai scripsit.

ta castra relicturum, si Rex eo modo jurare perseveraret. Pervicit itaque ut aliter caveretur de fide fœderis, quamvis repugnante Juliano, qui ne temere magis suasisse videretur, in sententia persistebat, quam non intelligeret vera esse quæ a Gregorio dicebantur. Cæterum Cardinalis qui majus scelus putabat, inventum esse aliquem qui opinioni suæ adversari auderet, quam ius iurandum quod ipse obeundum Regi impie suadebat, implacabilem adversum Gregorium iram concepit animo, quam evomendi mox fortuna materiam suggessit. Nam cum de secunda expeditione ducenda, ambitiosissime apud Regem ageret, videretque quod Rex iterum arma sumpturus se religione promissæ fidei solveretur, in qua re Gregorius inexorabilem potius se puto præbebat, et Regi aliorum facilitas suspecta erat, non dissimulavit ulterius Julianus iracundiam adversus Gregorium, sed palam superstitionis hominem, rerumque divinarum imprudentem ac rudem, dicere incæpit, ad extremum religionis inimicum, quasi esset impedimento quominus impii delerentur. Nec defuere minæ vinculorum et carceris, si diutius in difficultate perseveraret. Sed neque auctoritati ipsius, neque minis Gregorius primo cædebat. Sed ut non obligandam fidem Barbaris, ita ubi obligata esset, servandam dicere. Sanctitatem fœderum non verbis, sed accipientium intentione constare. Ad civilia negotia verbum cautionem pertinere, non ad religionem; non qualiter datum, sed qua mente acceptum fœdus attendendum; nullum dolum Deum probare, affuturumque illis, qui fidem coluissent. Sed cum videret pene omnes in sententiam Cardinalis ire, nullamque fidem esse posse inter pios, et prophanos passim asseverare, etiam Regis quoque animus inclinaretur, e medio se surripuit. Tum Cardinalis, ut ajebat, Sedis Apostolicæ auctoritate, Re-

gem non tam jusiurandi religione solvit, quam perjurio implicavit. Cæterum Gregorius iubente Rege, amicisque id impensius efflagitantibus, coactus est ad officium suum redere. Rex vero ad pœnam pollutæ Religionis veluti quodam fato accelerans, congregato exercitu quam maxime potuit numero, adjunctisque sibi collectitiis copiis, quæ sub cruce gratis militabant, non procul ab eo loco ubi fœdus prius percusserat, Hemum superavit, et per mediam Thraciam, ad dextram inclinans, ubi ad Bodopedem pervenit, intermissum Hebrumque amnes, magnis itineribus ad mare properabat. Erratei animus conjugendi copias terrestres cum maritimis que in Hellesponto, cum classe ipsorum præstolabantur, sed rapientibus in diversum fatis, obmisso ad sinistram Hellesponto, ad Egeum exercitum circumagebat. Interea Turci freti occasione ingenti mercede Jamniensis conduxere naves ad reportandum in Europam copias, quas ut littora tutarentur a Christiana classe, qua illuc appulerat, in Asiam transmiserant. Nec mora nil tale suspicanti Regi prope Bistanium paludem sesse obicere. Ibi commissum infaustum illud prælium, in quo alieno fortasse scelere, sed sua suorumque damno, Rex interiit. Gregorius cum reliquis sacerdotibus, quibus nephas esset interesse pugnæ, ex mandato Regis in proximum collem a principio se receperat, ibique pro suorum victoria suppliciter ad Deum agebat. Cum vero nonnullos circa Regem fœdam moliri fugam, ipsumque in periculo destituere videt, frustra sæpe inermes et bellorum artis rudes Sacerdotes animare conatus est, ut sua corpora pro Regis salute opposituri descenderent. Accursurusque erat solus, non ut opem ferret, quid enim unus et inermis inter tot armatos poterat, sed ut cum illo quam honestisissime occuberet. — Verum repente

undique cæpta fuga, Regem quoque ipsum e conspectu abstulit. Itaque cum et reliqui sacerdotum fugam molirentur, Gregorius quoque, magis crudelitatem mortis et membrorum cruciatum vitans, quam de vita sollicitus ut sit in re trepida, fortuitum iter intravit; nec procul a loco pugnae, nudum vulneribusque ac tabo deformatum Cardinalem invenit in palustri ceno animam exhalantem, cui obæquitando ait: merito tu quidem, sed solus sic perire debuisti, ausus sedem Apostolicam perfidiae patronam dicere ac facere. Sed jam malo tuo expertus es, non verba sed voluntates hominum Deo cordi esse. Forte vir ætatis suæ impigerrimus atque omni honore verborum a posteris memorandus Joannes de Hunyad se ad Danubium eodem itinere recipiebat, quem ut pote regni gubernatorem, profligati exercitus naufragia quadam sequebantur. Is Gregorio plurimum afficiebatur, tum ob animi magnitudinem et constantiam, qua ipsum peieraturo Regi Cardinalique, ac cæteris id suadentibus viderat adversatum. Nam et ipse pro fide servanda multa et graviter dixerat, eamque ob causam cum multitudinem temere confluentium, et in re desperata tumultuantium vix tertia aut quarta die Gregorio navigii copiam futuram appareret, in sua scapha ipsum recepit et in altera fluminis ripa deposuit. Cæterum ne fama acceptæ cladis Regni quietem turbaret, relictis cæteris inter quos Gregorius, non sine incredibile celeritate cum paucis expeditis, nuntium primum et male gestæ rei rumorem prevenire instituit. Gregorius vero qui tam miserabili suorum cladi, nephas quodammodo se superesse putaret, primo quidem in patriam redire constituerat. Deinde considerans quemadmodum sine suarum calamitatum memoria, polonorum oculis observari non poterat, præsertim Reginæ quæ sibi maxime

in dimittendo a se filio ejus salutem commendasset; instituit aliquandiu abesse, ut medio tempore recens dolor emolliretur, vulneribusque tunc intractabilibus, et cruentibus aut ratio, aut humanarum rerum aliqua vicissitudo succurreret. Itaque in Ungariam rursus se recepit, cujus quidem illuc reditus multis charus fuit, sed inprimis gubernatori, apud quem omnium rerum summa remansit extincto Vladislao. Itaque statuit curæ ac disciplinæ Gregorii, filios suos Ladislaum et Mathiam committere, inter primas ipsorum felicitates ducens, quod eis ab illo viro erudiri contingeret, qui regis mores ac vitam temperare consuevisset. Id negotium propter amplitudinem principis Gregorius libenter suscepit, et mira quadam dexteritate ac diligentia pueros illos ita erudiebat, ut tam de moribus, quam de doctrina eorum iam tum optime sperari posset. Præerat tunc in Varodiensi Ecclesia omnium Episcoporum laudes transgressus doctrina et vitæ ac morum elegancia Johannes Gara, qui postea merito translatus est ad Metropolim Strigoniensem. Is omnibus modis allicere ad se Gregorium studebat. Sed non prius id assequi potuit, quam Gubernatori persuasisset commodius filios erudiri posse, per hominem propriæ linguæ, quam a peregrino. Factus itaque Gregorius potens præter alia munera, quibus propemodum ipsum ditavit, offerente se occasione illico in Collegium Canonicorum suorum admisit, ut non solum commode, sed cum aliqua etiam dignitate apud se esset. Exinde semper Consiliorum participem, studiorumque socium, et adiutorem habuit; adeoque hominis ingenio et moribus delectabatur quod non solum mensam, sed cubiculum fecerit esse commune. Gregorius ipse statim omnium collegarum favores, solita ingenio dextera e promeruit. Quorum nonnullos prout vita excessissent

oratione aut Epitaphio exornavit, Episcopo vero ita obtemperabat, ut inter res maxime adversas numeraverit, postea Gregorii ab se separationem. Erant ibi eodem tempore, duo viri eruditissimi *Paulus Vergerius* et *Philippus Podachatherus*, quorum ob diversam necessitatem, ille Italia iste Cypro relicta, contulerant se ad eundem Episcopum, veluti ad confugium bonorum omnium ac literarum asylum, quoties calamitas aliqua ingruisset. His studia et morum similitudo facile Gregorio conjunxit, valuitque ad conciliandam amicitiam in tanta nationum diversitate, iidem erga bonas disciplinas affectus, sed quamvis in eis par doctrina esset, non eadem scribendi ratio erat: nam Paulus quidem oratione plurimum valebat, Philippus pangendo carmini erat accomodatior. Itaque Gregorium qui utrique generi scribendi se conformare studebat, prout cujusque ferebat ingenium, alter versiculis, alter oratione provocabat. Exercitationum vero ipsorum Judex accedebat Episcopus, sed et plerumque ipse alicujus partes suscipiebat, eodemque genere exercitationis ingenium excolebat. Nullus locus, nulla vigilia, nulla mensa, nullum tempus sine honesta confabulatione transigebatur, in quocumque sermone prima erat de doctrina ratio. Itaque eocontubernio nil dignius, nil sanctius esse poterat; omnes sermones aut de utilitate aut ad utilitatem instituebantur. Procaces et impuræ fabellæ dedicatitesque obscænæ, quibus plerique alii velut animum relaxaturi dant operam, illic pro nefario crimine habebantur, tanquam præludium aditumque aliquem ad facinoræ; nec putabant fieri posse, ut mens illius pura maneret, cujus lingua et verba essent impurissima. Erat itaque operæ præmium intueri Episcopum, cum tam probis viris, de omni virtutum genere certare, illos etiam accuratius elabora-

re, ut doctiores melioresque in dies fierent, ad quod etsi bona eos natura et institutio ducebat, tamen eo impensius se ipsos stimulabant, quo manifestius intelligebant, nonnisi per virtutem posse, quem nacti erant, honeste vivendi locum obtinere. Assiduæ inter eos Disputationes erant variæque interrogationes, prout res aut locus, aut tempus efflagitaret. — Ex quo factum est, quod cum aliquando Episcopus pro facultate sua dicendique copia memoriter et ornatè recensuisset, varietatem fortunæ utriusque Pannoniæ et qui mortales diversis temporibus eas terras tenuissent, interrogaret Gregorium, quid nam de Pōlonorum antiquitate sentiret, cujus mentionem nusquam apud veteres scriptores legisset; ad quem Gregorius: neque ego quamvis diligens ea in re fuerim, quod pro certo asseverem comperisse memin. Ea enim quæ *Vincentius (Cadubko)* in hystoriis scripsit de origine nostra, non fabulas modo, sed portenta redolent. Quippe qui a diluvio antiquitatem nostram fabuletur, et nos Scythia asseveret, quibus bellum Alexander intulerit, Romanumque Gracchum, apud nos Regiæ urbis conditorem et affinitatem cum divo Julio somniet, quæ neque locis, neque temporibus, neque rebus gestis, aut Romanorum aut Alexandri congruunt, sed similia sunt anilibus fabellis. Præterea nescio quam sibi soli cognitam, Vandem Reginam et ab ea flumen ac Vandalos dictos adducit, nosque eam vult esse gentem. Quasi aut Vandalorum natio non indigena, aut non ex antiquissimis et primis humanis cultoribus fuerit, aut illic ubi nos sumus, aliquando habitasse constet inter scriptores. Sed et Mysos qui ad Tyram amnem incolebant et Sarmathas, Parthos appellat; reliquaque ejusmodi, adeo inconsiderate scribit, ut nullius gentis historiam aliquam ipsum legisse satis constet. Sic qui nobis anti-

quitatem nostram explicare profitetur, maxime eam occultavit, vanitate affectatæ vetustatæ; dum enim nimis longe omnia repetere vult, nil etiam aut verisimile addfert. Verum consideranti mihi mores et instituta nostra, adducor ut credam Polonos a Venetorum genta, quæ inter Pencinos Sarmatasque Oceano adjacet, originem trahere. Namque domi et militiæ pene eisdem nosatque illi rationibus agitamus, eadem alacritate cantuque in pugnam descendimus, vincendique in hastatis Equitibus spem reponimus. Illi principi superesse, aut in acie ipsum relinquere, non ferunt, nos probrosum infameque dicimus. Ibi Regis imperium legibus et iustitutis quibusdæ moderatur; in nos quoque neque summa, neque absoluta est potestas Regi; arbitrium rei domesticæ, curamque privatæ parsimoniæ, utraque natio fæminis committit. Illic nullæ urbes, nos etsi maxime sint non inhabitamus. Jam vero nonjunctas sedes incolere, discretimque prout loci aprietas persuaserit agere, domosque spatio aliquo ad invicem secernere, crassa et informi materia ædificare, nos atque illi solemus. Sed et eadem habitudo vestis utriusque et plerumque ferarum pellibus tegimen, nec nisi amiculis lineis quibus inumbrant caput; fæminarum habitum a virili, tam apud nosquam apud illos discernes. Dotandarum uxorum et redimendi homicidii quodam pretio eadem utrisque lex; nullum crimen illi æque ac furtum detestantur. Apud nos levissimum quodque furtum capitale est. Hospitalitatibus et conviviis illi patrimonia impendunt, nos effusissime indulgemus. Eadem utrobique potandi licentia ebrietatisque impunitas, et in conviviis publicis privatisque rebus consulatio. Nam et muneribus gaudere et sudatoria fræquentare, sæpiusque lavari, ac ferina carne lacteque vesci, adeo com-

mune utrisque est, ut aut verum est quæ arbitror nos ab illis fluxisse, aut ejus gentis nos sumus auctores. Sed verosimilius est, ipsos sub asperrima parte cæli in terra informi tristisque aspectu et cultu positos, relicto frigore ac squallore damnatæ Regionis, benignitatem cæli solique secutos, et diversis occasionibus ac temporibus primo quidem per Sarmatiam se usque ad Tyram amnem effudisse, deinde ad Istulam; et crescente multitudine per Daciam in Mysiam transcedisse, atque in continuato tractu paulatim Dalmatiam atque Illyricum occupasse, donec ab Oceano incipiens in Adriaticum usque sinum, continuato incolendi ordine prorupit. Cui opinioni lingua etiam fidem facit, que omnibus tam longissimum terrarum tractum incolentibus, una est, nisi quantum commertia tam diversarum nationum, per quas sese illa gens efudit commutavit. Quod vero ad nomen attinet, nemo dubitare debet novum id esse ac vernaculum, quippe ab eo vocabulo deductum, quo in lingua nostra *campos* appellamus. Nam qui sylvarum montiumque asperitatem, cum patria reliquissent, pellecti amoenitate camporum quos incolerent, se se campestres materna lingua nuncuparunt.

Orto aliquando sermone in Cæna de Charundæ legibus, cum Vergerius sanctionem illam laudaret, quæ cautum erat a Charunda, ne quis cui primum matrimonium feliciter cessisset secundum iniret. Illos vero qui infortunati fuissent primis in nuptiis loco insanorum ducendos, si iterum ea in re fortunam tentarent: Gregorius inquit: nil aliud id fuisse quam statuere ut Cives alteram partem naturæ rerum ignorarent. Nam neque his, qui bonas uxores duxissent, licere malarum incommoda experiri, neque eos quibus mala semel contigisset, ad melioris fortunæ conditionem posse pervenire;

addiditque civilius fuisse intemperatarum uxorum repudionem permittere, quam ne in intemperatam quis incidere, secundas nuptias inhiberi; sed et contra ejusdem assertionem improbavit decretum populi, qui provocante ad se lusco emendaverat Charunde legem, qua cavebatur, ut oculus oculo compensaretur; non eandem habendam esse rationem asseverans de his, qui ad eo in-visi sunt; ac de cæteris luscis ipsos eo ipso constare Deo invisos esse, quod cernendi media, vis eis adempta sit, quo uno sensu nil majus præstabilius a natura corpori conferatur. Interroganti aliquando Podachatero quid nam in Regione Polona viliori esset in precio, potio inquit Gregorius. Et cum ille quid illic carius veniret quereretur, potionem etiam asseveravit. Miranti vero qua ratione id fieri posset; Nam ait totis patrimoniis potionem emunt. Sic autem bibunt, ut ex omnibus fontibus putes scaturire. Dicenti Episcopo mirum videri potest quod nam fatum Cypri hominis vitam cum Sarmata coniunxisset. An ignoras inquit Gregorius, Venerem cum primum ex mari prodiit, in Cyprio condisse littore, atque ibique sanctissime cultam, Martem vero in nostra Regione natum atque coli. Qui Dei quam arctissimis amoris vinculis inter se juncti sint, etiam vulgares scirent. Et proinde nemo mirari debet, si convenit inter se hominibus earum Regionum, quarum Dei tam propensissimo affectu se invicem prosequuntur.

Interim cum Gregorii absentia pro morte in patria duceretur, Casimirus qui fraternali Regno obtinebat, Ecclesiam quam Gregorius in Salinis possidebat, alterius Sacerdotis curæ commisit. Quo nuntio adactus est Gregorius, redire in Poloniam rebus suis consulturus, afficiebatur enim plurimum illi Ecclesiæ; tum

quod primus gradus liberioris fortunæ suæ inde inceperat, tum quod omnia tyrocinia spiritualis vitæ in ea obiisset, eamque ob causam suum vere natale solum ibi esse dicebat. In pago enim ubi natus erat, nudam tantummodo vitam accepisse. In Ecclesia vero illa, omnes benevivendi rationes assecuturum se esse. Atque id eo cum Episcopus sæpe cum eo egisset, ut opulentioris Ecclesiæ curam susciperet obmissa illa, nunquam persuadere potuerat. Sed tum præcipue cum jam Gregorius itineri se accingeret, instituit offerendo eas commutationis conditiones, quæ facile alterius cujusque animum potuissent inflectere. Cæterum cum sensisset auribus omnia se jactare, ut saltem redeundi ad se necessitatem illi injungeretur, procuravit nonnulla publica negotia, quæ apud Regem Poloniæ tractanda tunc maxime erant Gregorio committi, videbatur enim sibi medietate sui orbis se futurum illo a se dimisso. Amici quoque qui ægre a se divelli patiebantur; ambiciosissimis precibus petebant, ut cito reverteretur. Quod et Gregorius non minus quam ipsi desiderabat, potuitque fortassis ab incepto desistere, nisi occulta fatorum vis invitum ad majora rapuisset. Igitur post annos aliquot Orator Regni venit in patriam, unde Regis Magister disceserat, fuitque admirationi primum ejus vita, quod præter cogitationem spemque omnium comparuisset, qui mortuus credebatur. Deinde virtus sua et magnitudo animi: Illa quod externorum judicia sic promeruisset, ut sibi potissimum legationis munus creditum esset; ista quod non substinerat patriam privatus repetere. a qua publica ratio prius ipsum adduxisset. Sed ante omnes Regem matremque tam inopinata ejus præsentia in se convertit. Ille de fratre, hæc de filio secum sollicitabatur. Plerique enim a funesta illa pugna, quæ ultima mortalium actionum

Vladislao Regi fuit, recto itinere domum se receperant, et ut turpitudini suæ honestatem aliquam preterderent, non in acie a se relictum Regem, sed illius fugæ comites se fuisse asseverant, ipsumque procul dubio non interiisse, sed aliquo gentium in dissimulatione sui ipsius agitare, tanquam puderet calamitati suorum supervivere, quæ violatam a se Religionem accepta crederetur. Eamque persuasionem Gregorius corrumpere noluit, tum ut pudori eorum parceret, qui sub tali commento latere voluerant, tum quia satius putavit matrem cæterosque necessarios Regem sub ea crudelitatis vanitate oblivisci, quam extinctum depolorare. Ac proinde sic de vita, de morte illius loquebatur, quod utrum valent, facile sibi ipsis possent polliceri. Interim vero et publica Ungarorum negotia diligentissime agebat et restitui ad possessionem Ecclesiæ suæ procurabat. Sed cum propter accelerationem Regis ad intimam Sarmatiæ partem non potuisset, quod petebat impetrare, coactus est illum sequi. Superaverat Rex jam Rubonem amnem, ne procul aberat a Turuncio, cum allatum est nuncium interritus Archiepiscopi Leopolitani, sed et illud nuntiabatur, Archiepiscopum dum viveret, ita Ecclesiam illam habuisse, ut visus sit omnibus modis operam dare ne sibi superesset, sed una secum extingueretur. Itaque non tam Ecclesiam, quam nomen vacare, Ecclesiam enim ipsam iamdudum esse desiisse; quæ res maxime Regis animum exacerbavit, tum propter singularem eius pietatem erga immortalem Deum, tum quod ea Ecclesia Domini parentis sui monumentum esset. Convertit ergo statim mentem ad ipsam instaurandam, et ut virum illi quam optimum præficeret, cogitare incepit. Sed cum non succureret qui placeret, ad matrem suam Regni-que optimates misit, ut quem maxime ad eam rem ido-

neum sentirent, nominarent. Illi quorum delectis annitente Regina Gregorium quintum addidere, quamvis adversaretur Sbigneus Cardinalis, qui veluti jam in externos mores degenerasset, Gregorium aspernabatur. Cæterum Rex qui nisi quod desperaverat Gregorium munus suscepturum, sine aliqua consultatione ipsum omnibus prætulisset, nactus occasionem ex consilio suorum, ipsum ad se vocavit, et quod secum cogitasset, quodque sui sibi suaderent indicavit. Ille qui toto animo ad redditum in Pannoniam conversus erat, primo se excusare, ac legationis suæ munus velut impedimentum allegari, omniumque suarum rerum perturbationem illinc secuturam dicere. Sed cum Rex nullas excusationes admitteret, et fata illius Ecclesiæ instauratio vigeret, conditionem accepit. Moxque legationis suæ exitum per internuncium Ungaris significato, ad Leopolim iter arripuit. Congregaverat in Ungaria honestis quam plurimis rationibus, sed inprimis ex fructibus Canonicatus, non parvam summam pecuniarum, ac proinde facile habuit, Archiepiscopalis sedis possessionem aditurus, se ipsum et familiares omnes ad dignitatis honestatem componere. Vulgata erat jamdudum fama electionis suæ. Sed et virtus probitasque ipsius non silebatur, ac proinde magno cum desiderio expectari ab omnibus cæperat. Cæterum venientem maiore alacritate animorum quam celebritate pompæ susceperunt. Rari aderant Sacerdotes, et illi ipsi calamitates proximi temporis miserabili habitu præse ferentes. Cæteri aut in exilio agebant, aut decesserant, cum interim nullus in demortuorum loco sufficeretur. Cæpit itaque statim Gregorius ex tam tristi aspectu totius rei calamitatem considerare, non tamen adhuc nomen sine re aliqua esse credebatur. Sed priusquam omnino nil ibi quo vel misere nutriretur esse

comperuit, a lachrymis non temperans, sortem suam deplorare aggressus est, quod e florentissima vivendi ratione ad miseram difficilemque vitam foret translatus. Et primo quidem relictis omnibus, redire ad amicos in Ungariam cogitabat. Deinde ut erat vir pius et religiosus, tota in Deum mente conversus instituit, quidcunque oneris sibi impositum erat fortiter ferre, quasi oblata sibi copiosa materia, in Dei vinca se ipsum exercendi. Itaque temperatis prius rebus domesticis, impendiisque admodum facultatis ordinatis ut essent quibuscum de utilitatibus necessitatibusque Ecclesiæ deliberaret, Canonicos qui exulabant revocavit, demortuorum loca supplevit, mox ædificandæ Ecclesiæ negotium suscepit. Aderat quotidie divinis cærenioniis, illarumque neglectam aut collapsam disciplinam emendabat tanta severitate, ut aliquando Sacerdotem perperam pronunciatem Evangelium, cum his verba diverso ac oportebat accentu prolata castigasset, tandem silere jussit, alterique absolvendam lectionem destinaverit. Alium vero publice ab altari retraxerit exclamans: non licere his, qui pridie essent ebrii sacrificare. Plerosque comas paullo uberiores nutrientes, in ipso populi conspectu, enormi tonsura deformabat. Quibusdam etiam quod in publicis ebriosorum receptaculis consedisent bibendo, per certum dierum numerum, sacrificio interdixit. Ipse diebus solemnibus ad populum sermonem habebat, nec quiquam denique agere obmittebat, in quo aut circa sua, aut officium efflagitaretur. Grata ergo populo erat viri diligentia et sollicitudo in rebus divinis. Grata frugalitas et continentia in humanis. Gratissima vero adversus omnes, veluti paterna facilitas. Sed sermones quos habebat ad populum, maxime studia omnium in ipsum converterant. Nam cum in eo par es-

set eloquentia et doctrina, præterea vocis ac corporis maxima dignitas, quæ vel in privato Sacerdote ad movendum, Auditores efficacissima fuissent, accederetque ad ea Pontificalis majestas non humanum sed divinum quidpiam videbatur. Itaque mirabili quodam consensu homines ad eum audiendum confluebant. Sed nec minori studio intersecertabant de conferendis in eum beneficiis, prout cujusque facultates suppeterent, adeo ut qui paullo ante inopiam rerum omnium extimuerat affluentissima copia versari se sentiret. Eo tenore vitæ quinquennium traduxit, cum interim per contractionem impendiorum omnium, usuras a se ipso exigendo, quasdam villas coemisset. Mox cum nutrimentorum ratio suppeteret, ad largioris fortunæ spem animum erexit. Relicta igitur civitate, villas circumire coepit, et colonos undequaque modis omnibus ad se allicere, quibus primo domos ædificabat, aliaque blandimenta offerebat, per quas agrestium animi, quos maxime comoditas ducit, caperentur. Qua sedulitate, in Possessiones omnes, quæ ob intemperiem prioris Archiepiscopi¹ deserta erant, cultores induxit. Deinde crescentibus facultatibus paulatim alias atque alias villas emere, tum novas locare et piscinas aut obsoletas instaurare, aut ubi loci comoditas suasisset effodere, non prius destitit, quam velut fœnus ex se ipso crescens, fructus Ecclesiæ ad eam summam produxit, ut cum dignitate futuros pastores ac facile alere posse constaret. Ad extremum locandæ civitati animum intendit, et cum locus placuisset juxta flumen cui *Dambriolo* nomen est, primo quidem solus illic habitare perseveravit. Vicorumque atque areæ publice modo designato, domos ædificabat, cum quibus habitarent nondum essent. Cæterum vulgata jampridem fama facilitatis ipsius æquitatisque in suos, sta-

tim omnes ex adiacentibus civitatibus, quibus aut avaritia aut superbia dominorum infensa erat, ad Gregorium attraxit. Itaque cum iam populus tam frequens convenisset, ut a subitis incursionum casibus se ipsum tueri posse videretur, ad augendos populares animos, et fiduciam, Gregorius prius arcemerexit. Deinde fossa ingenti, argilaceoque opere reliquum Urbis ambitum munivit. Quod genus sœpimenti ut consuetum in ea Regione, ita tutissimum adversus Thauroscythas, a quo genere hostium maxime infestatur. Quippe qui neque obsidere, neque expugnare urbes norint, sed palantes per aperta loca quicquid hominum jumentorumque casus obtulerit, eadem qua incurrunt, celeritate ambigunt. Maximam præterea vim omnis generis tormentorum executientium saxa in arce, ac propugnaculis disposuit, bipennesque innumerabiles et arcubalistas, ac missilia quibus facile omnis impetus arceretur. Apparebatque jam tuta Civitas ab his, quæ foris iminerent. Itaque ne domestica licentia interiret hostium metu sublato, Gregorius leges quibusque inter se domi agitarent conscripsit, et erecto templo unicum efficacissimumque servandarum legum vinculum, oculis eorum religionem objecit. Sed et ipse festis diebus in sermonibus sacris utilium honestorumque rationem illis explicabat, quoque ordine coalescere civitas ac conservari posset, quantumque Deo immortalis Civium unanimis consensus ad recte vivendum cordi esset, exponebat; ad quam rem cum quodam veluti fato eos obsequentissimos haberet, etiam exemplo suo concitabat. Quippe quod dominus et pater urbis, mansuetudine ac facilitate privatos superaret. Nec cuiusquam prospera aut adversa putaret a se aliena, sed omnibus æque aderat, et quout res humanarum necessitatum ratio exigeret, his consulebat, illos iuva-

bat viribus illorum fortunis subveniebat, aliis gratulabatur, alios consolando recreabat, adeoque crescente in dies Civitate studio, mente, intenderat, ut nunquam potuerit adduci reliquo tempore, quod alibi frequentius habitaret. Quæ res soepe salutis novæ Civitati fuit, nec tantum arcis fossaque ac propugnatorum munitio illi profuit, quantum animi magnitudo et ingenium Gregorii. Nam cum populationes Thauroscytharum tam subitæ sint, ut prius abigant proedam, quam venisse intelligantur, plerosque incautos deprehendunt, alios in ipsa trepidatione nondum paratos ad se tuendum occupant. Quibus casibus Gregorius custodes opposuerat, neque unquam ita imparatus erat cum suis, ut non de imminente periculo agitare videretur. Cæterum cum hostis affuisset, civium animos erigebat, circumneundo munitiones, et loca quæ majori periculo essent objecta.— Tormenta et missilia tum subministrari propugnatoribus curabat, tum ipse subvehebat, verbis denique atque opera omnia munera impigre obibat, quæ a præfecto defendendæ civitati exiguntur. Sed cum tam multa documenta exhiberet ad suorum virtutem excitandam, nil æque eos monebat, ac ætas et dignitas hominis. Cum enim intuerentur ipsum in tam fessa, gravique ætate, periculo suorum tam sollicitum agi, ut ex Pontificali dignitate sacrosanctum Corpus vulneribus ac morti obliiceret, quodam veluti metu rapiebantur ad quæcumque pericula pro ipso suscipienda, credebantque se in expiabili scelere inquinaturos, si parentis sui, si benefactoris, si illius a quo vivendi honestas rationes accepissent, cuique tam chari essent, salutem non tuerentur, etiam cum eorum interitu. Quæ pietas civium non solum civitatem servavit, dum vitam Conditoris maxime servare conatur. Accedebat Leopolim prout magnarum

solemnitatum ratio exegisset, aut Ceremoniæ quæ sine ipso absolvi non possint, statimque revertebatur, asserens se ad filiam suam properare, cujus ætas et forma occasione peccandi accomadata, paterna custodia indigeret. Hæc quamvis de se ipso profitebatur, ac sæpe preseferebat, non alia magis ratione illic habitare, quam ne antequam omnino stabilita esset, dissolveretur Civitas, quam inexhausto labore ac diligentia in corpus collegerat, propiores tamen sunt vero, qui sentiunt, ipsum ea simulatione tranquillitati et quieti animi operam dedisse, cujus velut a natura studiosus adfuit, quod puer difficilem patrem reliquerat. — Neque subinde aliam ob causam egerime tulerat divelli per Vladislaum Regem ab Ecclesia salinarum, quam quod inde interrumpi quietem vitæ suæ intelligebat, cum enim locus ille non a civitate, sed a civitatis strepitu remotus sibi videretur, credebatur Gregorius divinitus sibi illic degere contigisse, ut velut ab amicis semotus tranquillitati posset intendere, ac tamen cum libuisset, inter amicos versaretur. Instituerat ad extremum agere illic vitam. Sed virtus sua, quæ ad majora expetebatur, ipsum prius inde abstraxit. Postea felicitas Leopoliensis Sedis, quæ ab eo instauranda erat. Itaque cum jam absoluta crederet omnia, quæ a se exigeretur quippe cum templi ædificium ad summum produxisset, in Civitate vectigalia vero tam multa forent coempta, et reparata, ut nil desse appareret, aut dignitati aut opulentiae Sedis illius, reddiderat animum naturali tranquillitati, et semotus ab omni negotiorum tumultu vivebat, nulli rei magis intentus quam lectioni; nam qui iuvenili ætate historiis maxime et poematibus deditus fuisset, maturo postea ævo, propter professionem maxime Theologiam amplexabatur, Philosophiæque partem

illam quam Ethicen, dicunt; studebatque legendi assiduitate compensare tarditatem; quamquam se ad sacras literas convertisset, non tamen unquam gentilium scripta ab se abdicavit. Sed divinis institutionibus ac disciplinis exproposito, profanis casu intendebat. Cæterum ne aut ea quæ magno labore conquisierat negligentia deperirent, aut animus suus, quem ab omni perturbatione absolutum volebat, servilibus curis implicaretur, rerum suarum Procuratores in locis oportunis designaverat, cum quibus administrationis rationes nunquam subducebat, seu certus integritatis eorum, seu timens cognita fraude destinatum sibi animi pacem inquietare. Illud certum est, ipsum sæpe usurpari solitum eorum qui de fide Procuratoris dubitarent, aut inquirerent, etsi res maxime salvæ sunt, tamen animum esse inquietum. Sed quod mirari libeat cum foris in rebus etiam caris et magnis, Procuratoribus usque ad negligentiam crederet, domi exactissimam rationem habebat minime ac vilis cujusquam rei. Quippe qui plerumque ova, casceolos et poma cæteraque ejusmodi numeraret, neque aliter quam diligenter inspectis, dimensisque rebus singulis promptuariæ cellæ prefecto credebat. Quodquidem vulgus avaritiæ tribuebat, ego ascripserim quietis studio. Nam qui inventutem facile corrumpi sciret, ubi sub laxiori disciplina haberetur, Videbat futurum, nisi tam arctissima frugalitatis norma, paratos ad luxuriam animos coerceret, ubi per intemperantiam omni genere inquietudinum domus compleretur, quam rem ut pote naturæ suæ adversissimam vitans, non solum frugaliter habebat apud se familiares, verum etiam ad serviendum sibi nullum aliquando admisit, qui disciplinam non totelaraturus appareret. Dicebat sæpe familiares nutriendos usui, non ostentationi; eos vero vanissimos esse homines,

qui ut foris magno cum apparatu servorum incederent, præter id quod facultates suas intemperato et insolenti cuique exponerent veluti diripiendas, domi tam multa foeda paterentur ut degentium in honesta servitute multo potior habenda sit conditio, quam eorum qui tales famulus per ambitionem alere ac tolerare perseverant. Ipse interrogatus, quare numero, veste ac cætero ornatu inferiorem omnibus Episcopis familiam haberet? quia inquit servorum meorum servus esse nec volo nec possum, sed et satius in qualicumque simplicitate contemni puto, quam perpetua simulatione torqueri. Eamque ob causam etiam postquam per facultates licuisset, nunquam mediocris fortunæ modestiam transgressus est, aut multitudine ac nobilitate familiæ, aut splendore indumentorum, quibus vel se vel familiares exornaret, nam mensæ ac reliquæ rei domesticæ frugalitatem, quam in simplici sacerdotio sibi ipsi indixerat, nunquam mutavit, sed usque ad ultimum tempus sub eadem parsimonix norma perseveravit. Volebat animi bonis et dotibus, non autem fortunæ admirari. Eorum vero existimationem parieti caduco innixam putabat, qui laudum suarum veluti fundamentum, fortunæ opes haberent. Ad religionem et sapientiam pertinere arbitrabatur. Necessariorum suorum tantisper habere rationem, dum meliores reddi possent, in cæteris probitatem et virtutem omnibus naturæ vinculis præferendam. Qua persuasione fretus, cum iam ad Archiepiscopatum evector esset, semel tantum et paucis admodum diebus visendorum suorum gratia fuit in patria, unde puer abierat. Consanguineos vero et necessarios, qui ad eum confugissent, pro qualitate morum ac vitæ quidem consueta sibi frugalitate nutrebat. Reliquos ubi semel atque iterum frustra eos monuisset, tanta animi

constantia a se dimittebat, ut exinde nunquam in contrariam, sententiam flecteretur, passusque est nonnullos, sed inprimis fratrem cum summa omnium rerum egestate, in mendicorum receptaculo vitam finire, cum illis prius in Tonstrinis et balneis, ac fœdissimo quoque ministerio servivisset, ut ab eo, quem sanguinis vinculum non movebat, pudor sordium in quibus frater versabatur, saltem aliquid facultatum extorqueret. Duri hoc fortasse, ac nimium rigidi fuerat instituti, nisi omnia officia quæ frater fratri debet prius illi præstitisset. Nam ejectum a parente susceperat Cracoviæ, cum per ætatem emendari posse crederet, multaque in eum contulerat, quo tempore non paucioribus ipse indigebat. Deinde ad Archiepiscopatum evectus, ter illi ad mercaturæ usum non exiguo numero pecunias dederat, totiens ille decoxit. Apparebatque quotiens exorari se permisisset, eundem beneficii sui futurum exitum. Itaque cum naturæ iuribus satisfacisset, non solum stultum, verum etiam impium esse credidit, si quæ usui atque ornameto Ecclesiæ debebantur, explendæ luxuriæ fratris ad extremum adhiberet. Adversus alienigenas, præsertim Italos, quos aliqua honesta ratio in Regnum aut adduxisset aut retineret, propensissima erat humanitate, modisque omnibus eos fovebat, tuebatur, erigebat, ornat, et pro viribus nutriebat, cumque a suorum conversatione abhorreret, cum illis familiarissime agebat, mensæ ac reliquæ vitæ comites habebat. Jocis et lepiditatibus cum eis certabat, videbatur quotiens cum illis fuisset sui et rerum humanarum curiosus. Quippe interrogabat quid Itali, quid Galli agerent. Qui Germaniæ status esset, qui Hispaniæ; quid ex Africa, quid ex Asia nunciaretur. Ad summam illis omnibus exquirendis erat occupatus, quæ aut alio tempore, aut a suæ gentis ho-

minibus, non solum audire volebat, sed etiam aspernabatur audita; hoc ille aut dignitati Regni tribuebat, cujus non solum hospitalem, verum etiam prudentiam laudari ab extremis nationibus volebat, aut captus studio morum, in quibus maxime Italos imitari placebat, agebatur; ut veluti rursus in vitam rediisset, omnia quæ ab animo suo secreverat, iterum ad se pertinere arbitraretur. Illud constat ipsum nunquam aut facultatibus pepercisse, ubi aut saluti aut dignitati alicuius peregrini consulendum foret. Sed neque contentiones aut iras optimatum Regni aliquas ea in re timuit, aut Regiæ authoritati cessit, sed quos in fidem semel receperat, perseveranter etiam cum omni suo periculo, ad extremum tuebatur. Cujus rei testimonium locupletissimum est patrociniū, quod mihi prestitit, adversus iniquissimam sententiam, quam homines improbissimi ac nefarii a Rege non tam impetraverant, quam per impudentissima mendancia extorserant. Cum enim ad eum tanquam columnam ac lumen unicum institis confugissem; cognita illius Decreti abhominanda impietate, non aliter de mea quam de sua salute sollicitus egit, usque ad pœnitentiam et pudorem illorum, qui contra me stultius an iniquius senserant nescio; cum interim nullum pietatis humanitatisque officium in me obmittere, tantaque benignitate naufragium meum complecteretur, ut sæpe non irascerer illis, qui ad eum virum confugendi necessitatem mihi incusserant. Preveniebat in plerisque cogitationes meas, allevando calamitatem, qua urgebar, nec quantum in se erat ut illam sentirem patiebatur, in multis infra ætatis dignitatisque suæ gravitatem, mecum committere agebat, deambulando, consedendo, convivia ineundo, vigilando, ac ne quid deesset, ad supremæ humanitatis in me studium, plerumque Fanniolam convivio

adhibebat, adeo plus semper apud eum omnibus in rebus potuit calamitatis meæ miseratio, quam suæ dignitatis observantia. Cæterum cum haud gravatim externorum hominum convivia frequentaret, ipsosque mensæ suæ libentissime ac sæpe adhiberet, et lautissimos quoque superaret apparatu in excipiendis illos, a Polonorum conviviis quantum licebat abstinere perseveravit, et cum eos invitaret, quod rarissimum erat, et nonnisi quando necessitas suaderet, parum a solita frugalitate discidebat. Sed et convivia ipsorum, consumptiones appellabat, dicens: non oportere unamquemque turbam edendi, bibendive gratia, unum in locum congregatam, convivium nominari; nam tali ratione, armentorum gregumque convivia dici posse, quoniam pascendo in pratis conveniunt. Sed eorum cætus hominum tantummodo dignos nomine convivii, quos delectu quodam et iudicio, aliqua honestior ratio, quam ventris atque gulæ ad pariter convivendum congregasset. Interrogatus vero, quare domi libentius, quam apud convivos pranderet? Domi inquit, quantum volo, et quantum placet, comedo, nec plus temporis in mensa absumo, quam naturalis exigit necessitas. A Republica fere abstinnit, seu tranquillitatis studio, seu quia parum tutum credebat, libere consulere. Illud certum est, cum de recipiendis Prussiæ civitatibus quæ a Magistro defecerant, consultaretur, ipsum ut semper alias, vocatum ad conventum publicum, cum a Rege sententia super ea re rogaretur, dixisse: *utraque re potius subigi et retineri ego putarim*. Nam iisdem semper artibus retinetur dominium, quibus initiis partum sit. Armis quidem subigi sed justitia retineri. Nec tam facile esse nationes in pace regere ac moderari, quam bello redigere in potestatem; superbum atque injustum imperium Magistri ci-

vitatum animos ab eo alienasse, quod nulla alia ratione confugerent ad regem, quam quod mitius justiusque imperaturum credant. Quodsi eorum opinioni vellet aut posset se conformare, optimum factu esse et in fidem ipsas recipere et tueri, alioquin non esse suscipiendum gratuitum bellum. Nam fore aliquando ut eadem causa propter quam Magistro defecissent, a Rege quoque alienarentur. Cum vero de modo gerendi belli ac facultatibus ageretur, et multi prout cujusque ingenium erat, sententias dixissent; non tam effectu quam verbis diversas. Quippe ut Regi aliquid pecuniarum tribueretur, omnes sentiebant; Gregorius inquit: non prius futurum est, ut rex pro dignitate eorumque quibus imperat, bellum suscipiat et gerat, quam restituatur in possessionem eorum omnium, quæ sua sunt in regno universo. Nam dum licuerit sibi egestatem allegare prius omnes ad ultimam inopiam redigemur, quam necessitatibus Regiarum actionum satisfiat, et cum nobis quid jam demus non erit, plurimis tamen ipse indigebit. Et proinde ut quod maiores nostri voluere Regio nomini Regiæ adsint facultates, quæ opportunitatibus quibuscunque emergentibus sufficiat, et non semper in publicis causis ad privatas opes confugere conamur. Antequam de gerendo bello agatur deliberandum censeo, quo pacto absolvendo nosmet ipsos necessitatem iniungamus, ut per facultates suas publica pericula propulsentur. Ea vox ut Regi grata, ita Gregorio multos adversos fecit, quorum etiam similitudines crediderem magna ex parte ipsum a Republica retraxisse. Nam reliquo tempore Generales conventus vitavit, et paucis admodum privatis interfuit. Sed quod optimum in rebus agendis censuisset, nonnunquam Regi per epistolas significabat, ut fuisse constat, quo tempore

maximo literarum nunciorumque ambitu a Rege vocabatur, qui cum inclyto primogenitio suo, ad recipiendum Bohæmiæ Regnum, ipsum mittere instituerat. Nam per ætatem et validitudinem id negotium se deprecatus, Regi scripsit: Immaturum fore puerum Regno, neque tam accersiri ut in Bohæmia imperaret, quam potius veluti pignus vel obses Bohæmici belli gerendi et propulsandi per Polonos, expectanda meliora tempora meliores occasiones. Nam si filio suo id regnum divinitus deberetur, futurum omnino, ut ejus gubernacula maturo tempore reciperet; Si vero alii cuiquam polliceretur a fato, et tunc et alias in irritum casuras actiones eorum, qui fati se opponerent. Porro tunc demum fatales occasiones tentandas, cum ad eam ætatem pervenisset adolescens in quo posset agere et consulere. De religione ut piissime sentiebat, ita graviter et severe ut plurimum loquebatur, raroque et nonnisi cum prudentibus viris de divinis rebus disserendum putabat. Vulgus eo sanctius divinis præceptis obtemperaturum, quo plura incognita sibi et archana esse in religione crederet. Nullum enim mysterium adeo sacrum et religiosum ex natura sua, ut sine Cæremoniarum velamento possit a quadam veluti vilitate se defendere. Allegorias quæ in sacra hystoria adducuntur, non probabat dicens; multum Majestatis in divinis operibus exinde perire. Quippe quodque per se mirabilia sunt, ubi per Allegoriam interpretauntur vilescere incipiunt. Nec tanto strepitu miraculi agatur populus si dicitur, infusum esse animæ lucem veritatis, quam si cæco oculos, cernendique vim redditum asseveratur. Mirabilis esse septem Dæmonia, quam septem peccata ejecisse. Cæteraque id genus omnia minora per allegoriam fieri, et fide sua labefactari. Nam dum Auditorum animi convertunt se ad

allegorias, a veritate rei fidem alienant. Nec tam historiam eum esse credunt, quam commentum aliquod ad inducendam allegoriam. Sententiam præterea illam qua eximitur a Grammaticæ Institutis Theologia, non ridiculam modo, sed stolidam esse dicebat.— Quippe quod scriptorum vitia per majestatem materiæ excusaret. Quasi ea quæ Theologia continet ipse scripsisset et suo quodam veluti iure, quæ sua forent, prout voluerit protulisset, et non homines qui Grammaticis rationibus obstricti essent, debuerantque illas eo servare diligentius, quo sublimior maiorque est materia de qua scribebant; stultum quippe si in quotidianis fabellis nephas sita vero loquendi usu descendere, de ea vero materia, quæ nulla dici aut inveneri potest dignior, per insecitiam temere, aut incongrue disseratur.— Eorum vero vanitatem maxime mirabatur, qui Christianæ Theologiæ physicas rationes accomodarent, quasi aut Dei majestas inter illos, qui nobis naturalis rerum termini videtur sit arctanda, et non potius a Dei actionibus, natura ipsa normam debeat accipere, aut non magis illi debitori simus, si propter nos quippiam ex consveto et naturali ordine rerum commutaverit, quamquod aliquid ita exigente natura fecerit. Illos autem impudentissimos ajebat, qui una atque altera sententiola per antiquorum Theologorum libros emendicata, cum persuadendi Præceptiones artemque ignorent, ad populum de divinis rebus faciunt sermones. Non enim putabat eos aut continuare, aut inferre posse, quod intendere. Quippe qui non judicando dicerent, sed aliorum iudicio raperentur: nec magis ejus rei de qua verba facerent vim et naturam nossent, quam unus quisque auditorum. Sed et sine summa Oratorum Poetorumque cognitione minime dici posse efficacitater sentie-

bat; cum enim pleraque in religione pietate sola, non accedente ratione subsistant, in quibus rapiendus est affectibus, verborumque ingenti volubilitate et copia velut implendus, nequaquam credibiliter aut pie de illis dicturum esse, nisi qui ab Oratoribus verba, a Poetis vero affectus fuerit mutuatus. Eamque esse causam quam novorum Theologorum sermones languidi sint, et jejuni, Antiquorum vero, ut Hieronymi, Augustini et cæterum efficares et copiosi. Quod illi tunc demum divinis scripturis se tradidere; cum humanas optime tenerent. Isti vero sine aliquo adminiculo divina adorsi, neque rei magnitudinem assequi potuerunt, neque recte sententias suas hominibus aperire, ignorantes partem illam doctrinæ humanæ, per quam mortalium animi ad credendum rapiuntur. Ipse quotiens sermonem haberet, plus rationi persuadendi, quam authoritati Theologorum insistebat, eamque ob causam fiebat ut soepe affectu, quo voluisset populus duceretur. Apparebatque ipsum auditorum animos veluti habere in potestate. Jam vero quando in solemnibus officiis ac mysteriis Cæremonias peragebat aut sacrificabat, nemo non ex intimo affectu cordis commovebatur. Sed tunc præsertim, cum homicidas Deo reconciliaret, atque in templum induceret. Erat enim videre passim illum suppliciter verborum affectum ac mysterium explicantem, tam noxios quam insontes ubertim flere, illos pænitentia malefactorum, istos miseratione pænitentium. Eorum vero qui sacris initiarentur pauci temperare a lachrymis poterant, cum accedentibus ad naturalem majestatem corporis sui Pontificalibusque ornamentis, non sine quodam sacro horrore propter vocis magnitudinem ac robur enunciaret, documenta illa, quæ futuris sacerdotibus ipso nunciationis tempore per Pontificem publice traduntur. Difficulter ac raro ad-

ducebatur ad consecrandos sacerdotes, et cum id faceret, non sine severissimo iudicio, quos ad eam dignitatem admitteret eligebat. Asseverans impiissimum esse facinus, si in sæculari militia adeunda, defectus habeatur, ad spiritualem vero tenere prout sese quisque ingesserit, admittatur, multumque a pristina maiestate degenerasse sacerdotium dicebat; quondam enim fuisse virtutis ornamentum, ac præmium, nunc vero miserrum esse confugium. Quippe raros illud competere, nisi qui aut, ignominie turpitudinem, aut sui generis sordem sub ipso latere vellent, aut unde urgenti eos egestati succurri. Laudabat vere antiquorum Institutum, præsertim Hæbreorum, quod eosdem Pontifices Regesque habuissent. Nil enim Pontificatu maius esse inter homines atque Deum, et proinde nonnisi aut summæ virtuti, aut summæ nobilitati committendum. Contigerat aliquando amicos extorsisse ab eo, ut consecraret ad sacerdotium rudem quempiam et omnino agrestis ingenii, cuius rei poenitentia ductus, postea hominem recepit in domum, ac erudire perseveravit, donec commodi sacrificare posset, reliquaque sacerdotis munia obire. Ne tam rude ingenium remissa disciplina in naturalem stuporem recideret, ebrietatique ac cæteris malis artibus se manciparet, apud se retinuit, et quoad vixit humanæ vitæ omnia necessaria illi affluenter impendit, tanquam in eo nutriendo quotidie penderet erroris sui poenas. Jus raro nisi per Vicarium dixit. Cum ipse iudicaret nonnisi eos, ad quos negotium, de quo agebatur pertinebat, loqui patiebatur, statimque partes inter se, aut componebat, aut quid ipse sentiret pronunciabat. Modos autem per quos agi controversias institutum est, interdum deceptiones appellabat, interdum immunitatem in ipso iudicio latrocinandi, spolian-

dique homines. Causidicos autem omnes tanquam Justitiæ perturbatores, genusque hominum perniciosissimum in extremas Insulas deportandos. Conquerebatur quod non tam facilem quam vellet sibi esse liceret in dissolvendis matrimoniis illorum, qui non bene inter se conveniunt, nimiumque severos esse Canones ea in causa dicebat, civiliusque Græcorum institutum quod in facili repudium ponit; multum ex muliebri intemperie ac petulantia periturum, si sentirent uxores in arbitrio virorum esse repudia. Neque vero putabat illos a Deo conjunctos dici posse, inter quos charitas non esset, ac proinde cessante charitate, dissolvenda matrimonia quasi Deo invisâ; sed et stultum et periculosum videri cogere eos, qui sibi invicem sint invisî, ut pariter habitent ac vivant. Jocabatur etiam interdum illis in rebus, quæ ad religionem pertinere viderentur, et importunitatem eorum qui aut quærerent, aut efferent ab officio suo diversa et abhorrentia, per urbanitates eludebat. Quandoque etiam utilia eodemmodo preferibat; quidam ratiocinando collegerat plures propemodum otiosos dies, quam negotiosos esse, eamque rem, si arbitrium penes ipsum foret, emendaturum se ante omnia dicebat, et præter paucorum sanctorum solemnitates, cæteras exaucturatus esse, daturumque operam ne tot vacationibus et feriis homines veluti cogerentur in paupertate ac rerum omnium inopia versari; ad quem Gregorius: Noli de diminuendo Ecclesiarum vectigali agitare. An tu ignoras quod ex crebris solemnitatibus, crebræ sint oblationes. Dicenti autem: Deus in malis exercet bonos, ut verum virtutis colligat robur. Male inquit de illo sentis, si non aliter quam Athleta corporibus, ipse mentibus suorum firmitatem ingerere potest. Observantes B. Francisci regulam callidissimos mortalium

dicebat, quod sub paupertatis gloria divitias conquerebant, et pecuniarum odium professi, passim eas emendicent; cum aliter esset animatus, illisque maxime afficeretur, neque solum institutum eorum summopere commendaret, verum etiam tueretur ab improbis et quotidianis beneficiis foveret; sed et agentibus contra eos Canonicis suis, quasi novis quibusdam, et superstitiosis cærimoniis populum ad se attraherent, asserentibusque inde fieri, quod aliae Ecclesiæ parum frequentarentur, dum quisque novarum rerum avidus, non tam religione ductus, quam gratia spectaculi collueret illuc, præsertim in Natali Christi, exponentibus illis in Ecclesia bovem atque asinum et præsepis simulachrum cum puerperio; et vobis inquit eadem licent, ac si libet pastores et oves circumexultantes addite. Quis enim prohibet, aut certe prohibere debet, homines quancunque ratione ad pietatem et religionem invitari, quam mihi inhibere, Eos qui Reipublicæ consulerent dicebat, oportere omnes actiones suas in religione fundare. Nil efficacius ad regendum vulgus quam persuasiones de rebus divinis publice susceptæ; humanorumque bonorum ad religionem nulla pertinere, præter illa quæ in animo sita sunt. Sed et ad tuendas conservandasque Respublicas majorem vim esse in animo, quam in corpore; amicitias illas esse sanctissimas, quas hospitalitas et mensa coniunxisset. Firmissimas vero, quas studiorum morumque similitudo. Legum fundamenta non in iustitia collocata, sed in utilitate, iuxta populorum opiniones. Nam si ex Justitiæ fonte manarent, quam Justitia ipsa una sit atquo eadem, cum ratione sibi et constantia perpetue consentiens, nilque illi addi ad augendam virtutem, nil deminui virtus sit queat, idem semper apud omnes,

aut justum esset, aut injustum. Quod longe secus est. Nam apud diversas gentes de eorum crimine aliter statutum scitur, et esse tam {qui laudent, quam qui puniant furtum. Sed et eandem Civitatem alio alioque tempore, in una atque eadem re, aliter sanxisse. Quotidieque leges novas ferri, veteres abrogari. Quæ omnia juditio esse non magis de justitia in legibus haberi rationem, quam de temporis rerumque ac locorum et Civium conditione; ac proinde utiles, non autem iustas esse dicendas. Oratorem vero jurisconsulto, ea ratione preferendum, quod Orator etiam ubi leges non essent, de æquitate et Justitia ageret legesque suscipiendas persuaderet. Jurisconsultus si tollantur leges non magis prodesse mortalibus posset, quam medicus sine medicina, Disciplinarum eas maxime atque inprimis discendas censebat, quæ conservandarum Civitatum causa sunt inventa. Mathematicæ tantisper operam dandam, dum Medicinæ servit. Eos vero qui exinde futura predicere laborant, præter id quod sæpe decipiuntur, troquere mortales, aut bonorum desiderio, aut malorum metu, alterutris denunciatis. Sed et bona si predicuntur, minora fieri expectatione, ac non tam jucunda cum ad defessos expectando pervenerint.— Mala vero diuturno metu augeri graviusque affligare, cum jam consternatis animis nil quod sibi obsistat inveniant.— Nullos autem magis sui ipsius oblitos esse, quam qui nil per se inveniando, in aliorum opinionibus tuendis occupati essent; maximeque Aristoteles, pro cujus sententiis conservandis tot jam volumina repleta dicebat, ut mirum videri queat non intelligi ab hominibus, pleraque falsa esse, illis in traditionibus, quæ ut conservarentur tot adminiculis eguere, Quandquidem ea quæ vera sunt, in natura per se substitunt, efficaciusque co-

gnitioni nostræ se ingerunt, quam quæ argumentis sint confirmanda. Illis vero quæ in opinione sita sunt, neque innituntur nisi vanitati alicujus dubii premissi, tanquam satis probatum esset, tam stultum plane assentiri, quam sine fundamentis ædificare. Ea quæ a Physicis dicuntur de solis lunæque ac reliquorum syderum magnitudine, splendore, ac defectu et cætera id genus, esse ejusmodi, ut magis non repræhendi possent, quam vera credi; id autem in eorum inventis tantum modo probandum, quod maxime sensibus nostris ac religioni congruit. In reliquis haud quaquam occupare se oportere, quod nec conformata, nec confutata quicquam conferant ad bene vivendum; illa quæ dicuntur asserendo: bruta carere ratione, hominum dicebat esse inventa, non naturæ, omnium quippe initium ab eisdem seminibus et generandi ratione, vitamque ab omnibus animantibus æque tueri ac conservari. Ipse quotiens a Theologia vel legendo vel disputando descivisset, et ad Philosophorum opiniones se convertisset, in his quæ Ethicæ subsunt, stoicos amplexabatur. In Physicis rationibus et his quæ finem spectant Epicurum referebat; ex illis vero quæ ad confutandos ejus viri opiniones conscripta sunt, admodum pauca comprobabat, qui minimo vanos censebat omnes qui ea in re aut fuissent, aut essent occupati; quasi aut factu facile sit quod ejus inventa rationi adversarentur, aut necessarium tanquam stantibus ejus traditionibus cæterorum stare non possit, cum longe se aliter utrumque habeat: nam posita mortalitate animorum, nil contra Epicurum efficax dici aut inveniri; illa vero negata, non tam confutari sententias ipsius, quam de medio tolli et submoveri, tanquam aliud agentis ac diversi instituti. Et proinde neque in suo proposito repræhendi illum

posse, neque ad alienum pertinere quæ senserit; ut enim animus corpusque distant a se, sic utriusque rationes differe, ac minime possibile esse, ut diversæ naturæ finis, atque institutum idem sit. Epicuro autem corpus, cæteris curæ animum fuisse. Certamina hastatorum in quibus infestis mucronibus concurritur deridebat, eaque ratione certantes apibus comparabat, quæ aculeum habent tantummodo infestum, cæteris omnibus maxime conferant humanæ vitæ. Sic illos hastis necem intendere, cæterum arma, equum, sellam et reliqua omnia sic disponere, ut nullum vitæ periculum timeri queat; magisque illos commendabat, qui iustis armis atque æquo ad veram pugnam se exercent; ista enim meditatione discere Equitem, insidere equum ac sæpius ferire hostem. Illa ad cursum erudiri, et ad leniter feriendum adversarium insuesci, dum quisque occurrenti vulneri cædere cogitat. Venationes servile opus et officium appellabat; eos autem ridiculos, qui obmissis artibus, quibus hominibus prodesse debeant in civitate, feras sequerentur in sylvis. Pulchritudinem prout bono, malove ingenio conjuncta esset, aut ornamentum, aut perniciem dicebat; nobilitatem quondam, vel a sua vel a majorum virtute hominibus contigisse, nunc vero a divitiis provenire. Dicenti, malam fortunam ostentandæ virtutis occasionem præbere; felicitatem, ac virtutem Dei allegavit. Malum ingenium et ingratum, mari comparabat, quod cum ex fluminibus et fontibus aquarum dulcium vim pene infinitam recipiat in se, nunquam tamen saporem mutat. Viros prudentes sine eloquentia, Cytharas sine chordis esse ajebat. Judicem avarum presentaneum, ac venale venenum dixit; interdum pauperum calamitatem, quandoque etiam divitem mucronem appellabat. Garrullæ nimium ac di-

cacis mulieris filio inepto, et usque ad stuporem taciturno ait: In matre tua linguam reliquisti. Sepultura quidem curam illos habere oportere, qui honeste vixissent. Cæteros haud dignos fuisse, quorum essent aliquando corpora, ne dum monumenta extarent. Ludicrarum artium magistros, tibicines, parasytos, assentatores, et id totum genus hominum, quod per alienam intemperantiam et levitatem suam exercet ac nutrit, aspernabatur, neque unquam adse admittebat, dicens: illos quos ejusmodi oblectant vanitates, suaviter ac veluti dormiendo perire. Qua propter talibus illecebris deliniti non sentiant, sine ulla bonarum rerum cura prius se ad mortem pervenisse, quam vivere intellexerit. Illos etiam maxime homines vitandos monebat, qui per obscænas dicacitates risum a circumstantibus elicere, pro urbanitate ducerent; a sorde enim verborum nutriri impudentiam; ipse si quando cujuspiani petulantia non temperaret a lingua sordibus, non solum non ridebat, sed rubore etiam suffusus indignationem pudoremque animi profitebatur. Ridiculos homines non risu, sed miseratione persequendos, quod obmissis bonis disciplinis rarissimis actionibus se mancipassent. Sed neque audiendos spectandosve, aut si omnino vitari non possent, semel tantummodo illis intendendum. Abiecta prorsus et jacentia ingenia esse asseverans illa, quæ dictis factisque aliquibus ludicris possent plusquam semel sine fastidio interesse.— Ebrietatem, pro ingenii qualitate bona malave, differere, ac prout ingenium foret aut detestandam esse, aut tollendam. Numquam tum illi effuse indulgit sed usque ad hilaritatem, cum amicis præsertim alienigenis bibebat, idque nonnisi raro vel cum summam ingenii, lassitudinem sentiret; putabat enim ea ratione refocillari; bibebat libentissime potio-

nem quæ sit ex melle, quam domi sibi excoqui curabat, et cum id fieret diligentissime circumspiciebat ut mellis, aqua, ignis, et cæterarum rerum modus decoctionis rationi consentiret. Sed et vino assuefactus in Ungaria frequenter utebatur, parce tamen et nonnisi in prandio. Mensæ modicus apparatus et sine argento, proeter ligulas, oleribus et leguminibus maxime delictabatur, nec minus avide pulles comedebat et caseum, seu quod iam senio dentes labefactati carnes conterere non poterant, seu frugalitatis studium fecerat earum rerum appetentiam et voluptatem, quas quotidie apponebat. Jejuniis haud frequenter indulgebat, seu macerando corpori senectutem, seu virtuti frugalem mensam, sufficere putans. Id pro certo asseveraverim cum de ieiunio admoneretur, Isaja illud usurpabat: non tale ieiunium elegi dicit Dominus. Prandendi cœnandique locus aut tempus indiscriminatum, nisi cum aut aeris, aut hospitem ratio coegisset; alias quicumque et ubicumque appetitum provocabat, seu animi oblectatio suasisset, vel in publico vel in privato comedebat, nec plures quam duo pueri ministrabant. Nulli loco maiorem deberi reverentiam quam mensæ, nullum sanctiorem esse dicebat. Quippe ibi mortales inter se vitæ commercium inire, qua una re, nil maius aut prestabilius esse posset; ac proinde non quemlibet passim ad mensam recipiendum, nec cujusquam convivia frequentanda, sed gravissimo iudicio utrobique diligendum, cum quo vitam velis habere communem. Dormiendi nulla erat observantia preter quam loci, nunquam in legendo somnum cæpit. Erat juxta lectum candelabrum ferreis laminibus ita circumseptum, contra ignis pericula, ut candellas quacumque negligentia vel cadentes, vel deturbatas exciperet. Undique in lecto libri, ac te-

mere circumjacebant. Cubiculi nulla dispositio aut ornatu. Sed confusa omnia, mixtaque inter se in scamnis, ac pavimento acervatim arma, codices, ædulia, ferraamenta, vascula et quidquid esset utensilium domesticorum; a qua rerum confusione satis abhorrens quidam monuit, ut ordinem ac distinctionem adhiberet. Ille ait: ad eos, qui venales res habent, eam cautionem pertinere, ut facile quæ desiderentur, ab emptoribus promere possint, se vero nil habere venale. Modici erat somni, semperque ante lucem surgebat atque orabat, divinis vero lectionibus absolutis, prout se se obtulisset, libros usque ad secundam diei horam legebat, aut fabulas, aut historias, aut medicinas, aut rerum naturas; nulla enim erat lectio, in qua præter delectationem non inveniret aliquid, quod usui foret; a templo rediens ante prandium apud quemcunque eum casus egisset consistebat paulisper aut intra domum, aut proforibus; adeoque familiariter omnibus tam viris quam foeminis congregiebatur, ut dederit occasionem plerumque pessimo cuique, tam inexhaustam humanitatem suam maligne interpretandi: fuerintque qui eam vivendi libertatem aut libidinem, aut ingenii vilitatem dicerent, cum natura et disciplina mirabili consensu in eum contulissent, quidquid magnum ingenium reddere potest; ad libidinem vero vires minime suppeterent, non propter serium, sed ex naturali debilitate; cum enim natura, cum hominem veluti destinatum ad virtutem produceret, illi voluptatis sensum ademit, quem sciret omnibus bonis artibus inimicum; ejusmodi autem oblocutiones mire debita animi magnitudine contemnebat, quippe qui optima conscientia sua contentus tranquillitatem vitæ suæ popularibus laudibus semper pretulisset. Eademquæ ante prandium erat in meridie le-

ctio, conversatio, consessus, fabulatio familiaris, si per civitatem ambulasset. Cum diceretur sibi quod exemplo plurimum noceret; nam qui viderent ipsum fæminis tam facile palamque congregari, prout sunt ingenia prona ad malum imitandum ad eadem consuetudines se conferebant. Ego inquit: mihi ipsi vivo, sed neque mala ingenia bono exemplo emenduntur, neque bonas mentes flagitiosorum facta corrumpunt. Sed ut probitas tanta invenit inter suos a quo carperetur, ita apud exterarum gentes maximo in honore atque admiratione fuit, ut compertum est ex desiderio sui, quem in Ungaria reliquit. Sed et Bohemi miserunt, qui exploraretur utrum facta ejus famæ consentirent, fuitque dissimulatus aliquot dies ipsorum nuncius in Dambriole; qui ubi plura comperuisset de hominis virtute ac bonitate, quam que fama circumferebat, illorum a quibus mittuntur verbis, ad Pragensem Ecclesiam instaurandam eum alicere conatus est, cum pollicitatione optimatum, qui bonis Ecclesiasticis cessuros se asseverabant. Quam provinciam suscipere noluit; seu propter ætatem corpori diffidens, seu ne id quod Regi suo negaverat, Bohemis postea concessisse videretur, seu quod potius crediderim, quietem senectutis suæ destinata interumpere cavens; nuncium tamen liberaliter tractavit, nec sine muneribus dimisit. Sed quod me mirasse libeat, mira quadam novitate naturæ, sentiebat recreationem fessi ingenii post iracundiam, ideoque facile ac quodammodo consulto irascebatur, usque ad obiurgationem familiæ, aliquando etiam et in verbera prorumpebat. In ultima senectute stultitiam finxit, ut suorum consilia exploraret; dies aliquot ea in simulatione permansit.— Balnea et sudatoria raro frequentabat, quod naturæ suæ quodammodo adversari compererat, raro aegrotava-

vit; herbarum succis ac decoctionibus sibi ipsi succurrens, neque unquam sine libello *de viribus herbarum* iter fecit; adeo persuasum habebat, simplicia effiaciora esse in medicinis, quam composita. Conservabat corpus citra ægritudines, aut negata sibi venus, aut fistula quæ per crus dextrum noxios humores e toto corpore educebat; cum enim 25 annum ageret, vulnus allisione cruris acceperat: quod negligens ac rudis cura in fistulam converterat, quam postea nunquam claudere noluit disuadentibus Physicis; sed contra omnem tumorem ac dolorem plumbea aqua et alumine mundissimam semper servavit. Itineri obeundo nunquam tempus elegit, sed ut casus ferebat, noctu aut die proficiscebatur; et iam in quacunque aeris intemperie. Lucubrabat matutino tempore, scribebatque ad amicos, nunquamque librario usus est. Carmini aptior erat. Sed et prosam inter priscorum novorumque stylum tam cultum scripsit, ut non solum omnes illius ætatis scriptores in regione sua excelleret, sed etiam admirationi esset.— Cæterum cum multa scriberet, nil ex eis in manus aliorum emittebat, seu quod sibi ipsi scribendo non satisfacerat, seu quidquid scribebat inferiora dignitate sua videbatur. Historiæ tantummodo *de Evocatione Vladislai Regis ad Regnum Ugaricæ*, ac ejus expeditionibus contra Turcas, quas duobus libellis explicavit, amicis quibusdam copiam fecit. Nonnullorum etiam Epigrammaton præsertimque eorum, quæ contra Fanniam nostram per lusum iocumque scripsit, cum alias decus atque ornamentum civitatis suæ ipsam profiteretur. Fuit vero statura ultra justam hominis mensuram, procera et eleganti, colore robusto et carne admodum molli. Barba vero capilloque denso, ac plane oculis vivacissimis et claris et quousque ad ultimam Senectutem

mullo adminiculo ad legendum uteretur, superciliis elevatis et spissis, nasoque ad grossitiem fastigato, in manibus peculiare robur habuit, firmissimeque tenebat ea quæ semel apprehendisset. Cæterum cum pro corporis magnitudine manus egregia foret, aptissima et teneri proceritate digitorum honestabatur. Venter compositus, crura tenuiora quam pro modo staturæ, inter ambulandum raro adminiculo baculi utebatur, et non-nisi lubricitas itinerum cogeret; in membris reliquis firmitas et aptitudo naturalis, ad ultimum perseveravit; nullo aut incommodo aut foeditate senectus deformata, non sibi non alii cuiquam senectus sua gravis aliquando fuit, et in paucis admodum humanæ vitæ necessariis, alicuius unquam ministerium desideravit, adeo semper corpus et membra omnia in potestate habuit, usque ad annum septuagesimum, ad quam ætatem prospere et tranquillo admodum cursu, cum hæc scriberem pervenerat. Sed si humanarum necessitatum ratio apud Deum erit, ad utilitatem generis humani, ipsum totidem annos in eadem felicitate servabit. Vale.

FINIS.

List Zbigniewa Oleśnickiego Kardynała i Biskupa Krakowskiego do Kazimierza Jagiellończyka z Krakowa 1453.

(Tłómaczony z łacińskiego).

Najjaśniejszy Królu i Panie Miłościwy!

Wracając z Sendomirza pan Mikołaj *Seraphin* Żupnik krakowski, z mocy wierzytelnego listu przez WKM do mnie pisanego, *najprzód* długo się rozwodził, iż WKM masz do mnie urazę, żem dla naradzenia się w sprawach krajowych, a mianowicie tych tam pruskich, na zjazd Łęczycki na pierwsze dni Maja naznaczony, przyjechać nie chciał, co wielkie WKM sprawiło zmartwienie; że ja chcę puścić w przewłokę, i zaniedbuję sprawy pruskie, i jakem pierwój przyjęcie prusaków odradzał, tak teraz, kiedy rzecz przywodzi się do końca, opieszałym i obojętnym się okazuję.— A wszakże Najjaśniejszy Królu jakiegom względem rzeczy pruskich był rozumienia i com wówczas doradzał, dobrze zapewne pamiętać raczysz. Mówiłem że rozum i sumnienie przyjmowania prusaków w poddaństwo zabrania, ztąd zapewne WKM urażać się na mnie nie raczysz, iż tej sprawy popierać nie będę, którą zaraz w początkach potępiałem.— Wreszcie wiesz WKM, iż mnie znękanemu wiekiem i chorobą, jeździć na obrady za trudnym stało się obowiązkiem. Napróżno na mnie nalegać; bo lubom dawniej za życia ś. p. rodzica i brata WKM często bywał na sejmiech, teraz wszelako czuję w duszy wstręt do wszystkich zjazdów, boć teraz na tych tam zgromadzeniach więcej swarów, niż jakowej rady. Dla tego, miej mię WKM za wymówionego, jako opadłego na siłach i niepożytecznego. Masz WKM dzięki Bogu, wielu

rozumem i zdrową radą znakomitych mężów, tak w duchowieństwie jako też i między świeckimi, na których, jako ludzi dojrzałych i roztropnych postanowieniu, nie tylko przestanę, lecz i zalecać je będę.— To wszakże wszystko, o czém dotąd mówiłem; łatwiejszém byłoby do zniesienia, aniaby mnie odstręczyło od terazniejszego zjazdu, gdybym w WKM nie widział niektórych błędów, z których się WKM już od kilku lat upłynionych, mimo wszelkich napominań, prośb i rad moich i rajców WKM poprawić nie raczyłeś.— I to sprawiłeś, iż się od wszelkich spraw krajowych i prywatnych WKM usunąć postanowiłem. — Nie rozumięj wszakże WKM, abym przez to miał zaniedbywać sprawę najprzód religii, a potem klasztorów, kościołów i uciśnionych ludzi.— Dusza moja wszelkiej pozbawiona nadziei wyżej rzeczy tych zasięgnąć pragnie.— Już to bowiem siedm przeszło lat upłynęło, jak na wszelkie zażalenia i sprawy, które ja, albo panowie Rad przed WKM przynosili, albo w rzeczach kościelnych, albo w sprawie uciśnionych ludzi, to wszystko WKM milczeniem zbywasz, i jeszcze bardziej kościoły, klasztory i biednych ludzi uciemniać pozwalasz.— Teraz wszelako nie wszystko, lecz co najbardziej dojmuję opowiem. Dawniej WKM. z ujmą i obrazą religii, pewnych przywilejów i wolności żydom udzieliłeś, i niektóre przywileje, jakoby przez Króla Kazimierza im nadane, które ś. p. rodzic Twój, w mojej obecności, gdym sam tego był świadkiem, i samem te zmyślane przywileje czytał, lubo ujmowany wielo darami przez żydów, wzbraniał się potwierdzić, i te WKM. potwierdziłeś, nie zniósłszy się, ani ze mną, który w ówczas w Krakowie bawiłem, ani z panami Rad, a co większa, na niektóre w nich punkta, wierze i religii chrześcijańskiej przeciwne, przyzwoliłeś. Co z jaką o-

brazą Boga się stało, jak sławę WKM. przyćmiło, jak jest ludziom w obrzydzeniu, wiesz dobrze od ojca Jana Kapistrana. Niechciej WKM. lekce ważyć tej rzeczy, ani rozumiej, iż w rzeczach wiary i religii chrześcijańskiej możesz stanowić coć się podoba. I dla tego proszę i błagam, abyś WKM. te tam przywileja i wolności odwołać raczył; pokaż WKM. że jesteś Królem katolickiem, i usuń te rzeczy, z których i niesława imieniowi WKM, i większe jeszcze zgorszenia wyrość mogą.

Dalej WKM. zabieraniem podwód tak to nasze królestwo uciemniasz i uciskasz, czego nigdy za przodków WKM. nie bywało, gdy inne jeszcze klęski ojczyznę trapiły; iż płacze i jęki biednych ludzi, pono już do tronu Boskiego dochodzą. Boć dzisiaj te podwody, nie dla sprawiedliwej i koniecznej potrzeby, lecz pod każdym lekkim pozorem są brane; posłańcy królewscy, Baronów i innych, już teraz tylko na podwodach się przejeżdżają, swój sprzęt na nich prowadząc i przewożąc.— Z tego powodu wielkie dzieją się niegodziwości, lada kto pastwi się nad poddanymi WKM. a mieszkańcy miast i miasteczek, które rodzić WKM. od tych podwód osobnemi przywilejami był uwolnił, znosząc tak okrutny ucisk, z rozpaczey codziennie rozechodzą się.— Jeszcze pod rządem Xiążąt ta klęska trapiła nasze królestwo; lecz w ówczas panowie Rad więcej dbali o zniesienie wszelkich ucisków jak terazniejsi. Na sejmie generalnym, za jednomyślną wszystkich zgodą, branie podwód jest zabronione; a nawet Ojciec Ś. klątwą zakaz ten obostrzył, wyjąwszy dla gońców wiozących wiadomość o wtargnieniu nieprzyjaciela; której bulli, abym płonne mówić nie zdawał się, odpis tutaj dołączam. — Wreszcie WKM. nie raczysz to za nowość jakową po-

czytać, jeśli od zabierania podwód, gdy inaczej nie będzie można, klątwą powstrzymywać mi przyjdzie.

Mówić mi teraz przychodzi o trzecim ucisku i nie małym uciemieniu, to jest: o naznaczaniu stacyów, któremi wszystkie klasztory tego królestwa tak zniszczały i podupadły, iż wiele zwłaszcza w mojej dyecezyi, pozbywszy najprzód kielichy i ozdoby kościelne, a potem przy naciskającym niedostatku, zastawiwszy włóści braciszków, zakonników i mniszek, patrzeć teraz muszą na swoją ruinę. Wiele w krótkich powiem słowach: co się w zakątkach klasztornych znalazło, co tylko praca i przemysł opatów i przełożonych zebrać zdołały, wszystko WKM. zabierasz i wyciskasz. Z tych to rozmaitych powodów przymuszasz mnie WKM. abym stanął w obronie biednych ludzi i klasztorów; WKM, tylokrotnie odemnie w ogólnych słowach proszony, nie tylko wedle rad moich tych ucisków i uciemienia nie zaniechał, lecz je jeszcze powiększył. Dla tego, albo prośbami i radą nie tajemną, ale publiczną WKM. od uciskania i ciemienia biednych ludzi i klasztorów odwróć, albo jeśli już na to przyjdzie, krzywdą moją swobody ich okupię. Boć te postęпки WKM. o pomstę do Boga wołają.— WKM. bowiem teraz otwarciej i srożej uciskasz ludzi, jak niegdyś Król Bolesław, zabójca Ś, Stanisława, gdy wszystko co pod dawnemi Królami i Xiążętami założono i podniesiono, pod Twojem panowaniem spustoszało, upadło, z ziemią zrównało się, wszystka dawna świetność spełzła, i wszystko z dawniej wyszło kolei. A lubo bardzo uciążliwe stacye dla WKM. naznaczane bywają, wszelako część ich, albo panom Litwinom obficie wydziela się, a nasi Polacy, którym nie równa, lecz większa część przynależy, cierpią biedę, a tymczasem skarb publiczny, zupy solne, przez niepo-

hamowaną rozrzutność i niedbalstwo rządców ostatnim grozą upadkiem. Pograniczne łotrowstwo, a częstokroć i swoi poddanych WKM. albo w niewolą biorą, albo mordują, kupcy dla wielości złodziejów nigdzie bezpiecznie jechać nie mogą, Xiążęta Mazowieccy o wydartą sobie gwałtem ojcowiznę uieustannie kołając, żadnej sprawiedliwości doczekać się nie mogą.— Wszakże to wszystko WKM. hynajmniej nie obchodzi. — Nadziewasz się WKM. i pragniesz w tak szerokiem królestwie pędzić życie bez trosk i pracy, czegoć i pasterz w chacie swojej nie ma.— Nieuląkłem się ja twarzy Twojej, Najjaśniejszy Panie gdy już od siedmiu lat o takie Jego postęпки przestrzegam, błagam i zaklinam; pewnie jej i teraz się nieulękne, gdy mniej już żywota zostaje, a nieprawości wzmagają się.— Nieuląkłem się nigdy twarzy rodzica Twojego Królu, tém mniej boję się Syna; a lubo mię WKM. wrogiem swoim nazywać zwykłeś, świadczę się jednakże Bogiem, który czyta wtajnikach serca mego, że ani teraz, ani dawniej, nie przez złość jakową WKM. przestrzegałem, lecz jedynie z natchnienia przyjaznych i wiernych uczuć moich ku Niemu, jak i na przyszłość wedle obowiązku mego uczynię. Pomnę zawsze na przesławnego rodzica Twojego Najjaśn. Panie, który mnie z łaski swojej na tak świetne wyniósł dostojenstwo, dla którego równie jak dla wszystkich jego potomków zawsze jestem z największem upoważaniem i miłością, tak jednakże, iż zawsze u mnie sprawy Boskie i kraju, pierwsze trzymają miejsce nad owem upoważeniem i miłością.— Ponieważ więc WKM. odrzuciłeś moje przestrogi, rady i prośby, którem przez siedm lat ze wszelką względnością i dobrém sercem zanosił i dawał: onemiś pogardził i odsunął, te pierwsze moje narzekania i jęki wszem obec ogłaszam, i WKM na nie-

wymowne imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, na Jego najdroższą śmierć, na cześć i zbawienie Twoje, przez wzgląd na zacne imię Twoje, i sławne popioły Twojego brata, i na to królestwo Twoje, tylekrotnie zniszczone i uciśnione błagam, radzę, napominam, proszę racz WKM. odmienić swe obyczaje, wiarę katolicką poważać, i o jej rozszerzeniu i pomnożeniu zawsze myśleć, a wrogom tęże, żydom dane potwierdzenia i wolności znieść całkowicie, i ich ustawą powszechną zmusić do noszenia odzieży, którąby się od Chrześcian odróżniali, racz się WKM. powściągnąć w zabieraniu podwód, czego ludzkie i Boskie zabraniają prawa, chyba w wielkiej i nagłej potrzebie.— Racz w wymaganiu stacyj od kościołów i klasztorów, i stawianiu koni uczynić jakąś ulgę i umiarkowanie zachować, racz wejrzeć w opieszałość żupników, wejrzeć w zazalenia i skargi wdów, sierót, małoletnich, i wszystkich niesłusznie uciśnionych, i onym sprawiedliwość uczynić; zbójców, łotrów i złodziei tak swoich, jak zagranicznych danym WKM. od Boga mieczem przed Tobą niesionym potłumić, racz zwrócić Xiążętom Mazowieckim ich ojcowiznę, a Synom tej korony, zaniechawszy odrazy i wzgardy onych poniżającej, większą łaskę okazywać i względy, a zamknąć uszy na rady złych, i od hojności niepożytecznej i marnotrawnej usunąć rękę.— Jeśli WKM. radom i prośbom dasz łatwy i skłonny do serca swego przystęp, dłużej żyć będziesz, szczęśliwiej panować, i sławniejsze po sobie zostawisz imię.— Bo jeśli jak przepowieda Job, gnuśnych Królów albo własna ich niedołężność gubi, albo oręż; czegoż się ciemieży kościołów, sierót i klasztorów nadziewać mają? Posuwasz się WKM do skonu, tak jak i ja, jak ktokolwiek z ludu prostego, a przyjdzieleli śmierć, nic Ci niezostanie, tylko dobre

lub złe postęпки, które imieniowi Twojemu sławę albo zakałę przyniosą.—

Nie ja to jeden na to złe narzekać będę.— Wielka wraz zemną liczba Biskupów i panów królestwa pragnie zniesienia takowych nadużyć, i tego samego zaszczytu domaga się.— A gdyby nawet wszyscy zamilkli, ja sam jeden, nie w moich siłach, lecz w pomocy Boskiej ufny, wystąpię, i przy wierze, swobodach kościoła i królestwa śmiało opowiem się. Dawniej broniłem ich słowy, teraz pismem; dawniej tajemnie, teraz wobec wszystkich, aby osnowa tego listu dobitniejsze dała świadectwo moich i Twoich Najjaśniejszy Panie postępków; aby gdy nie mogłem słowy, pismem WKM. od zawzięcia powściągnąć; a przynajmniej na tej godności posadzony, gdybym milczał, i nie oznajmił całemu światu, na ostatnim sądzie nieuszedłbym wyroku potępienia.

Masz tu więc WKM. moje oświadczenie, widzisz tu Najjaśniejszy Panie wszystkie moje zamysły, obronę sprawy religii i królestwa, nadzieją w Bogu utwierdzony przedsięwziąłem; co tu nie słowy, ale niniejszem pismem w wątpliwość podać się nie mogącym oznajmuję. I dla tego umyślnie na ten sejm nieprzyjechał, abym nie słowy, ale pisaniem w sprawie religii i królestwa z WKM. rzecz uczynił. Racz WKM. jakom już prosił, wierze cześć należną wrócić, kościołowi i królestwu swobody, możesz zaiste WKM. począc zemną co zechcesz, ja głośno użalać się nigdy nie przestanę, a nawet klątwę na WKM. rzucę, gdy od zawiętości swój powściągnąć się nie zechcesz. Śmiało powstawać nie przestanę na wielkie uciski i uciemiężenia kościoła i ludzi, już użalając się głośno, już broni duchownej używając, nawet gdybym, (jeśli tak Najwyższemu się podoba, czego niego-



Handwritten text in a cursive script, likely a Latin inscription, located below the seal. The text is partially legible and appears to be a formal declaration or record.



*Sigilla Gedroge Dca Regis Polonae Principis
Lithuanie Supremi (et H'is Hungariae Regumque etc)
D. A. D. mccc lxxxvij et m ccc lxxxviii - C*

PIĘCZĘCIE EDWIGI KRÓLOWIEJ POLSKIEJ.
z lat 1387 i 1398

dnym się wyznaje), to krwią moją miał okupić.— Z Krakowa 1453 (*) —

List Królowej Jadwigi 1387 pisany, do rajców krakowskich, wzywając aby Króla Władysława męża jej i teraz i naprzypadek śmierci jej za Pana uznawali.

Hedvigis Dei Gratia Regina Poloniæ Princepsque lithuanie supma. etc. Significamus quibus expedit tenore prium universis. Quod nos sana et diligenti deliberatione, nostrorumque Baronum maturo consilio phabito, Consulibus, Scabinis totique Communitati civitatis nostræ Cracovien. mandavimus sicut nobis fidelitatis prestare homagium Serenissimo principi et domino domino Wladyslao eadem gratia Regi Poloniæ etc. nostro consorti dilecto, obedientiam debitam exhibere sicut vero ipsorum Regi naturalique domino heredi, hoc adiecto quod si in nobis aliquid humanitatis contingit, nulli alteri quam præfato domino Regi consorti nostro carissimo ut pfertur obedienciam exhibere, teneantur. In cujus rei testimonium sigillum nostrum pntibus est appensum. datum Cracoviæ feria tertia proxima post festum sancti Andreæ apli glos. Anno Domini Millessimo trecentesimo octuagesimo septimo (**).

(*) W tym nader ciekawym pomniku historycznym; widzimy jasno powody, dla których stary Zbigniew Oleśnicki na sejm Łęczycki jechać się wzbraniał; bo Długosz tylko powiada, iż *studiose illi interesse noluit, ne res Prussiae, quas a principio non probaverat, temporis processu, promovere cogeretur.*— Lib. XIII. pag. 145. B.—

(**) Oryginał na pergaminie z pieczęcią Jadwigi, której tu rycina załącza się, znajduje się w archiwum senatu W. M. Krakowa znajdujemy tu ślad, iż Jagiełło chciał sobie, na przy-

Dyploma Jagatły W. Xięcia Litewskiego dany w Krewie 1385 roku posłom Królowej Elżbiety (wdowy po Ludwiku Królu węgierskim i polskim), tudzież panom polskim, którym dane przez posły swoje Skirgellę brata i Borysa objetnice, swoim i braci swoich imieniem potwierdza.— Przepisany z oryginału znajdującego się w archiwum Kapituły Krakowskiej.

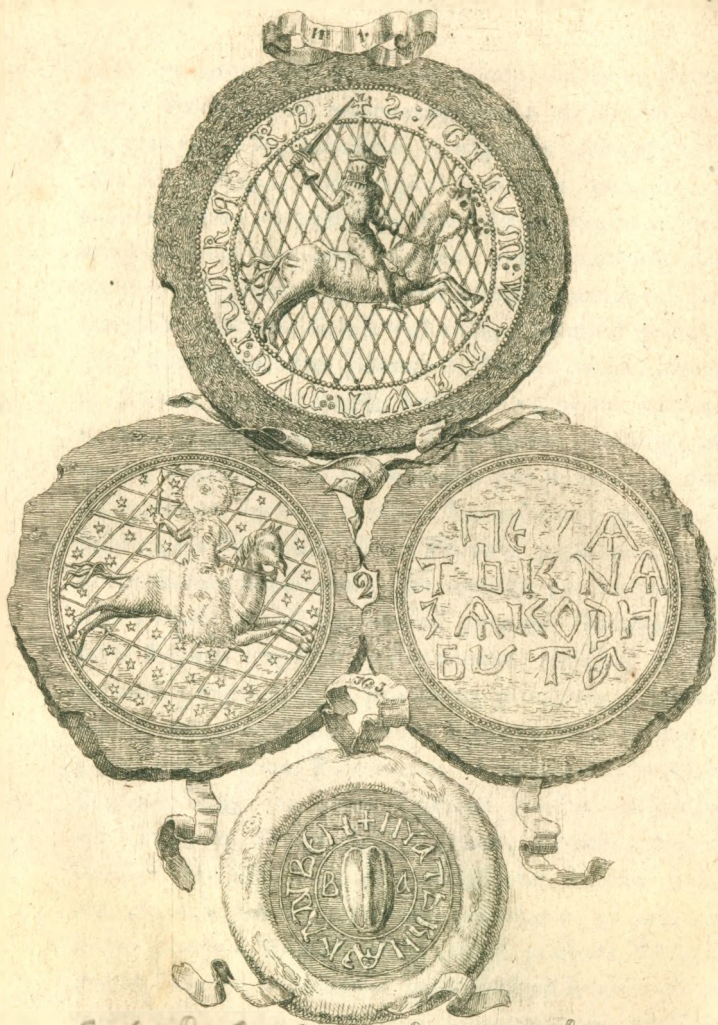
Nos Jagalo virtute Dei dux magnus lthuanor. Russieq. dominus et heres naturalis. Notum facimus quibus expedit universis præsentium tenorem inspecturis Nobis memoriale dicendorum. A Serenissima principe Dei gratia Regina Ungariæ, Poloniæ, Dalmatiæ et per honorabiles et nobiles viros dominos Stephanum præpositum Chanadien. Ladislaum filium Kakas de Kaza Castellannm de Potok, Wlodkonem Pincernam Cracovien. Nicolaum Castellan Zawichosten. et Christinum tutorem Casimire. Et primum dixerunt qualiter magnificus princeps Jagalo dux magnus Lithuanorum suos solemnæ ambaziatores ad dominos regnicolas Poloniæ destinavit, demumque et ad ejusdem Reginalem majestatem— hi autem qui ad Reginalem majestatem fuerunt transmissi asumpserunt secum literas credenciales a pociori majori et excellenciori nuncio viz Inclyto principe Skirgalone duce fratre domini Jagallonis duce magni qui ex quibusdam certis causis personaliter ad ejusdem reginalem majestatem transire nequit. Nuncii vero ejusdem dux Boryss et Hanco Capitaneus Vilnens. eidem dominæ Re-

padek śmierci Jadwigi koronę polską zapewnić; w Długoszu zażywającym odsuniętych od korony Piastów, nie masz o tem wzmianki.

gine Ungariæ taliter exposuerunt. Quomodo multi imperatores, reges et principes diversi cum eodem duce magno litwanorum cupiebant affectabant et desiderabant parentellam proximitatis contrahere perpetuam, quod factum deus cunctipotens usque in personam ejusdem reginalis majestatis reservavit. Ideo Srnissima princeps protanto saluberrimo misterio suscipiat vra. Majestat. eundem dominum Jagallonem magnum ducem in filium et Inclitissimam principem Hedwigem filiam vestram Karissimam Reginam Poloniæ sibi in legitimam consortem copulantes.— Et exinde credimus laudem deo, salutem animarum, honorem hominibus et augmentum Regni extitisse, dum autem ea ut præferuntur fine terminabuntur ordinato.— Interdum dominus Jagalo magnus dux cum omnibus fratribus suis nondum baptisatis, proximis, nobilibus, Terrigenis majoribus et minimis in suis terris existentibus, fidem catholicam Ste Ecclesiæ romanæ nititur, cupit et desiderat amplexare. Et quia super eo multi Imperatores et Principes diversi laboraverant quod ab eo usque nunc minime obtinere valuerant. Verum tamen deus optimus hunc honorem ipsius Reginalis majestati conservavit.— In hujus rei robur evidenciam et firmitatem idem Jagalo dux magnus promittitur universos thesauros suos ad recuperationem deffectuum Regnorum utrumque tam Poloniæ quam etiam lithuanix ponere et exhibere, et hoc nisi eadem domina Ungariæ filiam suam Hedwigim Reginam Poloniæ prænarratam sibi matrimonialiter copulabit. Etiam idem Jagalo dux magnus promittit pactum pecuniæ ratione vadii, inter ipsam dominam Reginam Ungar. ex una et ducem Austriæ parte ex altera constitutum vis. ducenta milia florenorum dare et exsolvere efective. Item, idem dux Jagalo magnus pro-

mittit et spopondit universas occupationes et defectus Regni Poloniæ per quorumvis manus distractas et occupatas propriis laboribus et expensis reintegrare. Item idem Jagalo dux magnus promittit cunctos christianos fideles et præcipue homines utriusque sexus de terra Poloniæ receptos et more exercituantium pristinæ reddere libertati, ita quod quisque eorum vel earum transibit quo suæ licibit voluntati. Demum etiam Jagalo dux sepedictus promittit Terras suas Lithuanie et Russiæ Coronæ Regni Poloniæ perpetuo applicare. Et nos Jagalo dux magnus litwanorum præfatus, præmissas legationes ex parte nostri per prædictum domi Skirgalonem fratrem nostrum Karissimum, prænominatis dominis Baronibus Regni Poloniæ propositas et modo perhabito declaratas— ac demum per nuncios ejusdem Fratris nostri Serenissimi principi Dominæ Elisabeth Reginæ Ungariæ prænominatæ, similiter ei modo perhibito explicatas in præsentia prædictor. Ambaziatorum seu nunciorum ipsius Dominæ Reginæ tam Ungariæ quam etiam Polonorum ad nostram celsitudinem destinatorum, una cum fratribus nostris infrascriptis vis. Domino Skirgalone, Coribut, Vitoldo, Ligween ducibus litwanor. et in persona aliorum fratrum nostrorum præsentium et absentium promisisse, et tam prædictæ dominæ Reginæ quam etiam præfatis Baronibus Regni Poloniæ intimasse— quas quidem legaciones cum nostri ac fratrum nostrorum præscriptorum sigillorum præsentium duximus. fore ratificatas et per omnia modis præmissis affirmatas.— Datt. in Krew feria secunda in vigilia assumptionis Beatæ Mariæ Virginis gloriosæ. Anno Domini Millesimo Trecentesimo Octuagesimo Quinto (*)

(*) *Do tego Dyplomatu podługnego, pismem łamanym, za-*



Sigilla Ducum, Comes et Ligwen, Dni Lithuani
 Anno dñi M ccc lxxx quinto
 PIECECIE WITOLDA, KORYBUTA I LIGWENA,
 XIAŁAT LITEWS.

3 x 1385.

№. 1. 1834.

Roku 1430 w Grodnie, FERIA secunda infra Octavas Circumcisionis Domini Alexander Witowt W.X. Litt. Wojtostwo w Mieście Bielsku Andrzejowi nadaje i lokować się w tém Mieście obrządku Rzymskiego Polakom, Niemcom i Neofitom dozwała, nie przeszkadzając już osiadłym Rusinom.

In Nomine Domine Amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Alexander alias Vitaudus Dei gratia Magnus Dux Lithvaniae, Russiae etc. Significamus tenore praesentium, quibus expedit, universis praesentibus et futuris, praesentium notitiam habituris. Quomodo de proventibus censuum, tributorum et obsequiorum in terris Nostris Ducatus Magni Lithvaniae, sagaciter providere cupientes, solitudines nemorum ad humanos usus aptas decrevimus collocare Sanctae Romanae Ecclesiae cultoribus quibuscunque; ut exinde *in partibus Neofitorum* fide augmentante, laus et gloria divini cultus uberius angeatur. Unde oppidi nostri Bielsco in terra Drohiciensi iacentis conditionem cupientes facere meliorem, ut eo celerius poterit collocari provisione solerta boni Advocati mediante, Advocatiam Nostram ibidem in Bielsco honesto viro Andreae et suis successoribus legitimis, cum duobus lancis, in vulgari Włoki dictis liberis; et uno molendino ubicunque illud in metis dicti oppidi Bielsco facere et construere poterit, dedimus et inscripsimus, praesentibus damus et inscribimus perpetuo et in aevum. Ita tamen quod ad eundem oppidum Bielsco tantum Ritus Romani homines Polonos videlicet

tartemi już w niektórych miejscach wyrazami, pięć było przyczepionych pieczęci, z których tylko Korybuta, Witawta i Ligwena zostały i tych rycina tutaj się załącza.

et Theutonicos, de alienis provinciis tenēbitur collocare et vocare. Ruthenis antiquis ibidem et circumquaque residentibus in eorum metis et gadibus in nullo penitus damnum vel præjudicium faciendo. Ad hoc autem, ut dictum oppidum Bielsco eo celerius poterit collocari omnibus et singulis dicti oppidi Incolis, locatis et locandis a die datae præsentium, per quinquennium ab omnibus Nostris et Castrorum Nostrorum laboribus, solutionibus, contributionibus, et angariis universis plenam et omnimodam concedimus libertatem.— Quaquidem libertate expirata, Advocatus et sui successores legitimi, Nobis et Nostris successoribus, ad quævis servitia obligabitur facienda, ad quæ Servitia caeteri Advocati aliorum oppidorum Nostrorum facienda obligantur. Incolae autem et oppidani supra dicti oppidi Nostri Bielsco ad census, solutiones, contributiones, et exactiones generales libertate prædicta expirata, similiter taxabuntur, prout caeteri oppidani aliorum oppidorum Nostrorum exactionantur et taxantur. Harum, quibus sigillum Nostrum Majestaticum est appensum, testimonio literarum. Actum et datum in Grodno, Feria secunda infra Octavas Circumcisionis Domini. Anno Domini Millesimo Quadringscentesimo Tricesimo. Praesentibus Strenuis et Nobilibus Dominis Gnevossio de Dalewicze, Nicolao Slanka de Lapschow heredibus, Jacobo de Cobilani Marschaleo Curiae Nostrae: Stromilone Georgio Supremo Cubiculario Nostro, Bartholomeo de Gorka, Johanne Luthek de Brzesz Secretariis, Nassutha Wojewoda Drohiciensi, Nostris fidelibus dilectis, et aliis quam pluribus fide dignis testibus tunc circa praemissa. Ad mandatum Domini Maldrzecki Secretarii Domorathus Johannis de Stadkow. (Locus Sigilli).

Roku 1495 Alexander W. X. Litt. Wojtowsstwo Bielskie przez Alexandra Witowta erygowane pomnaża i Jakobowi Hoppen Mieszczaninowi Gdańskiemu dziedziczném prawem nadaje: prawo Magdeburskie Miastu konferuje i granice miasta rozszerza.

In Nomine Domini Amen. Absumeret universa cum tempore Antiquitas, nisi actus hominum eaque quæ natura sui finem habent, literis perpetuarentur et annotatione testium, ad posteritatis notitiam devolverentur aeviternam. Ad perpetuam proinde rei memoriam. Nos Alexander Dei gratia Magnus Dux Lithvaniæ, Russiæ, Samogithiæque Dominus et Haeres etc. Significamus tenore praesentium, quibus expedit universis praesentibus et futuris horum notitiam habituris. Quomodo incremento Reipublicae assidue intenti, dum certas Civitates in Magna Ducata Nostra Lithvaniæ per Praedecessores Nostros Jure Maydeburgensi dotatas, bono ordine consideraremus augeri, deliberavimus etiam, boni ordinis ejusdem gratia cæteris civitatibus Nostris et oppidis quibusdam jus idem Maydeburgense dare, et perpetuo tenendum instituere. Quocirca Civitati Nostre Bielsco in terra Drogiciensis sitae Jus Maydeburgense damus, et temporibus aeviternis plenarie observandum instituimus. Juxta quod quidem jus Maydeburgense in eadem Civitate Bielsco Advocatiam per praedecessorem Nostrum Magnum Ducem Alexandrum, alias Witowdum erectam et donatam, praesentibus confirmamus. Quam ita per Praedecessorem Nostrum dotatam in nullis minoramus sed augemus potius et dilatamus. Volumus enim ut eidem Advocato omnes praefatae civitatis lu-

colae jure praedicto verante obediant, tam videlicet homines de ritu Nostro, quam etiam Rutheni omnes, etiam ubicunque a parte et circum Civitatem situati seu habitantes et quidam homines *Kolyenki* seu *Kolyenkowicze* (?) nuncupati, ut supra dictum est volumus ut jure praefato mediante nulla habita excusatione eidem Advocato parere in omnibus sint astricti. Quos omnes a Servitio Annuali alias *Tłoki* facimus absolutos. Quam quidem Advocatiam honesto Jacobo Hoppen de Gdano, cum duobus laucis nec non censibus, redditibus, tertio videlicet denario omnium civitatis exactionum, donariis, judiciis, poenis, juris, et obventionibus, solutionibusve quibuscunque, ac praediis, agris, campis, pratis, pascuis, molendino item uno in aqua seu in terra quibuscunque modis, aut inventione humana construendo, locando, siligine, hordeo, et tritico, sive pro panibus, sive ad Brascum, caeterisque frugibus in eodem nemine prohibente commolendis, et aliis omnibus rebus quocunque modo pro necessitate humana ibidem comminuendis, concutiendis seu conterendis et emolumentis illius percipiendis. In cujus molendini aqua idem Advocatus poterit pro sua persona piscinam praeparare, cum singulis earnificum macellis, ex quibus tertiam lapidem sepiis accipiet, uno tamen proprio suo balneo, demum publico seu communi ubicunque visum fuerit aedificando, et ex eo proventus tollendo.— Taberna etiam domus suae ad quemcunque liquorum propinandum libera absque quavis solutione, et generaliter cum omnibus pertinentiis, cohaerentiis et appendiis universis quocunque nomine aliter nuncupatis ad praescriptam Advocatiam, quomodolibet ex antiquo pertinentibus et spectantibus, quæ fuerunt et nunc sunt, ac in posterum quocunque licet modo, aut industria hu-

mana fieri et augeri possunt, ita late, longe, et circumferentialiter, prout ipsa Advocatia in suis limitibus et graniciebus, a diuturnis temporibus erecta, limitata est et distincta; eo tamen nunc ordine totali instituta uti in aliis Civitatibus Jus Maydeburgense tenentibus sunt et extant erectae ac dotatae dedimus, inscripsimus, at contulimus gratiose, ac praesentium tenore mediante inscribimus, conferimus et largimus, temporibus perpetuis et eviternis per ipsum honestum Jacobum, et suos legitimos successores, seu proximiores, cum omni jure, dominio et proprietate, habendam, tenendam, utifruendam, pacifice et quiete possidendam, vendendam, commutandam, obligandam, alienandam et in suos suorumque successorum seu proximiorum usus et commoditates, beneplacitas convertendam prout sibi et suis successoribus, melius et utilius videbitur expedire perpetuo et in aevum. Volumus demum quod praefatus Jacobus, suique in eadem Advocatia legitimi successores, omnes et singulas *Civiles causas*, pro quibuscunque negotiis, rebus seu injuriis in dicta Civitate Bielsko, emergendis, movendis et erigendis jure eodem Theutenico Maydeburgensi judicandi, deffiniendi, decidendi, sententiandi, poenis plectendi, puniendi more solito ac consveto, plenam ac totatam potestatis habeant facultatem. Tempore vero annuali quo Consules, Civitatis praefatae eligi consveverant, idem Advocatus tres Consules, communitas autem duos eligendi, creandi ac confirmandi omniumdam habeant potestatem. Hoc etiam annectentes ut eundem Jacobum, et suos in eadem Advocatia successores, nullus ex dignitariis caeterisque officialibus Nostris, judicare praesumat; sed si cui in aliquo obnoxius videbitur eum coram Nostra constituet Serenitate. Concedimus insuper praefato Jacobo Ad-

vocato omnia bona eidem Advocatiae ex Antiquo pertinentia, quae per priorem Advocatum vendita sunt, seu inpignorata et quocunque modo alienata eximere et pro integritate ejusdem Advocatiae rehabere. Libertatem vero quam praedecessoras Nostri, omnibus incolis Civitatis ejusdem concesserant ad tollendum ligna seu trabes pro aedificiis aptas, usque ad Narew fluvium versus Grodno, et ad Dobra woda fluviolum versus Brzeście et ex latere alio usque Buricze Villam non auferimus; Civitatis ejusdem circummetus et granicies limitantes ex una parte ad Cosziele villam, ex alia vero usque ad Krywa flumen, et ea alia usque Wiethuszewka fluviolum. In quorum omnium testimonium et evidenti-
us robur Sigillum Nostrum praesentibus est subappensus. Actum et datum in Grodno infra Octavam Sancti Martini. Anno Domini Millesimo Quadringentesimo Nonagesimo Quinto. Praesentibus ibidem Magnificis, generosis et Strenuis: Nicolao Radziwilowicz Palatino Wilnensi et Magni Ducatus Cancellario, Nicolao Capita-
neo Bielscensi et Magni Ducatus Subpincerna et Joanne Lithaur Marchione. Per manus Magistri Erasmi pro tunc Notarii Nostri qui praesentes habuit in commissis.
(Locus sigilli appensi).

Roku 1499 w Wilnie. Alexander wolności Miastu Bielskowi nadaje i z pod władzy starostów wyłącza.

In Nomine Domini Amen. Ne error oblivionis gestis sub tempore versantibus pareat detrimentum, convenit ut actus hominum, eaque quae sub tempore fiunt literis perpetuarentur et annotatione testium, ad notitiam posteritatis devolverentur æviternam. Ad perpetuam proinde rei memoriam. Nos Alexander Dei gra-

tia Magnus Dux Lithvaniae, Russiae Samogitiaequae Dominus et Haeres. Significamus tenore praesentium, quibus expedit, universis praesentibus et futuris harum notitiam habituris; Quomodo venientes ad Nostri praesentiam Cives Nostri de Bielsko petierunt supplicatione facta, ut eos totaliter liberos a Jurisdictione Castri efficemus, et a proventibus quas ad Castrum Nostrum ex antiquo dare consueverant. Nos autem requisito Generoso Nicolao Mikolajowicz Sub - Pincerna Nostroprotunc Capitaneo ibidem, intelleximus proventuum eorundem, Castro pertinentium paucitatem; Constituimus itaque ut communitas dictae Civitatis singulis annis pro Festo Natalis Domini Duodecim Sexagenas ad Castrum Nostrum persolvat irrecuse. Civitatemque ipsam et totam communitatem, omnesque Incolas, circum Civitatem et intra ubicunque locatos totaliter *Jurisdictione Castr et Capitanei* moderni et futurorum eximimus, et omni modo liberamus. Sic ut soli ipsi cum Advocato suo omnia *jndicia Civilia* facere debent, et duos denarios poenar. pro melioratione Civitatis in fiscum reservareneque circa judicium ipsorum aliquis Castrensiu[m] interesse debet. Efficimus etiam dictam Civitatem liberam a Castri custodia et vigilia nocturna alias *Klik* praeter tempus necessitatis si forte hostilitas aliqua propinque immineret, neque amplius ad messis laborem alias *Thlo-kam* ire debent. Libram etiam pro commodo Civitatis tenebunt cum omnibus suis commodis, mensuras demum frugum, prout sunt *Chorus* integer, medius et quartale cum mellis etiam mensura, habebunt in praetorio aequalia et in bono ordine, ex quibus solitas percipient utilitates, Damus etiam et admittimus ibidem cameram Cerae liquefactoriam construere et cerae pressorium alias *Zaboy*, ceram vero liquefactam, signo eorum no-

tabunt ex quibus utilitatem percipient. Forate etiam alias *targowe* et a sale consveta, et tempore nundinarum *Budne et wozowe*; singula ista pro praetorio et Civitatis commodo accipient.— De Macellis vero Carnificum duodecim Servus Capitanei cum serwo civitatis debet colligere saepum juxta priorem consvetudinem ad Castrum Nostrum, et si plures quam duodecim in posterum augeri possint, tales pro civitatis commodo pertinebunt, et caetera quaecunque pro Civitatis commodo et melioratione ibidem augeri poterint, id faciet libere, sine quovis Capitanei aut Advocati impedimento. Terras etiam et agros, quos dicti Cives possident et nunc libere tenebunt, et ubi pascua de veteri consvetudine et ligna pro necessitate ipsorum habebant et accipiebant, nunc etiam in locis eisdem solitis greges ipsorum pascere poterint et ligna accipere, praesertim ubi hoc sine damno Nostro fieri possit. Dicti vero Cives et incolae *Podvodas* omnes equestres majores et minores, semper dare tenebuntur, sine quovis hominum Villanorum adjutorio de Districtu eodem, praeter *Podwodas* curruum, quas in absentia Nostra, homines iidem villani dare debent, et dum soli illuc in *Bielsko* constituemur, Cives dicti *Podwodas* eosdem curruum pro rebus Nostris providæbunt, praeterquam homines villani sub coquinam Nostram et Pistores *podvodas* easdem Curruum, dare debebunt. Pro quorum firmitudine majori, sigillum Nostrum praesentibus est subappensum.— Datum Vilnae, Feria quinta ipso Die Sancti Arnolphi, Anno a Natalicio Domini Millesimo Quadringentesimo Nonagesimo nono. Praesentibus ibidem Magnificis Generosis et Nobilibus Joanne de *Zabrzezic* Castellano et Palatino *Trocensi* et Magni Ducatus Nostri supremo *Mareschallo*. Nicolao *Mikolajewicz* Sub-Pincerna Nostro

et Capitaneo Bielscensi, Joane Lithaor Novogrodensi et Slonimensi Capitaneo et Mareschalco Nostro. Per manus Magistri Erasmi Praepositi et Canonici Vilnensis Secretarii Nostri qui praesentes habuit in commissis.

Roku 1501 w Michniku obrany Król Polski, jako W.X. Litewski, Prawo Magdeburskie Miastu Bielskowi nadane potwierdza, Wojtostwo Bielskie obdarza i granice Miasta opisuje.

In Nomine Domini Amen. Omnia quae in tempore fiunt negotia, cum ipso mortali homine edax vetustas absumeret, ad posterosque nulla factorum notitia proveniret nisi immortalitate literarum, et fideli testimonio perhennentur. Ad perpetuam proinde rei memoriam.— Nos Alexander Dei gratia electus Rex Poloniae, Mag. D. Lit. Russiae, Prussiaeque etc. Dominus et Hæres. Significamus tenore praesentium universis quibus expedit, praesentibus et futuris horum notitiam habituris. Quomodo considerantes civitatem Nostram Bielsko in cremento accipere, et in conditionem meliorem restitui, (w tém miejscu może być opuszczone *auxilio*) juris Theutonici dicti Maydeburgensis expresse Civitati per Nos donati; volentes itaque ut administratione hujusmodi incrementa in dies acciperet, populareturque melius et liberius, jus expressum per Nos ipsis donatum confirmare, ratificare et approbare volumus, praesentibusque confirmamus ratificamus et approbamus, secundum omnes modus, conditiones, articulos et puncta, prout in se expressum jus habet et continet, habendum, exercendum ex nunc, et in perpetuum. Et ut majori directione et executione ipsius juris Civitas expressa et Cives tam Graece quam latinae Ecclesiarum eam inha-

tantes administrari et dirigi possint, Advocatiam haereditariam ibidem erigere et dotare voluimus, praesentibusque dotamus, hujusmodi dotationem nostram confirmando et approbando perpetuo ibidem duraturam. Quam Advocatiam jure haereditario solerti Jacobo, Hoppen Civi Gdanensi sibi et suis successoribus legitimis perpetue et in aevum dedimus, inscripsimus, praesentibusque damus et inscribimus, donationem hujusmodi et inscriptionem Nostram confirmantes. Eximimus itaque expressum Advocatum et ipsius successores, et omnes Cives tam Romanae quam Graecae Ecclesiae ibidem in Bielsko inhabitantes, ab omni jurisdictione et potestate Palatinorum, Capitaneorum et aliorum officialium Ducatus M. Lit. sic, quod coram ipsis citati per praecones alias Dzieczkie pro causis tam magnis quam parvis, nullis penitus exceptis, respondere non tenebuntur, nec aliquas poenas proinde luere et solvere astringi non debentur, sed tantum coram Advovato quicumque pro tempore fuerit, et hoc non aliter, quam jure expresso Theutonico Maydenburgensi fiant astricti ad respondendum. Advocatus autem et consules coram Nobis, et hoc dum literis sigillo Nostro sigillatis citati fuerint, et non aliter quam jure suo respondere tenebuntur. Cui expresso Advovato, et suis successoribus damus et praesentibus concedimus in causis criminalibus et capitalibus, tam magnis quam parvis, nullis penitus exceptis, potestatem judicandi, sentiendi, decernendi, corrigendi, puniendi, secundum excessus et demerita uniuscuiusque Activi et pasivi hospitis, secundum quod Jus theutonicum disponit et requirit. Eximimus insuper et penitus eliberamus expressum Advocatum, et suos successores et Consules et totam communitatem, jure expresso gaudentes ab omni jurisdictione Castri et ipsius Ca-

pitanei et Vicesgerentis ita, quod coram Capitaneo et ipsius Vicesgerente citati stare non tenebuntur, similiterque Vicesgerens, nec aliquis curiensis celebrationi iudiciorum interesse non debet, in delationem officialem Civitatis ipsius iuris. Damus etiam Advocato expresso et suis successoribus tertium denarium poenarum judicatarum, similiter tertium denarium foralium et a sale similiter. Item similiter tertium denarium ex libra omnium rerum ponderabilium. Item proventuum nundinalium similiter tertium denarium. Item similiter mensurabilium vulgariter *pomiernego* tertium denarium. Similiter a Camera ponnitonsoria et a Camera liquae-factoria Cerae vulgariter *Woskoboynie*, similiter tertium denarium, duos vero denarios pro utilitate Civitatis reservantes et inscribentes. Damus insuper et inscribimus expresso Advocato et suis successoribus tres tabernas in eadem civitate ab omnibus exactionibus nostris liberas. Damus insuper et inscribimus expresso Advocato et suis successoribus duos mansos alias *Zrebie* agrorum, qui agri jacent juxta agros Civitatis ex nominibus *Widowszczyzna* et *Żywrydowczyzna* et molendinum dictum *Chtadowski* cum piscina et piscibus, concedentes libertatem Nostris Civibus molendi in eodem molendino Advocati, omnia genera frumentorum et brascas absque omni contradictione Nostri Capitanei. Admittimus expresso Advocato in terris suis arbores mellificas *Barcie* elaborare. Damus et inscribimus pro eodem Advocato *bladne*, et hoc dum aliquis Civis hujusmodi pecus vagabundum inveniret, tenebitur illud Advocato praesentare. Damus praeterea expresso Advocato et suis successoribus ex omnibus maccellis carnicum tertium lapidem sepi, duos lapides pro curia nostra reservantes. Admittimus item Advocato expres-

so balneum publicum aedificare et exinde utilitatem percipere, balnea domestica Civibus, quae in detrimentum hujusmodi balnei communis fierent, interdicens. Admittimus item expresso Advocato silvas Nostras liberas pro lignis et aedificiis usque ad Narew fluvium versus Grodno et a fluvio dicto *Dobrawoda* versus Brzeskie, et ex latere alio usque ad villam dictam Burszyce. Propter errorem in futurum gravioris Civitatis Bielsko, designamus sic in perpetuum duraturos: ex una ad villam Kozielle, ex alia vero parte usque ad Cożywa fluvium et ex alia parte usque ad Viothuszowka fluvium. Pro directione majori Civitatis statuimus, quod Advocatus tres Consules eligere debet, communitas vero duos. Quo tempore electionis Advocatus cum novis Consulibus ab antiquis Consulibus de perceptis et expositis rationem suscipere debebunt. Quicumque pro suis causis coram Consulibus steterint, si ipsis visum fuerit forte propter praejudicium appellare, poterint ad Advocatum, quam Consules appellationem admittere tenebuntur, ab Advocato autem appellatio ad praesentiam Nostram fieri debet, propositione et responsione partium descriptis. Hanc autem Advocatiam expresso Jacobo Hoppen, et suis successoribus legitimis damus, donamus et gratiose largimus et inscribimus cum omni jure proprietate et Dominio ita late longe circumferentialiter, prout descriptum est, cum omnibus expressae Advocatae utilitatibus habendam, tenendam, obligandam, commutandam, vendendam et in suos suorumque usus beneplacitos convertendam, prout sibi et eius successoribus melius et utilius expedire videbitur. In quorum omnium et singulorum fidem et robur, praesentibus Nostris, sigillum Nostrum est subappensum. Actum et datum in Mielnik feria quarta infra octavam omnium San-

ctorum. Anno Domini Millesimo Quingentesimo primo. Praeseutibus ibidem Reverendis Magnificis et Generosis Alberto Dei gratia Episcopo Vlnensi, Alexander Jurgiewicz Castellano Vlnensi et Capitaneo Grodnensi, Johanne de Zabrzezie Palatino Trocensi et Marschalco M. D. Lit. Michaelle Duce Glinen. Marschalco Curiae Nostrae, Nicolao Mikołajowicz Sub-pincerna M. D. Lit. et Capitaneo Bielscensi, Stanislao Zabrzeziński Marschalco et aliis. Per manus honorabilis Stanislai Ven. Notarii Nostri, qui praemissa habuit in commissis.

(Locus sigilli appensi).

Roku 1526 w Krakowie Zygmunt I. Wójtowstwo Bielskie do miasta Bielska wciela i Wójta z pomiędzy mieszczan obierać pozwala.

Zygimont etc. Bili Nam czełom Burmistry i Radey Wsi Mieszczane Mesta Belskaho o tom: szto perwo seho Woyt Belski Rusin prodał był woytowstwo Belskoie Wojewode Wilenskomu Neboszczyku Panu Mikołaju Mikołajewiczu Radziwiłowiczu na wiecznost, a potem po żywote Jeho toie woytowstwo spało na syna Jeho Podczasaho, Naszoho Derżawca Markowskoho i Wasiliszkohu Pana Jana Mikołajewicza y My perwo seho na czełom bitie Ich dozwaliłi byli, toie woytowstwo okupiti i tyi peneży Panu Janu odłożyti mieszczaninu Belskomu Iwanu Sehenewiczu, i on był w toie woytowstwo sia uwezał, nizli tych peneży trechset kop hroszij Panu Podczasomiu neodłożył był, aż do tych czasów, jakoż Pan Jan z Naszym dozwoleńiem w toie woytowstwo sia zaria uwezał dla toho, iż tych peneży Jemu Sehenewicz neoddał, imo tymi razy Burmistry i Radey mesta Belskoho

bili nam czełom oto wseho mesta Belskoho abychemo toie woytowstwo u Panu Podczaszaho kazali wsemu mestu pospolitymi mestskimi peneżmi wykupiti i derżeti i ieho wo wsim ku pożytku mesteskomu, a Woytu Bychmo im dozwolili meti i obirati z brati ich z tamocznych meszczan ktoroho dobroho czełowieka kto by sia w tom wrade dobre sprawował, a im by był lub, bo iestliby dey chto miał odin tyi peneży odkładati, a Woytem by miał weczystym byti, byłoby to im wsim i mestu Naszomu ku welikoj szkode, a tot dej Iwan Sehenewicz kotory tye peneży Panu Podczaszomu odkładati i w nich meł Wojtom byti w tom sia po dobroj woli swojej z nimi zchodił za toie woytowstwo tyi peneży im sowseho mesta przyzwolił odłożyti im, i na to im list swoy Jednalnyi dał, a tak i My to zrozumewszy, iestliby meł tam w tom Meste Naszom Wojt byti, kotoryi by toie woytowstwo swymi peneżmi okupił i na sebe weczno derżał, byłoby to z szkodnym toho mesta Naszoho i chotiaczyaby sia toie Mestō Nasze mnożyło i wspomahało na Ich czołom hitie to uczynili. Dozwolil¹ Jeśmo toie woytowstwo w semu Mestu pospolitymi Mestskimi peneżmi w Pana Jana Podczaszaho wykupiti, maiut Oni za toie woytowstwo tyia Trysta kop hroszy Mestskimi peneżmi odłożyti, a toie woytowstwo k mestskomu pożytku maiut derżati; ieho używati so wsim szto na toie woytowstwo z dawna prysłuchaiet, a Woyta maiut sebe obrati tamoszneho dobroho czełoweka meszczanina Belskoho chto im budet lub i kotorybyi sia dobre u Prawe Malborskom (sic) radił i z nimi sprawował, a szto sia dotyczet toho Iwana Sehenewicza maiut oni ieho mezy sebe meti i z nim sprawowati wedłuh zmowy i zapisów ich kaksia mezy siebie na obe stroyny zapisali i na to Jeśmo im dali ies Nasz List z Na-

szoiu Peczatiu. Pisan w Krakowie pod let Tysieczna
Piatset Dwaecat Szestoho Meseca Dekabra Dwacat Se-
moho Indykta Petnadcatoho. W tom liście ruka Korole-
wskaia. Iwaszko Hornostay Pisar Namestnik Dorsuni-
szski.—

*Contractus Matrimonii inter Bohdanum Palati-
num Moldaviæ, et Elisabetham Alexandri Regis Po-
laniæ Sororem, cum sigillis a Legatis Moldaviensi-
bus datus. A. D. 1506. 16^{te} Febr.*

My Joan Tutuł Łohofiet, i Isak Wisternik, i Iwan
Kopitar Posły Hospodara Naszoho Miłostiwoho Joana
Bohdana Woiewody Bożegu Miłostiju Hospodara Zemli
Mołdawskoy Posłanyi ku Nayiaśnieyszomu Kniaziatiu
Panu, i Panu. Alexandru z Bożey Miłosti Królu Polsko-
mu, Wielikomu Kniazii Litowskiemu, Ruskomu, Pru-
skomu, i Innych Panu i Dziedzicowi uprositi, i uie-
dnati Nayiaśnieyszemu Knieznu Pannu Aliźbietu Krolew-
nu Polskoju Siestru Krale Jeho Miłosti, aby Jey Mi-
łost była Hospodarewi Naszomu Hospoża. I takuju ie-
śmi umowu uczynili, z wysz reczenym Krale Jeho Mi-
łostiju, i wsimi Jeho miłosti radami, iże tuju to pred-
reczennoju Kralewnu Siestru Krale Jeho miłosti wysze
reczonnomu Naszomu Miłomu Hospodarewi Joanu Boh-
danu Woiewodi Jo Miłosti maiut dati, aby Jomu była
Żena, i Hospoża Zemli Mołdawskoy. A proto Krol Je-
ho miłost maiet osobny swoi Posły posłati do Naszego
Hospodara Bohdana, Wojewody na Świato Światych
wrechownych Apostoł Petra i Pawła, aby rychley w ta-
kich rzeczach, i w Innych rzeczach Jeho miłosti, kotoryi

Posłowie Imieniem Krale Jehu miłości od Hospodara Naszoho Woiewody uzieliby zapisi, iakoiei iak wielikoie wieno od Naszoho Hospodara Woiewody Jehu miłości Krolewna Jeymiłost imalaby, i kotorym obyczaiem w swoiey Rymskoy wiery imaiet chowana byti.— Kotori Posłowie Krale Jehu miłości z Naszym Hospodarem Jehu miłostiju zmwleuczy dzien, i miestco naznamieniuut i zapiszut tak, iakby to nayborzo i słuszno moliłoby byti. A nato tyi to Posłowie Krale Jehu miłości swoi, iakby Kralewskij Hospodarewi naszemu woiewodie Jehu miłości, a Hospodar Nasz Woiewoda swoi Kralewi Jehu Miłosti listy dadut na kotoryi Dzien i Miestco Małženstwa złuczenije maiet byti, i dokonatysia, nakotoryiz Dzien i miestco Kral Jehu miłost iestli podobno budiet, dla Siestry Jehu miłości, i Hospodara Naszoho po czestnosti oczewistie budiet, nakotoryi dzien i miestco czerez Jehu miłosti Posły położennyi. A iestli Kral Jehu miłost samby niemohł pryiechati, tohdy presłaty Duchownyi i Swiedzkiy Panowie z Nayiaśnieyszoiu Kralewnoju Jeymiłosti posłati maiet, i usi reczy, szczoż na dokonaniye Małženstwa potrebizna budiet maiet uczynity. Też tyi to Posłowie Krale Jehu miłosti z Hospodarem naszym Wojewodoju umawleti budut, i zapisy od nieho uziati, iżby Hospodar Nasz Woiewoda Jehu miłost, i Wsi Podannyi Jehu miłosti tuju to Nayiaśnieyszoiu Kralewnu Siestru Krale Jehu miłosti we czti i w dostoiensztwie, i wolnosti chowati budut, i nad tym, iżeby Hospodar Nasz Woiewoda u ziemi swoiey mielby Biskupa wiery Rymskoy i Jehu i kościel Rymski w Ziemi swoiey pomnożyłby. Zawzdy by też Hospodar Nasz Woiewoda Jehu miłost toyto Krolewny Jeymiłosti Polski, i iedno wiery Rymskoy Kapłany; auredniki i słuhi oboiego stadła chowati budut, z koto-

rymiby Ona swoje zwykłoie i poczestnoie pospolitowanie imielaby, ktory iż to Jey Czeledi oboiego stadła Hospodar Nasz Bohdan Woiewoda, i wsi Poddani Jeho kotoryi wyznawaiut hreckuiu wieru, obo Duchownyi, Swiedzkii Prołatowie Ruskij niemohliby Jey od Rymskoy wiery nahabati, ali owsiem Hospodar Nasz Woiewoda zpowolnostiju i złaskoiu, i miłosierdjem dopuścili Jey Rymsku wieru wyznawati i mnożyti, a ino-ja szosia dotyczet Hospodara naszoho Woiewody i Poddanych Jeho składaiut na Ducha Swiatoho, a wszakoż wżde Hospodar Nasz Bohdan do Swiatoho Otca Papieża sam od siebie, abo z Posły Karala Jeho miłosti kolisia czas podat posłati imaiet, i opowiestysia; iże dla obrony Chrystianskoy swoiu Parsunoiu i swoimi mocami kolibisia pohoda nieszkodliwaia zhodiła, maiet czyniti protiwnu Pohanstwu, a na imia koliby usi Kniazata Chrystianskij to už chotieli czyniti. Ale iżeby toie małženstwo niewnimat kto niebezpryczyny pożytecznoy rzeczy chrystianskoy chwalebnoy uczyneno, i maiet Hospodar Nasz i wsi Poddanyie Jeho mir wiecznoy i przyiaznost, i przyliżnost i obrony złączeniye z Kraliem Jeho miłosti zapisati w zapisech; na czem Kral Jeho miłost Hospodarewi naszemu Woiewodi, a Hospodar Nasz Kralowi Jeho miłosti zobu storon osobliwyi listy sobi dadut podłuh iziednaniya i dokonczaniya Krala Jeho miłosti Posłow, kotoryi posyłaiet do naszoho Hospodara Bohdana Woiewody, a toho czasu zobuch storon, aby byli nieprehubany, ali iżeby bezpiecznieie sprawleli małženstwo i maiet Hospodar nasz Woiewoda rozumnymi swoimi uczynki uczyniti, izby toho leta wiżdy żadnoy od Tatar niebyłoby w Kralewiech Ziemlich; aliby Ich Hospodar nasz Woiewoda obiernuł podłuch usiey swoiey mocy, a iesliby Ich obracati niemohł, tedy wzdy mał-

żeństwo małoby sia dokonati, podług naszych umowach
szczo z Korolem Jeho miłostiju umowilismo i też pod-
ług umowach Posłow Krale Jeho miłosti kotoryi ma-
iet posłati do Hospodara naszego Woiewody Jeho mi-
łosti. A o inych rzeczach, kotoryiby Korolu Jeho miłos-
sti protiwny, abo szkodliwyi Hospodar nasz Woiewoda
wiedałby i maiet Krale Jeho miłosti, libo Hetmany ;
Starosti Jegomiłosti obosłati, i ostierechczy. I Inyi Re-
czy Hospodar nasz Woiewoda po swoiey dobroy wol-
uczynit, kotoryi na pryiatiele i Pana Chrystianskoho pry-
słuchaiut, a dla pospolitoho dobra Krolewsta Polskoho
i Ziemle Krale Jeho miłosti, tak iakby czyniti miał za
siebie, i za swoiu Ziemi. Takeż i inyi wsie Reczy w
listy wiecznymi meży Kraliem Jegomiłosti, a meży Ho-
spodarem naszym Woiewoduju Jehomiłosti zapiszut, a
ninieysznyi spisok tak zamykaiem, iż hdy prerecze-
nyi wsie Reczy z oboch storon popołniatsia, Krol Jeho
miłost i Rada Jeho miłosti chotiat i obiecuiut, i żeby
toie małżeństwo dowiedieno było końca. A proto My
Posłowie wysze pisanyi wzialiesmy listy wysze pisanyi
Imieniem Hospodara naszego Miłostiwoho Joana Bohda-
na Woiewody kotoryi z obuch storon maiut byti zdzie-
rzany i popełnieny, a my na swiadczenije wsich Reczy
wysze pisanych Tot list nasz Krolewi Jeho miłosti da-
liesmo ; i kniemu pieczati naszy przywiesiliiesmy. Dan
w Lublinie Miesieca Fewrała Dnia 16. 1506 (*).

(*) Ta kopia wypisana jest z oryginału pergaminowego ro-
ku 1785 meca 7bra dnia 9. przy którym na zawiaskach pergami-
nowych było zawieszonych pieczęci trzy, lecz z tych jedna tyl-
ko jest w całości.— Worycha.

W Bibliotece Poryckiej znajdowały się dwa oryginalne pisma :

1. Mikołaj Kościelecki Biskup chełmski, uie mogąc bydź na elekcji Króla (po śmierci Alexandra) przez brata swego Jana z Kalinowy Starostę wielkopolskiego daje kreskę na Zygmunta. Dan w Kowalu, w sobotę przed Ś. Andrzejem 1506 roku.
2. W krakowie we czwartek przed Ś. Barbarą 1506 roku. Jakóba z Szydłowca Kasztelana i Starosty Sendomirskiego list zlewający pełnomocnictwo na osobę Mateusza Biskupa przemyskiego, ażeby za niego dawał kreskę przy wyborze Króla.

Poselstwo Zygmunta I. do Stefana Wojewody Wołoskiego zapraszając na wesele 1512.

Naprzód powiedzieć od Król Jm. pozdrowienie i łaskawą przyjaźń Panu Wojewodzie Valaskiemu. Radzie ziemie wołoskiej powiedzieć łaską Krola Jm. a zatym kredencyą podać.

Potym mówić, Król Jm. pan mój miłościwy, jako zawždy był na tym aby zachował dobry pokój i sąsiedzką zgodę z przodki t. m. Panie miły Wojewoda : także i z tthwą miłością chce być Jego Król M. w dobrej woli i w ustawicznej zgodzie, jakoż to już JKM okazać raczył wtym, iż pomówić raczył i potwierdzić stare zapisy z. t. mą, jako to Pan Kirssa który temi czasy był posłem u JKM. od t. m. podobno szerzej powiedział, i list JKM. do t. m. przyniósł.

A zatem ponowieniem tych zapisów, chcąc JKM okazać swoją dobrą a skłonną wolą przeciwko t. m. i ziemi t. m. raczył mię jest tu JKM. posłać ku t. m. i powiedzieć, iż JKM za częstem napominaniem Ojca św. Papieża i Cesarza JM Rzymskiego brata swego miłego, a przytęm też za ustawicznemi prośbami rad i poddanych swoich, jest k temu JKM swój umysł skłonić raczyłaby Królową sobie pojął, a w tym Królestwu i państwowom swym poradził, aby syna dziedzica po sobie mógł zostawić, któryby po JKM. panował w tych państwach, w których dziś JKM. z Bożego daru panuje i rozkazuje i już tak tę rzecz JKM. umówić i usposobić raczył, iż Królowa jej miłość ma bydz przyniesiona do Krakowa około dnia świętego Pawła nawrócenia,

Którą chcąc JKM. z taką poczesnością przyjąć, jaką k tem przysłusza, raczył jest k temu swemu weselu, Cesarza Rzymskiego JM. Króla Łodowika Je. Mości Króla węgierskiego i Czeskiego wnuka swego najmilszego i innych wiele Książąt i Panów krewnych i przyjaciół swych wezwać. A mając też t. m. za dobrego i przyjaznego sąsiada, rozkazać mi jest JKM. raczył, prosić t. m, aby t. m. też to wesele JKM osobą swą uczyć raczył, abo posły swe posłać. W częm t. m. rzecz wdzięczną JKM. uczynisz, którą t. m. JKM. dobrą wolą i miłością swą królewską pamiatować i oddziaływać na potym raczy.

A iż JKM. raczy o rzecz tatarską, którą też w poselstwie swym Pan Kirsza przypominał, chce się tam radzić z Pany Radami swymi: jestli będziesz t. m. chciał posły swe k temu weselu JKM. posłać ku częci JKM. aby ci posłowie mieli dostateczne nauczanie jakoby się mógł dobry sposób i obrona postanowić przeciwko Ta-

tarom; którzy tak wiele ziemią t. m. jako i ziemie JKM trapią i wojują.

Poselstwo Panów Rad koronnych, do Panów Rad W. X. Lit. dane Januszowi Świerczewskiemu Staście w niedzielę przed S. Małgorzatą dnia 9 Lipca roku 1512.

Naprzód od Króla JM. łaską powiesz panom Litewskim. A potym od rad duchownych i świeckich korony Polskiej Radam Xięstwa W. Litewskiego braciey naszej miłey powiesz pokłon bracki, iż ich miłościom i Xięstwu Wielkiemu Litewskiem życzymy wszego dobrego braciey naszej miłey.

A potym powiesz Panom ich Mość od Rad Korony Polskiej, iż zawsze o tym myślą jakoby spólnym z ich Mcią rozumieniem a radą oboje Państwo dobrze stało, a spólnym nieprzyjaciołom się statecznie a pożytecznie bronilo, azaby za lepszym pokojem mogłoby się takie postanowienie i obroną pospolitą przeciwko pogaństwu a nieprzyjaciołom obojego Państwa uczynić, iżby Pana Boga chwalcę wszystko wlepszey rząd i pokój się nawróciło, aby też zasie ona lepsza sława. która o Koronie i też o Wielkim Xięstwie litewskim słynęła, za się była naprawiona, a tako się zda Panom Radom Korony Polskiej, iż z Bożą Pomocą wszystko się stać będzie mogło, gdyż jedno Waszmość pospołu z Królem Jego Mcią panem naszym Mścwm, a z niemi radzić będziecie raczyć, a iżbyście raczyli, tedy tego jest wielka potrzeba.—

Zda się Panom Korony Polskiej, iż tego wnuka Cesarzkiego przyjechanie, nie jest fundament obrony ani też pewności pokoju, a wszakoż gdyż go Cesarz sam,

dla tego posłał, aby był zakładem nazdarzenie pokoju, tedy wzdzy z obopol, ma tako być chowan jakoby Cesarz i ojciec jego miał nadzieję dobrą w naszej przyjaźni, a też jako Korona z jego tu bycia tyle pożytku miała, jako Wielkie Xięstwo. Aczkolwiek Panom Korony Polskiej się zda, aby się nicowszeki wierzyło tymto przyjaciołom.—

A wszakoż gdy za sprawą a szczęciem Pana Mgo naszego ktemu końcu rzecz tu przywiodła się z tym nieprzyjacielem poganinem, iż tego wnuka jest za zakład posłał, a Korona go i Xięstwo wielkie ma chować, a Cesarzowi ma być dano jako z Korony tak i z Xięstwa wielkiego piętnaście tysięcy złotych, tedy jest potrzeba aby z obopolną radą był chowan i też z obopólnym nakładem, boym Panowie Korony Polskiej nic innego nieszukają, jedno tego aby między Ichmościami a też Waszmościami bracka łaska była zachowana.

A przeto się zda Panom Polskim iżby Cesarzski tento wnuk był w Koronie chowan gdyż WM. macie u siebie Cesarza zawolskiego.

A jeśliby się tak uczynić niewidziało, tedy wzdzy się Panom Polskim widzi, dla tego aby ubogiemu Państwu ten zakład ku pożytku był, a pożytku być rozumian, abyście WM. jeden rok u siebie chowali a Korona drugi.

A co się dotyczy posłania Cesarzowi tychto piętnaście tysięcy złotych, tako się widzi Panom Korony Polskiej aby niebeli widani ani posłani aliż zimie. A wszakoż się im widzi iżby w tym Cesarzowi dano wiedzieć aby nierospaczał w przyjaźni, jako Jmc. Pan nasz jest wdzięczen tego wnuka jego, a iż go chce chować jako syna we czci i w łasce, jeśli Cesarz będzie wiernie pokój dzierżał.—

A iż Król JM. był gotów jemu wedle umowy posłać piętnaście tysięcy złotych, ale iż w Koronę beli wtargnęli jego ludzie i z inszemi swymi wnuki, przeto JKM. niepokładając więcej w nadzieje przyjaźni, dał je porazić a pieniędzy nieposłać.

A wszakoż gdyż już posłał tego wnuka swego w zakładzie, tedy już KJM. chce wierzyć iż wiernie bractwo zachowa. A przeto już jemu te dary posłać na Boże Narodzenie.

Niezdasię Panom Polskim aby jemu te darymiano pierwszej a rychlej posłać, wszakże ich miłość to ku rozumowi WM. przypuszczają, znając iż WM. lepiej wiecie Tatarskie sprawy.

A potym czasem niewierząc do końca tej to przyjaźni a zwłaszcza iż z Tureckim Cesarzem Selim Sułtanem w jedności a wielkiej przyjaźni jest, widzi się Panom Korony Polskiej, aby pospołu z Waszą Mścią takie opatrzenie ku obronie uczynili, jakoby te Państwa ku upadku nieprzyszli: bo to jest rozum czasu pokoju o tém myśleć, jakoby czasu walki mogła być obrona, któraż lepsza pewniejsza i też mocniejsza będzie, gdy się uczyni i postanowi z obopólna rada tako Waszej Mści, jako Panów Korony Polskiej, którzy zawsze na tym są iżby bractwo spólne cale z Waszą Mści zachował Waszej Mści niemniej niżli sobie wszego dobrego i czci życząc.

WESELE ZYGMUNTA I.

Z BARBARĄ ZAPOLSKĄ.

aktów Tomickiego wytlómaczone na polski język).

Rok 1512 pamiętny był weselem Zygmunta z Barbarą Zapolską, które to małżeństwo Boskim zrządzeniem skojarzone zostało. Był na węgrych Stefan z Zapolia, Pan na Trenczynie, dziedziczny Hrabia Spisk i Wojewoda Siedmigrodzki, nader bogaty po przodkach, wielu zamków, włości, miast i skarbów długo zbieranych posiadacz, niemniej szczęśliwie dokonanemi przewagami znamienity i orszakiem mężów rycerskich otoczony. Prawie królewskiego imienia, stanu i potęgi. Ten zaślubiwszy sobie zącą dziewczkę Jadwigę, córkę Kazimierza Xięcia na Cieszynie, spółdził był z nią synów Jerzego i Janusza, do sławy wojennej zrodzonych i jedynaczkę córkę Barbarę, która szczególną szczodrobliwością przyrodzenia, ślicznej urody i światobliwemi cnoty ozdobiona, godną się zdała Władysławowi Królowi węgierskiemu wydania za brata rodzonego Zygmunta I. Po śmierci albowiem ojca Stefana, naradziwszy się z pozostałą wdową, wysłał Doktora Hanel Archipresbitera budzińskiego wraz z Xięciem Cieszyńskim Kazimierzem dziadkiem Barbary, namawiając Króla Zygmunta, aby tę przezacną i dobrze wyposażoną dziewczkę wziął za małżonkę i uczynił towarzyszką życia, z którejby dochował się potomstwa, po nim, dali Bóg, długo i szeroko panować mającego. I to atoli miał na baczniu, aby tę familią Trenczyńską, wielkie znaczenie na Węgrych mającą, węzłem pokrewieństwa z sobą złą-

czywszy, i siebie i dzieci swoje na tronie węgierskim ubespeczył lepiej, zwłaszcza gdy wielu panów węgierskich, między sobą niezgodnych, w wierności chwiejących się, Królowi nie nader powolnych, tchnęło żądzą panowania. Na co otrzymawszy przyzwolenie Zygmunta Króla, dnia drugiego Grudnia przy końcu roku Pańskiego 1511, to małżeństwo zmówione zostało. Byli wszelako tak w Polsce jak na Węgrzech ludzie, którzy temu małżeństwu, jakoby nierównemu, przyganiiali.— Byli też i przychylni; niewątpiąc, iż dla cnót obojga małżonków, to stało szczęśliwe będzie. Gdy już to małżeństwo było zmówione i goście znakomici na wesela zaproszeni, przybył poseł od Cesarza Maxymiliana, swatać Zygmunta z pewną dziewczkę rodu włoskiego (córką Ludwika Gonzagi Margrabi Mantuańskiego).— Odpowiedzano mu; iż Król Jegomość dziękuje Cesarzowi za dobre Jego chęci; lecz gdy już inne postanowienie zrobił, zawziętej rzeczy odmieniac nie może.— Z wielką czią przyjęty i obdarzony poseł powrócił; co bardzo było nie do smaku Maxymilianowi, który odtąd niechęć ku Zygmontowi powziął i przeciw niemu Krzyżaków pruskich i Mistrza ich Alberta Margrabi Brandeburskiego poduszczać począł i z W. X. Moskiewskim wziął przymierze dla toczenia wojny przeciw Zygmontowi. Lecz o tem na innem miejscu. Dla przydania większej weselu świetności, zwołał Król sejm do Krakowa. Z Panami przybyła i Rada, i wielu ze szlachty polskiej, tudzież zaproszeni cudzoziemcy, których lista niżej. Przybył także *Staphileus* legat od Juliusza II, który wzywał Króla rady i na powszechną przeciw Turkowi wojnę. Wysłał Król Panów Rady swojej na Węgry, którzy z mocy sobie danej, małżeństwo w Trenczynie zawarli i małżonkę do królestwa przywiedli, Jan

Lubrański Biskup Poznański, Krzysztof Szydłowiecki Kasztelan Sandomirski, Łukasz Górka Kasztelan Landdecki Jenerał Wielkopolski. Towarzyszyli zaś Królowej: Xiężna Jadwiga jej matka i dziadek Kazimierz Xiąże Cieszyński w osmdziesiąt koni. Szóstego Lutego przybyli do wioski Morawicy, dwie mil od Krakowa położonej, gdzie przez dzień i następną noc wypoczywali. Na trzeci dzień rano, było to w Piątek, Król Zygmunt z orszakiem Konnicy, sam dla wielkich śniegów i mrozu w powozie wyjechał na przeciw małżonce, wraz z zaproszonymi gośćmi, legatem i posłami cudzoziemskimi. Prócz tego siostra Królewska Elżbieta panna, Xiężna Anna wdowa po Xięciu mazowieckim i innych wiele pierwszych pań i panien, wraz z Królem na przeciw Królowej wyjechało. Z temi wszystkimi Król w namiocie pod Łobzowem wsią rozpiętym, czekał na przybycie małżonki, którą w powozie od Króla Władysława darowany, do Króla małżonka swego przybywającą, przywitał mową po polsku mianą Prymas królestwa Jan Łaski Arcybiskup Gnieźnieński. Po skończonych powinszowaniach; wzięwszy małżonkę do swego powozu udał się do Krakowa, gdzie Akademicy i magistrat najprzód ją witali; po tem w katedralnym kościele na zamku imieniem Biskupa Jana Konarskiego, starca wówczas chorobą złożonego, Mateusz Drzewicki Biskup Przemycki uroczyście ją przyjmował, tam po złożeniu dzięków Bogu, zaprowadzono ją do królewskiego zamku i przyozdobionych podwoi. Trzeciego potem dnia, to jest ósmego Lutego, była koronowaną przez Arcybiskupa Jana Łaskiego. Byli na tej koronacyi i weselu Xiężna Jadwiga matka, Xiąże Kazimierz dziadek Królowej, Królewna Elżbieta, siostra Królewska, Jan Staphileus legat Papieski, który na pochwałę i szczęśli-

wość tego małżeństwa piękną powiedział mowę; był też Jan Turza Biskup Wrocławski, Ambroży Sarkan jego towarzysz, posłowie Króla węgierskiego Władysława, Fryderyk Xiążę Lignickie, Jan Łaski Arcybiskup Gnieźnieński, Bernard Arcybiskup Lwowski, Jan Lubrański Biskup Poznański, Erazm Ciołek Biskup Płocki, Łukasz Biskup Warmiński; Mateusz Drzewicki Biskup Przemyśki Kanclerz Koronny, Mikołaj Kościelecki Biskup Chełmski, Jan Amicinus Laodycejski, tudzież Suffragan krakowski i wielu Infułatów Opatów. Job Biskup Pomezański z towarzyszem w imieniu pruskich Krzyżaków, Bartłomiej Xiążę szląskie, Anna wdowa Xiężna mazowiecka z synem. Dwóch posłów od Tomasza Kardynała Arcybiskupa Strygońskiego Patriarchy Konstantynopolitańskiego, dwóch posłów od Jerzego Biskupa Pięciokościelnego, dwóch posłów od Jerzego Xięcia Saskiego, dwóch od Margrabiego Fryderyka, dwóch od Nadherspana Wojewody węgierskiego. Jeden poseł od Bohdana Wojewody Wołoskiego. Byli też Polscy Panowie, Baronowie, Wojewodowie, Kasztelanowie, Starostowie i wielkie tłumy szlachty i rycerstwa. Mniej więcej dziesięć tysięcy koni liczono.

Po uroczystościach koronacyi i zaślubin, nastąpiły biesiady, widowiska, turnieje i inne weselne zabawy.— Królowi i Królowej cudzoziemcy i swoi różne dary złożyli. Goście zaproszeni wszyscy suto i wspaniale byli chowani, a odjeżdżających Król obdarzył i podziękował. Matka i dziadek Królowej, po długim u Króla bawieniu, bardzo kochani, szanowani, obdarzeni, najpóźniej ze wszystkich do siebie ođjechali. Po uroczystościach i zabawach weselnych, fortuna wesole czasy smutnemi przerwała; albowiem Tatarzy w pierwszych dniach wiosny na Ruś i Podole wtargnęli, i tam łupili; wszakże

chytrości swojej i złamanego przymierza odnieśli karę, pokonani od naszych, co Jędrzej Krzycki, na następnej karcie obszernie opisał. Car Taurycki utraciwszy swoje i synowców swoich wojsko, wyprawił posłów do Króla, dla odnowienia przymierza roku zeszłego zawartego. A chcąc u Króla wiarę pozyskać, synowca swego Dialdina jako zakładnika do Wilna odesłał. To przymierze było odnowione, lecz go niedługo Tatarowie trzymali; bo gdy Dialdin umarł z gorączki w Wilnie następnego 1513 roku, Tatarowie łamiąc zaprzysiężone przymierze, często ukradkiem w granice królestwa zabiegali. Tegoż roku 1512 Król Zygmunt dopełniając votum czasu wojny Wołoskiej zrobionego, obrazy w Norymberdze ze srebra zrobione, na cześć Najwyższemu Bogu, zawiesił na grobie Błogosławionego Stanisława męczennika w kościele katedralnym Krakowskim, tudzież bratu swemu Kardynałowi Fryderykowi wystawił przed wielkim ołtarzem pomnik z mosiądzu.

OPISANIE BITWY I ZWYCIĘZTWA NAD TATARAMI POD WIŚNIOWCEM, ROKU PAŃSKIEGO 1512 W DZIEŃ ŚWIĘTEGO WITALISA, CZYLI 28 KWIETNIA.

Do Krzysztofa Szydłowieckiego Kasztelana Sandomirskiego i Podkanclerzego Koronnego Jędrzej Krzycki Kanclerz Królowej Barbary. ()*

Dawnom już u siebie postanowił życie i czyny Pana naszego Króla Zygmunta opisać, już dla przedziwnych

(*) Ten opis wyjęty jest z aktów Tomickiego tomu drugiego i przełożony z łacińskiego).

jego ciała i umysłu przymiotów, już dla wielkich czynów, któremi to królestwo nasze uświetnił.

Lecz gdy takie przedsięwzięcie spokojnego umysłu i duszy troskami nieczjętej wymaga, (co mi teraz tyło sprawami i kłopotami zatrudnionemu niezdarzy się) wszystkie dzieła i czyny jego w krótkich zapisując sobie słowach, do dni spokojniejszych zachowuję. Wszakże gdyś pragnął abym odniesione świeżo nad Tatarami zwycięstwo opisał, w wolnych godzinach i pośpiesznym piórem dokonałem tego, abym ci w tej rzeczy niemniej jak winnych powolnym okazał się, ile że na wszelkie skinienie wolą twoją wypełniać zwykłem. Alubo wiem dobrze, iż się znajdują ludzie, którzy to pismo równie jak inne rzeczy i postęпки moje, bistrwidza oczyma przeglądając zechcą i nicować słowy, lecz gdy od takich przymówek i najwięksi nie byli wolni pisarze, ja mały męźnym to zniosę umysłem— abym tylko tobie dla którego to kreślił, podobał się.

Dość będzie dla mnie korzyści, dość chwały, jeśli tobie podobam się, który cnotą, roztropnością, powagą, nauką i świetnością we wszystkim nietylko u swoich, lecz i w zagranicznych słyniesz królestwach, któryś z największym zadowoleniem królewskim kanclerstwo sprawował i jeszcze teraz temu urzędowi świetności przydajesz. Bądź zdrów moja opieko.

Pisarze co sprawy narodów potomności podali świadczą: iż Tatarowie znakomici starożytnością rodu, zawsze orężem i dzielnością, w boju słynęli. Bo gdy nieraz całą Azyą pod panowanie podbiwszy, gdy Daryusza i Cyrusa najpotężniejszych z Królów, gdy zastępy Macedońskiego Alexandra pokonali; rzymski oręż widzieli tylko, lecz nie poczuli, sami obcego nigdy niedźwigali

jarzma. Lud to dziki nader, nieznający obyczajów społecznych— nie ma ani miast, ani wsi, rolnictwem się nie zajmuje; lecz błakając się ciągle po rozległych stepach, upały i zimno, głód, słoty i niewygody z równą znosi obojętnością. Niecierpią chleba i pokarmów przyprawy wymagających. Końskie ścierwo pod siodłem przygrzane, największym u nich przysmakiem. Dobrze niegdyś Anthreas do Filipa napisał: «Ty rządysz Macedonami, którzy do wojny się zaprawili, a ja Skitami, którzy z głodem i pragnieniem umieją walczyć». Całe ich upodobanie w zbroi, a bogactwa w łupieży. Tych co w boju polegli, za szczęśliwych mają; hańbą u nich i nieszczęściem w domu umierać. Powiadają iż cały naród ich dzieli się na siedm ord, z tych niektóre tak są liczne i potężne (szczególniej orda przyległa Przekopskiej, trudniąca się rolnictwem i inne zwyczaje oświeconszych ludów, więcej od innych zachowująca) iż przeszło sto tysięcy wojowników postawić może. Dla dania wstrętu tak niespodzianemu i licznemu wrogowi, zwłaszcza w tych tu okolicach, mało z natury warownych, które wszędzie szeroko stoją otworem, nie tak wałów i murów potrzeba, jak ciągle stojącego na straży wojska. Bo jak tylko mniej bacności postrzegą, wpadają na Ruś, albo do Litwy. Mijając zamki i warowne miejsca, sioła tylko ogniem i mieczem niszczą, a nagnawszy wiele bydła i ludzi, z równą jak przybyli, uciekają zwinnością. Żadnej u nich wiary, za nic poprzysiężone sojusze. Sam niedostatek zmusza ich do łupieztwa, a wściekłość wrodzona, do zabójstwa i pożogów wiedzie.

Dla tych przyczyn Najjaśniejszy Król Polski i Wielki Xiążę Litewskie zawsze pilne na te okolice oko mieć musi, i albo wojsko leżące na granicach, albo szpiegów

przy ich koczowiskach z wielkim kosztem utrzymywać musi. Prowadzi to i do wielkich wypraw wojennych, nakładają się podatki i pobory równie wielkie, jak dla całości Rzeczypospolitej potrzebne.— A sąsiedzi co za plecyma naszymi spokojnie siedzą, nietylko w tych wielkich trudnościach żadnej nie dają pomocy, lecz owszem takie na nas nieszczęścia i klęski chętnie sprawdzają. Ztąd i w tym prawdziwie chrześcijańska Królów naszych cnota przebija się, iż niezrażeni tą nieludzkością, tak się tej dziczy opierają, aby klęsk od nas ponoszonych, dalsze chrześcijańskie krainy niedoznawały. Niegdyś, kiedy dla rozdrobienia królestwa na dzielnice i wojen domowych, nie tak skutecznie im się zastawiano, jaką przebiegłszy kraje polskie winnych narodach czynili klęskę, z tego najlepiej nauczyć się możemy, co w Węgrzech, że o innych zamilczę, przez te trzy nabroili lata, gdzie napastwivszy się do woli, w całości do stepów swoich wrócili. Albowiem, kto by te i inne wypadki nie co wyżej zasięgając rozważyć zechciał, i nietylko miał na baczaniu wielką Tatarów potęgę, która nam ciągle nad karkiem wisi, lecz i innych wrogów chrześcijaństwa zamachy, łatwo przyzna, jakie zasługi naród Polski dla chrześcijaństwa położył, którego religia, dzielność i zrzeczność równie winnych, jak w tém, które mam opisać zwycięztwie, jaśnieje.

Roku więc od narodzenie Pańskiego tysiąc pięćset dwunastego, niezwyciężony Król Polski Zygmunt, po koronacyi Najjaśniejszej małżonki swojej Barbary, z Biskupy i Panami Rad w ówczas przytomnemi naradzać się począł, jakimby sposobem odeprzeć Tatarów, którzy wedle doniesienia szpiegów, przyczaiwszy się przy granicach państwa, jak tylko pierwsza podrośnie trawa, do

królestwa wpaść zamyślają. A gdy się niezdąło wsadzać wszystką szlachtę na koń, przeciw wrogowi, który nieustannie na pogodną dla siebie czyha porę, i pola nie dotrzymując, szybko nazad ucieka, postanowiono zaciężne tam wysłać pułki, i dla zapisywania tego wojska 6. dnia Maja do Lwowa wysłano. Po czem rozwiązała się rada, a każdy (bo był czas postu) dla oczyszczenia sumienia w swoją stronę się udał

Tatarowie ci, o których przez szpiegów powzięto jęka, byli pod wództwem trzech synowców Cara Przekopskiego. Ci z dwudziestu tysiącami przebrańskiego ludu ciągnęli na pomoc synowi tureckiego Sułtana Selimowi, lecz gdy między temi zgoda stanęła (*), nie mając już

(*) Bajesid stary i chorowity, przez odnowione z Polską, Węgrami i Wenetami sojusze, zewnątrz spokojny, miał synów Koruda, Ahmeda i Selima, który z nich był najmłodszy. Z tych średniego Ahmeda, który miał Janiczarów i Wezyrów po sobie, przywiązany ojciec, mijając Korkuda, następcą swoim naznaczył. To stało się powodem wojny domowej i wyniesienia na tron Selima. Już w bitwie pod Adrynopolem koło wioski *Ograszkoj*, miał Selim w wojsku swoim Tatarów.— To się działo 3 Sierpnia 1511 r. Porażony tu na głowę przez wojska ojca swego Sułtana Bajesida, uciekł na Krym do Hana, który był jego teściem. Rozgniewany później starzec na Achmeda, który ojcowskim posłom uszy i nosy obcinał, pozwolił Selimowi z Krymu do Europy się wrócić. *Mengeli Giraj* Han krymski już się skłaniał do dania pomocy Ahmedowi, lecz namówiony od syna swego *Seadet Giraj*, przyjaciela Selima, odmienił zamiary. Selim jeszcze przed odebraniem ojcowskiego listu przy końcu Stycznia, zebrawszy trzy tysiące jazdy w połowie z Tatarów krymskich, pod Akermanem przeszedł Dunaj lodem zjęty, gdzie od zimna wiele ludzi utracił.— 6 Marca 1512 Janczarowie domagali się od Sułtana, aby Selimowi dowództwo nad wojskiem przeciw Achmedowi porучzył. Dnia 19 Kwietnia 1512 już stanął u bram Konstantynopola, a 25. Kwietnia już zrzucił z tronu ojca. Z tego widzimy: iż ta wyprawa Tatarów nie miała, jak twierdzi Krzycki, żadnego związku z Selimem, bo Tatarowie wpadli w granice Polski dnia 15 Kwietnia, a dnia 28 Kwietnia już ogromną poniosłszy klęskę do

tam po co się spieszyć, młodością i żądzą łupów uniesieni, pod czarnym lasem, trochę poniżej Podola się położyli, tam oczekując na pogodną porę do puszczenia w kraj nasz zagonów. Po skończonych więc uroczystościach wielkonocnych, około połowy Kwietnia Tatarowie cichaczem i z większym jak zwykle pośpiechem przeszedłszy granicę, między Lwowem a Buskiem obozem położyli się, z kąd swoim obyczajem, kupami jakby iakie wilki szybko rozbiegli się. Niestety! któż skreśli obraz tej nieszczęsnej ziemi? któż tyle nieszczęść opłaczę? Płonną szeroko włości, wszystkie dostatki zabrane, bydło i trzody zpędzone na kupę, zhańbione świątynie Boga, ludzie bez różnicy płci i wieku, wśród religijnych obrządków wiązani w pęta i mordowani. Dzieci oddarte od piersi matek, a starce jako niepotrzebne w drodze zawady, pozabijane. Zgwałcone niewiasty i panny w obec ojców, braci i krewnych. Zony w przytomności małżonków pokalane. Wszystko nakoniec boskie i ludzkie krwią, płaczem i jękami się napełniło. Bo wróg ten bezbożnością i nieludzkością daleko innych przewyższa. Do tego brzydkie i obmierzłe obyczaje, szkaradne i prawdziwie Tatarskie oblicza, na które patrzeć jest karą, cóż dopiero więcej od nich cierpieć.

Gdy to na Rusi się dzieje, przypada wielu do Krakowa opowiadając tę klęskę Królowi, i całe miasto smutkiem napełniają i boleścią. Sam tylko światły Król bynajmniej niewzruszony: lecz jak zwykle z twarzą dającą patrzącym otuchę, wszystko spokojnie rozrządzał, czego tylko obecna i tak nagła wymagała potrzeba. Naj-

domu wracali. Prędzejby wnosić można, że ci trzej synowcowie Cara Przekopskiego dla wspierania Ahmeda z domu wyruszyli; a potem dopiero może, niechcąc próżno wracać wtargnęli do Polski.

przód poblížszych panów ruskich obesłał listami, aby każdy z nich, z jak największym może, poczem do Lwowa pośpieszał.

Potym wysłał nadworne swoje lekkie pułki, dawszy im za wodza Mikołaja z Kamieńca, Wojewodę i Starostę krakowskiego, Hetmana koronnego. Który niedawno ogniem i mieczem nawidził Wołoszał, (gdzie dawniej tyłu wielkich i potężnych Xiążąt, albo ogromną klęskę w wojsku ponieśli, albo wszystko stracili) i znakomite panny wołoskie pojmawszy do Lwowa odesłał, gdzie poczynione królestwu szkody wynadgrodzić musieli. Ten więc Mikołaj z Kamieńca, lubo już starzec i dolegliwą zjęty chorobą, idąc za popędem wspaniałej duszy swej i miłością rzeczy publicznej, niemieszkając najprzód do kościoła OO. Bernardynów się udał, tam się Bogu i modlitwom braci owych poleciwszy, prędko w drogę wyruszył. Lecz nim jeszcze Hetman do Lwowa przybył, dano znać Królowi o szczęśliwych wojny tej początkach, przyprowadzono jeńców.— Albowiem młodzież co na naznaczone miejsce i czas dążyła, biegających kupami Tatarów, choć liczbą przemagających, kilkokrotnie poraziła. Chodziły też wieści: iż Tatarowie w wielkiej przybyli potędze i prędko się uwijają; przeciwnie naszych mała jest garstka, i nie z takim, jakby dla szybkości Tatarów należało, zbiera się pośpiechem. Ztąd wszyscy w przykrej między bojaźnią a nadzieją trwodze, po kościołach ustawiczne odprawują się nabożeństwa—składają ludzie ofiary Bogu i SS. Patronom królestwa, gdzie i Król często przytomny bywał, lecz najwięcej Najjaśniejsza małżonka jego Barbara i przeznaczona siostra Elżbieta panna, obie wszelkich cnót rodzajem i dziewczą pięknością znamienite. Te na wyścigi na wszystkich nabożeństwach przytomne, Boga nieustannie o opiekę

nad ludem swoim błagały. Wypowiedzieć nie można wiele sama Królowa złożyła ofiar na ołtarzu, wiele jałmużny rozdała ubogim, wiele uroczystych mszy, za moim pośrednictwem, na cześć Boga i świętych jego odprawiono. A ile razy jaka weselsza przyszła nowina, zaraz do grobu S. Stanisława śpieszyła, gdzie upadłszy na kolana, ze łzami Bogu za wyświadczoną dziękowała łaskę. Za przybyciem Wojewody krakowskiego i wielu osób z możniejszych i rycerstwa do Lwowa, najprzód jeńców o stanie i położeniu rzeczy nieprzyjacielskich wybadywać zaczęto i jak długo bawić zamyślają. Ci zeznali: iż kupy które się były dla łupieztwa rozpierzchnęły, wróciły do obozu, który zwinięto i z całym łupem w drogę się już wybrano; «wiedzą nasi, mówili dalej, iż się na nich zbierano, lecz są przekonani, iż tak prędko nie zbierzecie siły, z którąbyście się z nimi potykać mogli; wszelako zapobiegając małej jakiej klęsce, z nie-małym pocztym ztyłu obozu na straży się położyli, wreszcie, iż jakakolwiek pokaże się siła, dostoją pola».— Co nasi usłyszawszy, widząc iż dalej ociągać się nie można, postanowili jak najspieszniej ścigać nieprzyjaciela, i upatrywać czas i miejsce sposobne. Nie czekając więc na Jana Tworowskiego sławnego rycerza i wodza, i wielu innych którzy nadciągali, w sobotę ósmego Maja opuścili Lwów i niedaleko odszedłszy, jeli zaraz sprawiać szyki, aby do uderzenia nieprzyjaciela być w gotowości Tymczasem Jan z Pilczy dzielny wielce młodzieniec, uderzył na dwiestu Tatarów, i dwóch jeńców do wojska przysłał; ci zapytani od tłumaczów opowiedzieli: iż wszyscy już Tatarowie zebrani ruszyli z miejsca, i już o pięć mil ztamtąd znajdują się.

Miedzy tem przybył śpiesznie goniec z listem do Wojewody krakowskiego od Konstantego X. Ostrońskiego

sławnego szczególnież na wojnach z Tatarami wodza, którego sławne przewagi; tylokrotne zwycięstwa i zasługi w Rzeczypospolitej, nikt śdosyć wychwalić, nikt wyliczyć niezdola; który dziewięć lat w niewoli na Moskwie strawiwszy, gdy wielkie jego poznano przynioty, nietylko wypuszczony na wolność, lecz wielką czcią otoczony, bojnie obdarzony, wojskom owego narodu kilkakrotnie przywodził; a prowadząc je dzielnie, opatrzenie i szczęśliwie, świetne nieraz nad Tatarami odnosił zwycięstwa. W liście więc swoim Xiążę oznajmiał: iż jeżeli zebrano jakie poczty i jeżeli jest wola spotkania się z nieprzyjacielem, i sam też z zebrany naprędce ludem chce z niemi się złączyć i razem na wroga uderzyć.— Po przeczytaniu tego, wodzowie natychmiast gońca do Xięcia wytlali, prosząc aby z pocztami jakie zebrać może, ku nim niemieszkając pośpieszał.

Tymczasem Tatarowie ciągnęli zwróciwszy nieco na prawo, nasze zaś wojsko idąc prosto ku lewemu ich skrzydłu zbliżało się, a tak oba wojska idąc bokami o dwie mile od siebie znajdowały się. Czwartego dopiero dnia, niedaleko zamku Wiśniowieckiego, zeszli się z X. Konstantym, który miał z sobą tylko półtoratysiaca litwinów, lecz nader dzielnego wojska. Po zbliżeniu się wojsk i wzajemnem przywitaniu, poczęto zaraz naradzać się, gdzie lubo oba przezorni wodzowie i inna starszyzna dobrze widziała, i wielką nieprzyjaciół liczbę i skąpość swoich, zważając wszelako: iż nie liczba odnosi zwycięstwo, a wojsko nietylko nie lęka się potyczki, lecz owszem niecierpliwie wygląda i głośno się oświadcza, postanowili następnej zaraz nocy za Tatarami się puścić, aby jutro w dzień Ś. Witalisa na nich uderzyć. Umówiwszy się więc wzajemnie, posłano na wszystkie strony dla prześpiegowania obozu nieprzyjacielskie-

go, i ich stanowiska i przyniesienia języka, jak daleko już zaszli. Poczém posilać ludzi i konie i oręż gotować zaczęto. Co gdy skłonnym sercem i z wielką do boju ochotą czyniono, w pierwszypy wrócili szpiegowie, dając znać o stanowisku i odległości Tatarów. Dano więc rozkaz wyruszenia w cichości, a chcąc nieprzyjaciela zejść na nocnym stanowisku, przez całą noc wojsko śpieszyło. Wiemy z opowiadania tych, co w ówczas u Tatarów w niewoli zostawali, iż starszy synowiec Cara Przekopskiego tę samą noc z inną starszą bezsennie strawił, na pijatyce i biesiadzie, weseląc się, iż w całości z taką wielością łupów do siebie wracają. Nasi zaś, lubo się śpieszyli, mając cztery mil drogi, wśród krótkiej nocy, dopiero po zejściu słońca stanęli przed nieprzyjacielem, gdzie go już nietylko gotowego znaleźli, lecz nieco oddalonego od koczowiska, w którym noc przepędził. Dzieliło oba wojska rozłożyste dosyć i wysokie wzgórze, pod którym szła grząska i śliska dolina, która następowanie naszych nieco utrudzała i spóźniła. Wyszedszy dopiero na ten wzgórek, ujrzeli Tatarów długo rozciągniętych i przypartych do lasa; stanęli więc w szyku i najprzód straszliwym ich i pełnym szeregom się przypatrzyli. Znakomita młodzież z pocztami swojemi przednią straż trzymała, połyskując świetną zbroją i różnobarwemi znakami. Na prawym skrzydle stali litwini ze starszą i X. Konstantym. Lewego strzegł Jan z Pilczy z orszakiem rycerstwa, które pilnie zebrał. Najbliżej Litwinów stało innych trzech dzielnych młodzieńców z Pilczy. Szczególniej Mikołaj i Stanisław rodzeni bracia Ottona, oba z dowcipu i męstwa; Stanisław zaś poważną postawą innych przechodził. Przy nich stały poczty nadworne, na dzielnych koniach i z pięknych nader ludzi złożone. Tym przywodził Olbrycht

Sampoliński i mężnym sercem i przewagami na wojnie nad podziw znakomity. Tego wspierali Jakób Secygniewski i Jan Grzymołtowski, oba sławni z męstwa i postawy marsowej. Stał dalej Marcin Kamieniecki i Stanisław Łuszczewski, dwóch zacnych młodzieńców z Wiśniczy, szczególnie starszy z nich Piotr, który nie tylko w ojczyźnie, lecz w Niemczech i Italii pod znakami Cesarza Maxymiliana wojując, nie małą pozyskał sławę. Obok nich, między innemi z rycerstwa był Jędrzej Boratyński w męstwie i świetnych przewagach niepośledni. Trzy inne poczty stały bliżej lewego skrzydła, tak z zaciężnego żołnierrza, jak z rycerstwa, pod wodztwem Stanisława i Jana Amor z Tarnowa, młodzieńca dzielnego serca i Stanisława Mieleckiego; prócz tych, których wymieniałem wodzów, było tu jeszcze wielu innych znakomych i walecznych mężów, których najwięcej było na czele pierwszego szyku, poprzedzonego od nader małego oddziału piechoty, z dwiema tylko puszkami. Za pierwszym więc szeregiem, inne stały poczty. A naostatku pułk, mur i siła całego wojska, którym dowodził twój krewny Jan Odrowąż Wojewoda ruski, i rodem i bogactwem znakomity, który roztropnością, powagą i wymową wiek swój prześcignął; były i wielu innych poczty na skrzydłach stojące i cokolwiek wieśniactwa, które nadzieja obłowu i łupów, więcej jak ochota do boju tutaj znęciła.

Gdy w takim szyku wojsko stanęło, Wojewoda krakowski jak zawsze, tak teraz szczególnie wozdem i ojcem ojczyzny się pokazując, gdy mimo wieku i choroby, odziany w zbroję, dosiadłszy konia sprawiał i wszystkie objeżdżał szyki, dodając serca; lubo przednie równie jak tylne szyki jednakową żądzą potkania się pały, tak iż tu nie zachęcać, lecz miarkować było potrzeba.

To samo pilnie czynili i Xiążę Konstanty i Stanisław z Chodczy Marszałek koronny i Starosta lwowski, mężnej duszy i na wojnach z Tatarami doświadczony; toż samo i dwaj pozostali wodzowie, Stanisław Lanckoroński Starosta kamieniecki i Janusz Swierczowski, oba wojennymi dziełami i z męztwa sławni. Tymczasem Tatarowie ujrzawszy niespodzianie tak szeroko rozwinięte i lśniące orężem wojsko, do tego grzmotem dział nagle przerażeni, poczęli łamać szyki i mieszać się jakby jakie morze, gdy nim miotać nawałnica zacznie. Jednakże napiwszy łuki natarli na naszych, swoim obyczajem roztoczyli się w półkole, i strzałami zarzucić usiłowali. Rozdzieliwszy się na czworo, jedni na prawe skrzydło, drudzy na lewe, pozostali wśrodek uderzyli. Wszakże na prawe skrzydło, gdzie stali litwini nieco wysunięci naprzód, wpadli z większą siłą i gwałtownością; Litwini przyparci do gęstego boru, a ztąd oskrzydlenia nieobawiając się, moenym dają odpór i dzielnie się potykają; lecz od przemagającej z bliska naciśnieni liczby, już chwiać się poczęli; co postrzegłszy Olbrycht Sampołński, odwróciwszy się do swoich, «pókiż», rzecze, «na rozkaz do natarcia czekać hędziemy? patrzcie w jakim owi zostają niebespicezeństwie! Zamną bracia!» a spiąwszy konia, niepomny na śmierć i rany, wsam środek Tatarów się rzucił; za którym, gdy jego pułk i inne poczty puściły się, ogromną moc Tatarów ścielą i srogą staczają walkę. Jakoż niedługo Tatarowie pola dotrzymać mogli, natarci z nadzwyczajną gwałtownością i zapalem, wkrótce tył podawać i z taką pilnością uciekać jęli, iż dla ulżenia ciężaru, szaty z siebie, nawet siodła z koni zrzucali. Nasi zaś nabrawszy serca, i pomyślnym bojem bardziej jeszcze zachęceni, tym śmielej na nich następowali, rozpierzchniętych po lesie siekli, kłuli,

drogę i cały las trupami zaśławszy. A gdy z pogoni wrócili do wojska, tymczasem wodzowie z innymi poczty na kosz Tatarów napadli; obraz tego koczowiska, bez łez skreślić mi niepodobna. Stało tam mnóstwo mężów i niewiast w pętach, którzy tyle katuszy, bicia i niewypowiedzianych cierpień doznawali. Stały panny, które wszystko obrzydliwe! wycierpieć musiały. Wdziec było kupy drobnych chłopców, niewiedzącychcale co się to dzieje, tych tam (jak mi jeden przyjaciel roztropny mąż calej i nie lubiący przesady powiedział) przeszło dziewięć tysięcy znaleziono. Cała ta tłuszcza zbawców swoich krzykiem i płaczem przyjmowała, dziękując gorąco Bogu, iż ich jakoby z paszczy piekielnej wybawił.

Rozkazał nasychmiast X. Konstanty, aby każdy co jego było z rzeczy i ludzi zabierał i wracał, zkąd takie powstało zamieszanie, gdy wielu z rodziców o dzieciach swoich niewiedziało, a zmieszane bytło i trzody trudno było rozeznąć, iż wiele porzuconego żołnierze zebrać i między siebie rozdzielić musieli. Znaleziono iż Tatarów w tej potrzebie około pięciu tysięcy poległo. Naszych lubo wielu ranionych, nad pięćdziesiąt niepoległo.—

Po czem tego samego dnia, wróciło wojsko do Wiśniowca i tam przez resztę dnia odpoczywano. Nazajutrz zaś X. Konstanty wodzów i wszystkie rycerstwo zaprosił do siebie i wspaniałą im wyprawił biesiadę, gdzie każdego co się na bitwie popisał wynosząc pochwałami, hojnie i wspaniale obdarzył, najwięcej zaś Wojewodę krakowskiego, któremu jednemu zwycięstwo dnia tego przypisywał. Gońce biegnąc do Krakowa z tą wesołą nowiną, dzień i noc, czwartego dnia przybiegli w niedzielę, kiedy nasz Król zwykle krew puszcza i imieniny swoje

(Sigismundinalia) obchodzi. Przybywszy tu o samym świtaniu, najprzód zwracają do rodzzonego twego Mikołaja Starosty radomskiego, nie małą dworu naszego ozdobę, gdzie ich oddźwierny nie tak prędko puścił, wieść ta przez innych doszła aż do królewskiej komnaty, złąd wnet po całym rozbiegła się mieście, wszystkich niewymówną napełniając radością i pociechą.

Najwięcej zaś radowała się Królowa Barbara, której początki panowania Bóg taką pomysłnością uweselić raczył. Przyzwawszy mnie więc do siebie, listy do Xiężnej matki swojej i do brata, ze łzami strumieniem płynącemi, przypowiadać mi jeła, te przez najspieszniejszego gońca posłać rozkazując.

Najprzód od wschodu słońca, aż do południa rozlegały się po świątyniach pańskich śpiewy dziękczynienia, odgłos dzwonów i organów. Na ołtarzu Ś. Stanisława wielością świec jarzących gorejącym, liczne składano ofiary. Po czem wszędzie, a mianowicie na zamku, rozpoczęły się biesiady, zagrzmiała muzyka, różne widowiska i śpiewanie. Wieczorem tyle lamp i świec zapalono, iż całe miasto w płomieniach goreć zdawało się. Wielkie tłumy śpiewających i tancujących przybyły na zamek, wszędzie odgłos trąb się rozlegał, i co tylko radość i tryumf oznaczać mogło, nieopuszczono.

Masz więc przezacny Senatorze opis tego zwycięstwa, ile dozwoliły zdolności i odmet zatrudnień; uniesiony miłością ojczyzny, kazałeś to zwycięstwo w kościele OO. Franciszkanów odmalować, teraz masz ją słowy potomności podaną, co tuszę przyjmiesz ochotnie; choć opis ten bez okrasz skreślony i nieuczenie, czego raczej rymy i mowy wymagają, historia zaś, jak Pliniusz młodszy powiada, jakokolwiek napisana, zawsze podoba się.—

Poselstwo od Zygmunta I. do Władysława Króla Węgierskiego, dane w Poznaniu Janowi Zborowskiemu roku 1513.

(wyjęte z aktów Tomickiego, tomu drugiego).

Najjaśniejszy Mciwy Królu. Król IM. Polski pan mój najmiłościwszy WKM. wskazać jest raczył przyjaźń a pozdrowienie braterskie, ażeby JKM. z prawą wiarą, a serdecznie rad sprzyjał WKM. naprzód zdrowia, szczęścia a potym długiego panowania, jakoż to panu a bratu swemu najmileyszemu.

JKM. pan mój Mciwy WKMcI ten to list posłać jest raczył, a gdy będzie przedcion, jest mi JKM. raczył WKM nieco krótkce powiedzieć.

Najmiłościwszy Królu. Król IM. Polski pan mój Mciwy jest mie ku WKMcI posłać raczył oznajmując WKM że Królowa JM. małżonka JKM. w wielki Piątek o czter-nastej godzinie corę na wszystkich członkach zdrową porodzić jest raczyła(*), aże i sama iej M. K. w tym sposobie, jest dziękując Panu Bogu przy dobrém zdrowiu.

Z czego JKM. ma wielką pociechę a radość, mając to zupełne duffanie, że WKM. za tym mym posselstwem JKM. z prawą wiarą rad bendzie tego wesela i tey radości braczkie pomagać raczył, jakoż to bratu swemu miłemu, a wewszem WKM. powolnemu.

(*) Ta córka Zygmunta I. poszła rok 1535 za Joachima Margrabi Brandeburskiego Elektora.

Poselstwo Zygmunta I. do Alberta Margrabi Brandeburskiego W Mistrza Krzyżaków w Prusiech i do Joba Biskupa Pomezańskiego, dane Mikołajowi Niepszyce szlęzakowi Dworzaninowi w dzień Ś. Małgorzaty roku pańskiego 1519.

(Pisał Tomicki po polsku — wyjęte z tomu piątego aktów Tomickiego).

Powiedziawszy pozdrowienie i pokłon udziaławszy powiedzie naprzód iż Król JM. za skargami rozlicznemi poddanych swoich, raczył częstokroć oznajmiać Panu Mistrzowi przez posły, i przez pisanie swe o krzywdach wielkich, o szkodach i gwałciech, które się dziewały i dzieją poddanym Króla JM. ogniem, mieczem, łupem, mordem z jego ziemi, a jako po takowych uczynkach; szkodach złoczyńce za się wjeżdżali do ziemie jego.

A iż Pan Mistrz Jego Mści żadnej naprawy za takowe szkody i gwałty nigdy nierozkazał uczynić: lecz na takowe skargi raczył jest odpowiedź dawać, iż by o tem nie niewiedział, i owszem iż takowe skargi były niegruntowne, a któreby pochodziły od poddanych Jego Królewskiej Mści nieżyczliwych jemu. A wszakoż wzdym iżby każdemu chciał sprawiedliwość uczynić i prawo dopomódz komuby kto winę dał. A iż też rozkazał i rozkazuje starostom i urzędnikom swym, aby oni opatrzeli, jakoby się nikomu, ani w ziemi jego, ani z ziemie jego szkoda żadna niestała.

A iż takowym odpowiedziom Pana Mistrzowym raczył się Król JMści zawždy bardzo dziwować: bo to Jego Królewska Mość zawždy w prawdzie dochodził, iż

tak się działo jako poddani Jego Królewskiej Mości się skarżeli. A iż oni nie dla której nieżyczliwości, ale dla krzywd a gwałtów swych jawnych, które się im działy z jego ziemie, takowe skargi czynili, a iż niezdali się Jego Król. Mość takowe wymówki Pana Mistrzowe dostateczne.

Bo jako mogę znać abo ku prawu przyprawić ten komu się gwałt stanie w spokojnej ziemie, tego który jej gwałci a bierze, gdy go przedtym nigdy niewidział: abo gdy się zakapturzy; taka też może bydzć wymówka tego co się jawnie dzieje, a co się w żadnej ziemi zakryć nie może. w której jest dobra pilność i opatrzenie, aby szkodnicy i źli ludzie nie byli chowani i sołdrowani.

A iż za każdą [szkodą i pobraniem poddanych swych Król Jego Mść Pana Mistrza jest napomniat, aby opatrzył jakoby się poddanym jego Król. Mci z ziemie jego szkody niedziały, a wszakoż jako Król Mć nigdy niepoznał, aby która szkoda poddanym Jego Król. Mć. była oprawiona, abo iżby się Rayterstwo postanowiło.

A iż Jego Kr. M. chcąc wzdąm bezpieczeństwo udziać poddanym swym, raczył tego roku posłać do tych ziem swoich nieco jezdnych, aby niedopuszczali szkod czynić poddanym Jego Kr. M. i oznajmić tę rzecz Jego Kr. Mć jest raczył Panu Mistrzowi, żądając aby dopuścić tym to jezdnym złoczyńce do swej ziemie gonić, a je imować a k miastu przyprawować.

A iż za się Jego Króli. M. chciał dopuścić poddanym Pana Mistrzowym także czynić do ziemie swej, a wszakoż Pan Mistrz niechciał tego dopuścić, mieniąc iż wie ziemią swą dobrze spokojną, a nietrzeba mu cudzie ludzie, którzyby mu pokój w ziemie jego czynili.— Co wzdąm miał jego Mść słusznie uczynić, jeśli chciał aby

jego wymówki, które czynił przyjęte były: bo Jego K. Mość, acz też wie ziemie swą dobrze pokojną, a wszakoż dla lepszego zachowania pokoju dopuszczał tego Panu Mistrzowi, aby takież jego poddani do jego Mści ziemie złoczyńce gonili i ku prawu a k miastu przyprowowali.

Za którym niedopuszczeniem Pana Mistrzowym gonić złych ludzi do jego ziemie, acz przedtym stały się szkody inne nie małe z ziemie jego, a wszakoż ten raz nowo stała się wielka szkoda i mord poddanym Króla Je. Mści z Elbiagu, którzy gdy jachali zjarmarku z miasteczka, które zowią *Allenstein*, napadło na nie około czterdzieści ludzi jezdnych i pieszych z rusznicami z ziemie Pana Mistrzowej, które poranili, pomordowali, a jednem zdrady Elbińskiej, któremu imie Balcer Warlenbergk, ci syna jego Albrychta, i drugiego mieszczanina tako z Elbinga Mathis Pola, przecz z sobą uwiedli, a inne wszystkie męże i żony, którzy tam beli, ślubem zawiązali i przysięgą od nich przyciśnioną wzięli, aby się tam stawili, gdzie im oznajmią, i uczyniwszy tak wielki gwałt i mord ci to ludzie za się do ziemie Pana Mistrzowe wiachali.

Która rzecz jest Królowi JM. wielmi obciążną i rozkazał ją Panu Mistrzowi oznajmić, i opowiedzieć iż za te krzywdy wielkie a okrutne, a iż takie z żadnej ziemie chrześcijańskiej przyległej ziemiom Jego Król. Mści nigdy się nie dzieją, ani dziewały. A iż dziwuje się tém Jego Król. Mść przecz Pan Mistrz takowych rzeczy dopuszcza, o których próżno, aby poddani jego chcieli mówić, iż niewiedzą. Bo czterdzieści ludzi nie może się zakryć, ani zataić.

A iż żąda Jego K. M. Pana Mistrza, aby to tak opatrzył, jakoby ci złoczyńcy, którzy tak wielki gwałt, mord i łup

uczynili, beli skarani, a szkody były naprawione; a ci którzy są pojmani i ci drudzy, którzy są ślubem i przysięgą zawiązani, iżby wolno puszczeni beli, bo to jest powinność sąsiedzka, aby się tak działo dla zachowania miru i pokoju, aby stąd co inszego gorszego a szkodliwszego nieprzyszło i niepowstało.

Stało się też nie mało szkod poddanym Jego Kr. M. z litewskiego Książstwa z ziemi i w ziemie Pana Mistrzowej, a które przed tym Jego Król. M. przez Pana Gersdorfa wskazywał do Pana Mistrza, a wszakoż do tych miast żadna się naprawa tym to poddaaym litewskim ani sprawiedliwość niestała.

Nowo też są skargi niektórych kupców litewskich Jego Kr. M. raczył pisać do Pana Mistrza żądając, aby wosk tych to kupców litewskich, który był zachowan w Kinisbergu za trzy tysiące kop litewskich był im wypuszczon, a wszakoż ani wosk wrócon, ani posel do Pana Mistrza przypuszczon, tak iż ten list Jego Król. M. za się jest nazad przyniesion. Żąda Król JM, aby takie powściąganie było, a szkody poddanym Jego Kr. M. się uiedziały, a wosk aby ten był wolno przepuszczon.—

A iż do tych miast jako wyżej dotkniono jest, wielkie się szkody i gwałty dzieją i dziewały poddanym Króla JM. z ziemie Pana Mistrzowej, a nie się ich nigdy nieumniejsza, i owszem zawżdy się przyczynia, żąda J.Kr. M. aby P. Mistrz tak się raczył zachować przeciwko Jego Król. M. jako słuszenie zachować ma siestrzeniec przeciwko teściowi swemu, a jako się zachowywali przodkowi jego, i inszy sąsiedzi przeciwko jego Kr. Mści i przeciwko poddanym Jego Kr. M. się zachowowują.— A gdy to tak uczyni Pan Mistrz, Król JM. za się miłością swą królewską i łaską przyrodzoną ku niemu się

tak zachować raczy, iż on z tego pocieszenie, cześć i wielką lubość, a poddani jego użytek i mnoho dobrego mieć będą.

Dali powiedzieć: odpowiedź na list a na pisanie Pana Mistrzowe, które niedawno uczynił do Króla JeM. Naprzód o działa i o inne rzeczy które zostały przy Panu Staroście Szmoidzkim, które Pan Mistrz mien¹ bydz Króla duńskiego, a iż słuszenie się ma zachować Pan Starosta podle przypisania, które uczynił Panu Mistrzowi. Bo to nie jest rzecz Pana Mistrzowa. A wszakże będzieli Królowi duńskiemu co potrzeba, uczyni poselstwo albo pisanie ku Królowi JM. JKM. będzie wiedzieć jako się sąsiedzkie a przyjacielskie będzie miał przeciw jemu sprawować. Co się tycze brzegu Szmoidskiego, który był Pan Starosta miał osadzić, temu się JKM. dziwuje, i jest to JKM. przeciw myśli, iż Pan Mistrz niechciałby tego rad wiedzieć, aby Je. Król. Mc miał to działać w swojej ziemi, co się Je. Kr. Mei li bi, i niechciałby Je. Król. Mc nikomu zakonu sobie w tym dopuścić stawić: bo każdy może czynić w swei ziemi co się jemu widzi. A też Je. Król. Mc niekazał tego brzegu osadzić Panu Staroście Szmoidzkemu ku przekaske dobrym sąsiądom, a tym którzyby się przeciwko Je. Król Mei a poddanym jego Kr. M. słuszenie a obyczajnie zachowali, jedno z przyczyn tych, aby się posłowie nieprzyjaciela Je. Król Mei Moskiewskiego i i ludzie jego i tudzież inni, którzy się z nim porozumiewają przeciw Król. Je i poddanym jego Król. Mśc; tedy się niesmykali a nietułali. A tak Je. Kr. Mc nie chce tego sobie nikomu dopuścić, bronić abo przekąski czynić, iżby nie mógł w swęj ziemi ostrzegać tego, co było szkodliwe Je. Kr. Mei i ziemiom a poddanym Jego Kr. Mei. A Pan Mistrz o to się też wstawać nie

ma, ani drugi słusznej żadnej k temu nie nie może: bo jakom rzekł każdy ostrzega tego w swej ziemi, zkądby mu szkoda przyjsć mogła, a od nieprzyjaciela jego.

Co się dotyczy Buchowalowego poselstwa, które miał w tych dwu artykułach, których Pan Mistrz też w swym pisaniu dotyka, niezda się jego Król. Mci wymówka dostateczna, którą w tej rzeczy Pan Mistrz czyni.

Naprzód co pisze Pan Mistrz, iż jeden z tych, którzy szkodę uczynili poddanym Króla Je. Mci litewskim był pojman i dosyć długo chowan, a potym stracon. Gdyż Je. Król. Mc nie niewiedział, aby takowy człowiek był jęt, ani poddani jego Kr. mci też o tém nie niewiedzieli, nie mogli wiedzieć na kogo mieli fıldrować, bo im to nigdy nie było oznajmiono, a też niewiedzieli, jeśli ten człowiek o tę ich szkodę byl zginion, a potym stracon, abo co innego.

A co Pan Mistrz też pisze, iż ten to Bohufałt żałobę uczynił, jakoby się miała niejaka szkoda stać poddanym jego Król. Mci na granicy Pana Mistrzewej, a iż Pan Mistrz acz o tej granicy niewie, wszakoż za takowym wyznaniem ją za swą poczyta i chciałby jej na potym używać. Królewskiej mości się niezda, aby Bogufałt jako poseł omyłką swoją, jeśli która się stała, mogło co ubliżać granicom Je. Kr. Mci: bo nie na to był wysłan, aby graniczył, ale iżby o krzywdy poddanych Je. Kr. mści mówił i jednał.

A co też Pan Mistrz pisze, iż żądał potym od tego Bogufała, aby powiedział komu winę dawa, uiścić się i z tych szkod, o które mówił miał prawem dochodzić, gdyż się stać miały w granicach Pana Mistrzowych.

Król Je. M. i każdy temu rozumieć może, iż nietylko Bogufałt, który był posłem, ale ani ci, którzy byli pobrani poddani Je. Kr. Mci nieznali tych, którzy im

szkodę uczynili, a tako niewiedzieli komuby winę dać mieli,

Też Je. Kr. Mei zda niesłusznie, aby się posłowie Jego Kr. Mei mieli niszczać aho o szkody poddanych Kr. Je. Mei się prawować; bo sam Pan Mistrz miał się dowiadywać w swej ziemi o tych, którzy te szkody uczynili, a ich ku naprawie tych to szkod i ku karaniu przywieść, jeśli żeby się chciał przyjacielskie przeciw Jego Kr. Mei zachować i za to żąda Jego Królewska Mość, aby jeszcze o te szkody poddanym JKM, litewskim się naprawa stała.

Poselstwo do Pana Biskupa Brabuckiego Joba.

Pozdrowienie powiedziawszy i łaskę JKM. powiedzieć, iż listu temu, który temi czasy Biskup ku Królowi JM. pisał, dobrze JKM, jest wyrozumieć raczył. A iż nie-rad tylko tego słyszał JKM. iż Andrzej Galczewski jemu odpowiedział i poddanym jego i szkody jemu nie małą udzielał.

A iż JKM. acz do tych miast Pan Biskup tej rzeczy na JKM. niewniótł, jako to słusznie uczynić miał, a wszakoż usłyszawszy JKM. to co Galczewski przed się wziął, jako ten Pan który pokój a sprawiedliwość miłuje, a swej woli poddanym swym używać niedopuszcza, raczył jest karać tego to Galczewskiego zostawić i rozkazać jemu srodze, aby dalej nie przeciwko Panu Biskupowi niepoczynął aż do rozeznania JKM. I za inne nie ma JKM. iż ten to Galczewski potym przykazaniu JKM. żadnej szkody Panu Biskupowi nieuczynił. I gdybył Pan Biskup tę rzecz JKM. oznajmił, a żądał sprawiedliwości z tym to Galczewskim, rad by to był JKM. dawno udzielał, a na tym jeszcze stoi JKM. iż chce

sprawiedliwość działać Panu Biskupowi, albo sam JKM albo tam w ziemi swej ruskiej poruczyć razzy radom swoim te rzeczy przestyszeć a ku słusznej mierze przywieść.—

Lecz się temu JKM. dziwuje i ciężę to sobie bierze, iż Pan Biskup nieukładając na JK. Mci o żadną krzywdę swoją, sięga się mocą a gwałtem na poddane Je-go Kr. Mci. Bo i tego to Galczewskiego był ślubem zawiązał. i o to się ta różnica stała. I ten raz nowo Pana Jana Bistrama dobrego a statecznego człowieka na dobrowolnej drodze w ziemi JMM. jąc też kazal; ślubem go zawiązał, aby mu się stawil, gdy mu rozkaże, która rzecz ani przysłusza ku dobremu sąsiedztwu a pokojowl i jest bardzo obciążna JKM. bo JKM. ani poddani JKM. tego nieczynią poddanym Pana Mistrzowym a Pana Biskupowym. A też JKM. nie ma żadnej odpowiedzi z Panem Biskupem, dla którejby on miał albo mieć mógł, którą słusność podane JKM. imować albo ślubem zawięzować.

A przeto JKM. napomina Pana Biskupa, aby się na potym gwałtem nieobchodził z poddanymi JKM. ani ich imował, ani ślubem zawięzował. A jako Praelath duchowny nie podawał przyczyny z siebie, aby się która różnica miała wszcząć między ziemiami Je. K. M. a Pana Mistrzowemi. A iż byłeś Pan Biskup Pana Bistrama zślubu przypuścił, a oczekiwał sprawiedliwości swej z Galczewskim, którą mu JK. M. jako jest powiedziano chce sam uczynić, albo poruczyć tu w ziemiach swych Radom swym uczynić. Boby się Je. Kr. M. niechciał temu dziwować, ani tego dopuścić, aby kto miał na poddanych Je. Kr. M. swej woli bezprawnie używać a dowiedzieć: bo jest gotów J. K. M. każdemu zawždy z każdym poddanym swym sprawiedliwość udzielać, i czy-

ni ją zawždy każdemu, który się do JKM. ucieka. K temu rozumowi może się też Panu pruskiemu powiedzieć o tej rzeczy P. Biskupa Brabuckiego, bo też P. mistrz za nim pisanie swe ku Królowi JM. uczynił, odpowiadając, iżby go przestać niechciał, a iżby go bronić chciał.

Ad Elbiges dicendum.

Mieszczanom Elbińskim powiedzieć, iż was Panie Ni. psie Król. JM. do Pana Mistrza dla tych ucisków i szkod które się im dzieją i ten raz nowo stały zjego ziemie, których JKM. bardzo żałuje i jestto JKM. pzzeciw myśli, iż ci jezdni kozacy, których JKM. tam chowa, więcej dla mieszczan Elbińskich pokoju i bezpieczeństwa, niżli dla których innych poddanych swych, nico patrzeli tego, jako ci ich mieszczanie, którzy są pomordowani potupieni, i niektórzy z nich przecz uwiedzeni, a drudzy ślubem ktej szkodzie i ktemu upadkowi przyszli.

A jeśliby ci mieszczanie Elbińscy chcieli, którą szerszą naukę dać o swoichzkodach, które pote czasy mieli z ziemi Pana Mistrzowej; powiedzieć im, iż to mogą uczynić, a iż wy to wedle nauki ich chcecie i macie u Pana Mistrza jednać.

Powiedzieć im też, iż Król JM. acz nierad cierpi takowych gwałtów i krzywd, które się im i innym poddanym JKM. dzieją z ziemi Pana Mistrza, a wszako uchodząc walki, której ma JKM. dosyć z Pogany i odszczepieńcy wiary świętej, szuka tych dróg jakoby poddane swe upokoił krom walki. Aż iż tych to mieszczan Elbińskich JKM. w każdej przygodzie i ciężkości opuścić niwczym nieraczy, ale ich bronić chce, mając tę wiarę o nich, iż też oni będą chcieć i umieć się zachować przeciwko Króla Jmci, jako słuza na wierne poddane przeciw Panu swemu.

O tych, którzy mają przyczynę dowodzić krzywd swoich, na Panu Mistrzu i poddanych jego, o których też mieszczanie Elbińscy Królowi Jmci. pisali, powiedzieć im iż Król JMc chce pierwiej wiedzieć co to są za ludzie, którzy są, potym JKM. nauczy te mieszczany swe Elbińskie, jako się będą mieć przeciw tym to ludziom w tej mierze zachować, a czego im będą mieć dopuszczać.

Xiędzu Biskupowi Elberskiemu powiedzieć, w czym was KJMc do Pana Mistrza posłać raczył, a jeśliby chciał naukę dać, którą ktemu poselstwu, powiedzieć mu iż to poruczenie jest wam dano od JKM. iż się wedle nauki jego sprawować macie.

Ordinatio inter Sigismundum Regem Poloniae et Stephanum Votvedam Valachiae super administranda justitia.

(wyjęte z aktów Tomickiego — Tomu piątego z r. 1519).

Sigmunt z Bożej łaski Król Polski, wielki Xiążę Litewskie, Ruski, Pruski etc. Pan i dziecię. Jawno czyniemy tym to listem wszystkim niniejszym i potym będącym, iż chcąc uczynić a postanowić pokój a sprawiedliwość między poddanymi korony naszej, a zwłaszcza ziem Ruskich i Podolskich z jednej strony, a między wielmożnemi Panem Stephanem Wojewodą i jego poddanymi ziemie Mołdawskiej z drugiej strony, ku której rzeczy takiego pokoju postanowieniu a zrządzeniu, wysłaliśmy byli z obojej strony na dzień piątkowy bliższy po święcie Narodzenia Panny Marię lata narodzenia Bożego niżej napisanego, wielmożnego Ottę z Chodcza wojewodę Ruskich ziem, i też Chalickiego, Kołomyj-

skiego i Śniatyńskiego, urodzonego Mikołaja Iz. Krzyckiego stolnika ziemie Kamienieckiej starostę, z urodzonymi a szlachebnymi Radami a urzędniki Pana Stephana Wojewody mołdawskiego, z Rynkiewiczem i Talabastarostami Chocimskimi, Zwoniszem Szatraszem, Kirszą Humienieckim, Petryką, Czarnowiestkim i z drugiej strony, którzy będąc pospółu, postanawili, naradzili i mianowali, wedle poruczenia naszego Królewskiego, i też Pana Stephana Wojewody mołdawskiego, jako od tych czasów ma się zachować między obiema stronami prawo pograniczne.

Najpierwej ma być na każdy rok Sgiem (Sejm) na święto Ś. Trojcy na brzegu rzeki Dniestru przeciwko zamku Chocimowi.

Item drugi Sgiem ma być na Kołacinie tak wezwanemu miejscu, potym Sgiemie nad Dniestrem we dwie niedzieli, a jednego roku sgiem na ziemi, a na stronie ziem naszych podolskich i ruskich. A drugiego roku na ziemi na brzegu i stronie Pana Wojewody mołdawskiego także pod Chocimem i także na Kołacinie.

Item na tych sejmiech ma być naprzód sprawiedliwość ludziom i poddanym wszystkim naszym, a przewozy wolne być mają przez żadnej zapłaty.

Item na tych sejmiech, gdyby kogo obwiniono, tedy ma być przysięgą samotrzecią. Ale na kogo będzie żałoba, ma pierwój postawić czterech świadków, a z tych to czterech świadków powód, albo ten kto żałuje, ma dwa wybierać, które będzie chciał, a ci dwa świadkowie, które powód obierze we spółek z istcem, mają przysięgę uczynić, podle obyczaja przysięgi zwykłego.

Item o złodziejach tak postanowili, i że o złodziejstwo obwinion czterzy razy, może się przysięgą wyprawić, a po czwartym za się o złodziejstwo obwinion, nie ma

przysięgać, ale ma być powieszon; jako już jawny złodziej, a tym swego złego uczynku zapłatę swoją wziąć.

Item gdy kto będzie miał potrzebę, iść z naszych ziem do ziemie mołdawskiej Pana Stephana wojewody mołdawskiego za śladem złodziejskim za swoim towarem ukradzionym, ten ma chodzić w takiej przygodzie bez listów, tychto starost pogranicznych bezpiecznie i dobrowolnie przez wszelkiego hamowania

Item komu się stanie wielka krzywda a niesprawiedliwość, tedy takowy człowiek ma prosić sobie listu u tychto starost pogranicznych. A za takim listem, aby jemu sprawiedliwość była uczyniona.

Item kto pobieży za złodziejem, albo rozbojcą swoim śladem nagłym, albo gorącym, a znajdzie swój towar licem, tedy taki złodziej ma być obieszon, a towar albo rzecz kradziona człowiekowi ma być wrócona.— Wszakóż z tego towaru dziesiąty grosz ma dać ten człowiek i położyć, a policznego dać oboia strona nie będzie powinna.

Item gdy z naszej królewskiej ziemie do ziemie Pana Wojewody mołdawskiego złodzieje znamienici uciekli by a zbieżali, tedy złodziej taki ma być obieszon. A także gdyby z ziemie Pana Wojewody mołdawskiego do naszej uciekli, tedy taki złodziej znamienity ma być obieszon. A wszakoż za takimi złodziejami z listy tychto starost, każdy ma chodzić, a gdy oni to napiszą a w listach swych oznajmią, iż jest znakomity złodziej, taki za dowodem listów takich starościnych pogranicznych ma wziąć zapłatę uczynku swego złodziejskiego.

Item gdyby Pan któren, albo ziemianin ile urzędnik Wataman rzekł, iż tego złodzieja nie masz u niego, tedy ten to Pan ziemianin urzędnik albo Wataman, ma

rzecz swą wiarę i na duszę, i że u niego i w jego imieniu takiego złodzieja nie masz. A wszakoż to ma być za tak im obyczajem rozumiano, gdzieby Pan swą osobą był sam, a mieszkał w imieniu, tedy takie przyrzeczenie ma być uczyniono. A jeżeliby się stało u ziemianina prostego, tedy ten ziemianin ma sam tylko przysiąc, a tym sam siebie i imienie swoje oczyścić. Ale urzędnicy, wojtowie i Watamanowie, gdzie Pan swą głową Niemieszka w imieniu, mają przysiąc w ten obyczaj, i że takiego złodzieja w imieniu ich rządów a doglądania nie masz.

Item gdyby kto nie chciał przysiąc jako wyżej opisano jest, tedy taki ma imieniem szkodę wszystką płacić jako człowiek uszkodzony będzie szkodę szacował, albo złodzieja jemu wydać, albo dać. A kiedy odprzysięże, tedy ten człowiek złodzieja swego ma i będzie wolen sobie patrzeć a szuka: a starostowi mocni będą każdego złodzieja mocą Pana swego pojmać i obiesić.

Item jeżeliby się to tak znalazło, iżby który niesprawiedliwie przysiągł, a złodziej nalezion byłby w jego imieniu który przysiągł, tedy ten a taki ma obiema stronami, i z obu stron szkodę wszystką płacić, albo złodzieja wydać.

Item kto będzie ślad gonić za swym towarem, albo za którą szkodą i przyjdzie ślad na stronę Niestru, tedy on ma stąpić trzy stopnie od brzegu, którego Pana ziemia będzie. A ten Pan ma ten ślad wziąć, a swoją ziemię oczyścić, a ma świadki, albo jednego świadka zostawić na śladu, a sam ma pojeździć i dać znać czyja jest ziemia. A gdy jego ziemia będzie pusta, tedy ten człowiek kto gorąco goni, ma obwieścić imienie na bliższe od niego miejsca co goni zkład. A tak ma być uczyniono z obu stron. A gdy kto tego śladu nie będzie mógł odprawić, tedy taki wszystką szkodę ma oprawić i zapła-

cić. A kiedy ten Pan będzie mówić, że nie jest jego ziemia, a niedań jest jemu ślad, tedy ma Pan sam przysiąc, a Wataman samotrzeć: a tym ma swą ziemię oczyścić.

Item kto będzie módz sobie list za swoją szkodą wyprawić u starost zagranicznych, tedy ten człowiek ma dać za list dwie asprze, a w bronach z obu stron nie dać ludzie nie mają.

Item kupcy z obu stron hamowani a zabawieni bydy nie mają za złodziejskie uczynki, ani u tych kupcy żadny towaru, ani koni zabawiać a zapowiedzieć nie ma. A jeśli kto zastanie swój towar, rzeczy, albo konie, tedy ten kupiec ma dać zastempce, a postawić go ma na miejscu, gdzieby sejmy przerzeczone trafiły by się a bely.—

Item gdyby który człowiek z obojęd strony konia, albo towar swój u drugiego zastał w ziemi naszej, tedy tacy ludzie mają się zawodzić zastempcami przed starostami naszymi kamienieckimi i Halickimi, w który ziemi taka rzecz i żeby się przydała. A gdyby także przydało się ludziom a poddanym ziemi mołdawskiej, a Pana Stephana Wojewody mołdawskiego tego sprawa a nachód taki ma być przed starostami Pana Wojewody Chocimskim i Czarnowieckim.

I tem takowy zachodzca ma się zawodzić do czwartego zachodzee, a od czwartego o taki ma towar pieniędzmi płacić. Albo gdyby nie miał pieniędzy, tedy gardłem ma płacić.

Item poberecznicy z obu stron, gdzie którego człowieka, albo złodzieja imą, tedy ci poberecznicy tego człowieka abo złodzieja postawić mają przed starostami, a jeśli by był winien, tedy szyją uczynku zbyć ma.

Item ktoby przyszedł za złodziejem, a najdzie swe lice, tedy starostowie takiemu człowieku wszystko mają wrócić. A wszakoż starostom z tego dziesiąty grosz ma być dan.

Item kto się sprawi przed starostami, temu wszystko ma być wrócono, tylko ma dać dwanaście asper wiecznego.

Item jeżeli Poberecznicy kogo imają albo człowieka albo złodzieja, a od niego wszystko pobiorą, a przed starosty go przywiodą, a od złodzieja co wzięwszy albo jawszy go staroście nie powiedzą, to ich gardła nieodпустne płacić mają gdy się na nie dowiedzą.

Item ci Poberecznicy prawych ludzi ani imować, ani bantować, ani przeszkadzać ani ich odzierać nie mają.

Item gdyby kto z obojej strony dziewczkę, żonę, albo wdowę zgwałcił albo gwałtem wziął, tedy taki gwałtownik ma płacić ośmnaście kop Podolskich, a na wołoską liczbę asprami sześćdziesiąt złotych wołoskich.

Item jeśli nad takim gwałtownikiem zamordowanie stało się, o takiego nie ma nic mówiono być.

Item a kto dziewczkę z jej dobrą wolą a przyjaźliwie weźmie ma dać półtóry kopy, a liczby wałaskiej pięć złotych asprami.

Item gwałtem, aby żaden z obu stron na innego imienie nie najeżdżał. A jeżeli kto na kogo będzie najeżdżał z obu stron, a będzie tego znak, tedy starostowie z obu stron będą powinni oglądać dostatecznie dowiedzieć się o tym gwałcie. A jeżeli będzie tak prawda, tedy gwałtownik będzie powinien płacić wszystkę szkodę, z obu stron na kogo gwałtu dowiodą, albo gardłem ma gwałtownik płacić szkodę.

Item ma byǳ wolność z obu stron imienia osadzać na swym brzegu każdemu.

Item zapłatę, którą na sejmie, którym skazaǳ na kim, ludziom naszym poddanym we dwie niedzieli, a potem ludziem Pana wojewodzinym za tydzień zupełna ma być uczyniona.

A to wszystko wyżej postanowienie, tak się skutecznie stało, ku której rzeczy utwierdzeniu a zachowaniu zradzenia i umowy wyżej opisaney pieczęć naszą kazaliśmy przywiesić k temu to listowi, który jest pisan a dan w Krakowie w niedzielę bliższą przed Ś. Wawrzyńcem.—
Lata od Narodzenia Bożego 1519. A królowania naszego roku trzynastego.

Na sejmie walnym koronnym lata Bożego MDXLV na dzień Świętęj Katarzyny złożonym, który drugiego roku był zacioł. *Słowa Króla JM. Zygmunta I. które uczynił z płaczem po pożegnaniu postów ziemskich, y po wszyćkim wotowaniu Panów Rad, którzy wszyscy wotowali, aby było ieszcze dluzęj posty zadzierżano.—*

«Nie rad tego słyszę, czego przed tym od was nie słychał, ani od kogo innego. Iż powiadacie, że na mię moi ludzie, y moi poddani, niełaskawi. Używam tego z wielką żałością, iż to słyszę. Jeżeli to tak iest iako powiadacie, nie przyczyłam tego niczemu inszemu, jedno grzechom swoim, za któreby to Pan Bóg na mię przepuścić miał.— Ale k temu się sam nieznam, żebych temu kiedy wiadomością swą iaką przyczynę dać miał. Ale y tego mówić nie mogę przed wielką żałością, co bych chciał; bo mi tego bardzo zał, iż to od was słyszę że powiadacie, że ludzie moi, y poddani moi, nie są na mię łaskawi. Przecz by to było, nie wiem, nie dałem przyczyny, nie dałem żadney. Nie wiem komu

bych co skrzywdził, abo za iakim występkiem moim to-
by mi się działo. Od tego czasu, iakom panem waszym
został, sprawowałem was wszystkie, y rządził z Boskiego
zrządzenia y woli, dobrze, łaskawie, z wielką czcią y
sławą, w postronnych krainach Narodu Polskiego. Spra-
wowałem was y w pokoju, w którymście wy przyszli
w wielkie bogactwo, a w takie, iakie tu przed tym ni-
gdy nie bywało. Nie rozumiem czymbych innym kte-
mu przyjść miał, czym mi powiadacie, iedno łaską swą
którą się zawsze z wami obchodził.— Radbych to od
was słyszał. abyście mi powiedzieli, abo wy tu, abo
któżkolwiek z was, abo y z rycerstwa, komubych co u-
czynił, co by mi nieprzestało, chciałbych to nadgrodzić
każdemu. To co przypominacie, iżem wam nie dał
wotować, abo mówić na ten artykuł około oprawy
Królowey Jey miłości, uczynilem to słusznie, uczynił-
bych to y drugi raz, bo co raz postanowię z wami, z wa-
szą radą, z waszym zwoleniem, niechciałbych tego od-
mienić, nikomu ku szkodzie, wiecie iż się ta oprawa
stała z waszym zwoleniem, z waszą radą— Przestrzega-
jąc w tym rzeczy Króla Jmci młodego syna naszego.—
Gdy iako wiecie— niechciano przestać na takowey opra-
wie — od Jey miłości, iaka była podana. Tedy m ja
prosił oto Królowey Jey miłości, aby Jey miłość zstą-
piła z oprawy swojej, bom też w tém y z was niektó-
rych ochraniał. Napisano oprawę Królowey Jey miło-
ści, czciono ją— wszyscyście zwolili, chwaliliście, roz-
kazano Xiędzu Biskupowi, aby była wydana.— Acz y
bez zezwolenia mógłbych to być uczynić, co mam od
Boga, y od poddanych swoich, y od was Rad, wolno
mi szafować— iako mi wolno wam dawawać, y doży-
wociem zapisować, tak y innym. Wy gdyby wam wa-
sze dożywocia ruszane były, ciężkoby się to widziało,

rozumieycieź że y drugim także.— O cło wielkie iżem też nie dał mówić, sami wicie, kto ie mnie dał, synowi, y potomkom moim, a tak go też nikt nam wziąć nie może.— Ale ia wiem, że tych rzeczy mnie nie czyni, ani trudni: ieno moja łaska, a dobroćliwość przeciwko wam. Snadniebych ci ia temu wszyckiemu zabieżyć umiał, y zastanowić to, kiedybym iedno chciał trochę inaczey się z wami obeysć, aniżeli tak łaskawie, iakom się dotąd z wami wszyckiemu obchodził. A tak widzili się z was któremu co mówić na te moje słowa, niechay mowi».

List Panów Rad do Zygmunta III. r. 1594.

Wierne a życzliwe służby oddaieimy i zalecamy do łaski WKM. P.N.M. życząc i winszując, aby Pan Bóg chował długo we zdrowiu dobrym WKM. pomnażał i panowanie WKM. i pociech wszelakich użyczał, a do nas szczęśliwie iako najprędzej przyprowadził.

Za przyiechaniem w niebytności WKM. Czausza od Cesarza tureckiego do Korony z listem od Cesarza samego do WKM. a z drugim od Ferat Baszi, na miejscu Iman Baszi Wezyra będącego, do nas rad WKM. ziachaliśmy się tu do Warszawy za obwieszczeniem nas wedle konstytucyi sejmu przeszłego przez JX. Arcybis. Gnieź jako Prymasa dla przesłuchania tego poselstwa. Życzylibyśmy tego byli, aby wiecey JMPanów Rad Collegów naszych tu się było stawiło, gdyż jako to WKM. obaczyć będziesz raczył, nie mała ta jest sprawa i nie mała rzecz, o którą Cesarz turecki do WKM. pisał i wielkiego na obie strony uważenia potrzebowała. To jednak niepamiętu nas żałowało że Arcybis. Gnieź. przed cza-

sem wyrozumiał był przez pewne środki *summam* legacicy tego Czausza i oznajmił o tym wielom Panom Senatorom, ich około odprawy jego, zdania i sentencjię dosięgając. Z których odpisów dobrześmy się w tej sprawie informowali, a zatym zniosłszy się teraz tu z sobą, mając przed oczyma Pacta z Cesarzem tureckim, także odprawę niedawno Drożyńskiemu dworzaninowi od WKM daną, nietrzymając tego Czausza, gdyż się tak wszystkim Panom Senatorom zdało, odpisaliśmy Cesarzowi tureckiemu, i Ferat Baszi, według kopiey, którą WKM. posyłamy. Schodziło nam na przetłumaczeniu listów tych tureckich, niemielśmy nikogo, co by to mógł być uczynić, aż sam Czausz przy Xiędzu Opacie Płockim, któregośmy w tym byli do niego posłali i przy dwu co po turecku umieli Haydukach, iakokolwiek intencją ich nam napisał, z upewnieniem i poprzysiężeniem, iż nie masz nic w nich więcej; które tłumaczenie, albo sens listów obudwu WKM. też posyłamy. W odpisie naszym strzegliśmy się, aby dostojenstwo i *dignitas* WKM. była jako najbardziej ochroniona, strzegliśmy, aby poseł się trzymając i przy nich stojąc, niezaciągali się jednak do obligów jakich albo przyrzekania i warowania pokoju za Kozaki WKM.ści i siebie, a wszakże też nie obalali i nie wciągali nie obyczajmi nieprzyjaźni, a wojny tych pogan na państwa WKM. iako to WKM. z tej odprawy i odpisu uznać i uważać będziesz raczył. Niewątpiemy, że WKM. P. N. M. tę naszą pilność i pracę nie oglądając się, ani na koszty, ani potrzeby insze nasze podjęte z łaską i wdzięcznie przyjąć będziesz raczył. — A gratulujemy przytym WKM. P. N. M. uprzątnienia trudności i objęcia skutecznego panowania w tym tam królestwie WKM. dziedzicznym, tak i tych błogosławieństw, których P. Bóg z strony tego drugiego królestwa Polskie-

go użycza WKM. Ato ten Tyran możny, świata wszystkiemu straszny, bardzo się ogląda na WKM. hardem będąc prosi dotrzymania przyjaźni, prosi pokoju swym pomocnikom i sobie, a czyni to choć wie żeś WKM odjechał do dalszych państw swoich, a cóż kiedyby jeszcze czuł o obecności, tem więcejby i poważał i oglądał się na WKM. jakoż w takich nawałnościach, które nas okrzyły wiele nam i Rzeczypospol. na ten czas na bytności WKM. może zależeć, bezpieczniejsibyśmy byli, łącniejbyśmy przy WKM. o wszelakich przypadkach radzić mogli, i krześcianstwu wszystkiemu, także domowi temu z którymiś WKM. spowinowacon, wieleby na bytności WKM. zależało. Przeto jako najpilniej możem, prosiem aby się WKM. pospieszyć raczył, a nieczekając i czasu zamierzonego do nas przybył. Da Pan Bóg z pociechą i ochłodą swą; obaczysz WKM. jako ludzie tutezni umiłowawszy raz WKM. i teraz z gorącej swej ku WKM miłości, oczekiwają szczęśliwego zwrócenia i oglądania miłej a wdzięcznej sobie twarzy WKM. którą daj nam Panie Boże jako najprędzej się ucieszyć. Przy tej odprawie Czausowej doniesiono też było do nas przez JM. Pana Hetmana Coronnego rzeczy i potrzeby do tejże sprawy do bezpieczeństwa od Pogau należące. Wiadomości najprzód autentice do nas posłano, które dochodziły około zamyśławania Cara tatarskiego strony przedzierania się do Węgier przez ziemie WKM. także też wiadomości o Chłopickim Polaku nieboszczyka Stefana domowniku, któy list jakiś Cesarza Jmci (Rudolfa II.) mając, podobno mimo wiadomości JCM. otrzymany, przeciw Zwierzchności i dostojenstwu WKM. przeciw Rzeczypos. Kozaki buntuie, zbiera, pobudza do wojowania państw Cesarza tureckiego, przyjmuje na żold, *belli et pacis arbitrium* w państwach WKM. na na kogo usze-

go, mimo WKM. i stany Coronne wciągając i wróbując, których wszystkich rzeczy od JP. Hetmana Coronnego od nas posłanych i listów, które do nas pisał przepisy WKM przesyłamy, przesyłając przed WKM Panu Hetmanowi W. wielką pilność, wielką pieczę i czułość, jako przed tym zawsze tak i w teraźniejszych potrzebach Rzeczypos. zachodzących, w niebezpieczeństwach od pogan i zabieganiu im, w dosięganiu onych wiadomości, także ochranianiu wszędzie dostojeństwa WKM i siebie pokazując słuszone iż od nas wszystkich wdzięczność ma za to odnosić i od WKM. łaskę miłościwą znać przeciw sobie. Te rzeczy od niego do wiadomości podane takżeśmy odprawili, albo takżeśmy w nich postąpili.— Co się tycze przedzierania się Tatarów przez Polskę widzimy, że jako z jednej strony Pan Hetman z wielkich a znacznych przyczyn rozumie, iżby to nie *expediret* Tatarom brać się za tą drogą i nadziewa się, że tego nieuczynią, tak z drugiej strony wiadomości i przestrzegania tak wielkiego, na chytrłość nieprzyjacielską patrząc, nie zda mu się lekce poważać, i dla tego ostrożność, która nigdy niewadzi, jako największą może być zachować. Przeto w tej ostrożności go posyłając, iż niezgo przed rękoma nie było, daliśmy nasze do Panów Rad i ludzi tamiecznych listy wzywając i napominając, aby z chęci i miłości ku ojczyźnie niezaniechawali, gdyby przypadło onego posilać, i z niem się ku zastawieniu nieprzyjacielowi ztyczać. W drugiej sprawie około buntowania Kozaków, napisaliśmy naprzód w niebytności WKM. list do Cesarza JMci expostulując z niem o to. Do Pana Hetmana napisaliśmy też, aby mogli bydz, kazał tego Chłopskiego zatrzymać, gdzie do nauki WKM. obiecując go w tem zastąpić, gdyż i *recens* to jest *crimen*, z chorągwią cudzą, z listami cudzemi przyjechał, ludzie bun-

tuje, zbiera. *Pacta i fœdera* gwałci, *queras* czyni, *crimina* popełnia różne, dotykając się i obraży WKM. i *perduellionem*. Same też te tam ludzie, aby Pan Hetman wszelakimi sposoby hamował, nakoniec i mocą a wojskiem przyszedłoby do czego, piszemy do niego, dajemy też listy w tém do Panów, do starostów i ludzi tamiecznych, jako to wszystko z przepisów, które WKM. posyłamy, WKM. wyrozumieć będziesz raczył. Co wszystko tak tu, jakośmy natenczas mogli odprawiwszy, wracamy się do domów naszych Pana Boga ustawicznie prosząc za długie a fortunne panowanie WKM i o szczęśliwe a rychłe wrócenie się do nas, którego z wielką chęcią i żądzą czekamy. Za tym najmocniej WKM. P. N. M. i sami siebie i służby nasze pilnie zalecamy. Dan z Warszawy dnia 28 Kwietnia 1594 roku.

List Rudolfa II. Cesarza do Stanów polskich.

Odebrałem list wasz ze skargą na Chłopickiego.— Kiedyśmy byli zagrożeni wojną Turecką, przybył Chłopicki ofiarując nam posługi swoje i 10,000 Zaporozców ludzi wolnych, nikomu niepodległych, którzy z wojny tylko żyją. Przyjąłem oświadczenia jego, a w umowie dołożono wyraźnie, ażeby to bez szkody Królestwa Polskiego, albo innych Monarchów było dopełnione.— Nie masz tu więc uchybienia przymierzów; nie stanówcie żadnych surowości na Chłopickiego, i owszem chciejcie to potwierdzić, co i razem od napaści Tatarów zabezpieczy. Skargi 13. Miast Spiskich rozpoznać każę; nie mogą one być wolne, do znoszenia wspólnych ciężarów z Węgrami w tej wojnie. *Ratysbona* R. P. 1594 dnia 11 Czerwca.

SPIS RZECZY

W TOMIE CZWARTYM ZAWARTYCH.

Stronnica

Czackiego O Prawach Mazowieckich.	1
Kallimacha, Życie Grzegorza z Sanoka.	35
List Oleśnickiego do Kazimierza Jagiellończ.	84
List Jadwigi do Rajców krakowskich r. 1385.	91
Dyplomata Jagielly 1385 roku.	92
Witowta nadanie Andzejowi Wójtowsta w Bielsku roku 1430.	95
Alexander Król Jakóbowi Hoppen nadaje Wójtostwo w Bielsku roku 1495.	97
Alexander Król wolności Bielskowi nadaje r 1499.	100
Alexander Król nadane Bielskowi prawo Magdeburskie potwierdza roku 1501.	103
Zygmunt I. Wójtostwo Bielskie do miasta Bielska wciela, roku 1526 (po rusku).	107
Umowa przedślubna między Bohdanem Wojewodą Wołoskim, a Królowną Elżbietą roku 1506 (po rusku).	109

Kościeleckiego Bisk. Cheł. i Jakóba z Szydłowca plenipotencye na elekcyę Zygmunta I.	113
Poselstwo Zygmunta I. do Stefana Wojewody Wołoskiego roku 1512.	113
Poselstwo Panów Rad koronnych do Panów Rad W. Xięstwa Litewskiego roku 1512.	115
Wesele Zyg. I. z Barbarą Zapolską r. 1512.	118
Krzyckiego opis zwycięztwa nad Tatarami pod Wiśniowcem r. 1512.	122
Poselstwo Zyg. I. do Władysł. Kr. Węg. 1513.	136
Poselstwo Zyg. I. do Alberta W. Mistrza i do Bi- skupa Brabuckiego roku 1519.	137
Umowa Zyg. I. z Stefanem Wojew. Wołoskim względem wymiaru sprawiedliwości r. 1519.	146
Mowa którą Zyg. I. miał z płaczem roku 1545.	152
List Panów Rad do Zygmunta III. bawiącego w Szwecyi roku 1594	154
List Cesarza Rudolfa II. względem Chłopickiego.	158



N 17



WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

70218

H-P

Biblioteka WSP Kielce



0260186